

Jerzy Klistała

DUCHOWNI OFIARY NIEMIECKIEGO ZNIEWOLENIA

*- lata powstań śląskich i plebiscytu 1919-1921 - lata okupacji
niemieckiej 1939-1945*

Dotyczy terenów:
Góry Śląsk
Podbeskidzie wraz z Oświęcimiem
Śląsk Cieszyński
Zaolzie

Kraków 2019

Spis treści

Wstęp.....	19
\Wprowadzenie	21
<i>Tadeusz Sobolewicz, były więzień w KL Auschwitz - nr ob. 23053</i>	
Duchowieństwo i jego udział w Polskim Państwie Podziemnym na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939-1945	25
<i>plk rez. dr Mieczysław Starczewski</i>	
DUCHOWNI KATOLICCY	
ADAMCZYK RUDOLF dr - ksiądz katolicki	97
ADAMECKI JÓZEF ps. „Adam”, „AD” - ksiądz katolicki.....	98
ADAMSKI STANISŁAW bp - ksiądz katolicki	99
ANBILD WIKTOR SAC - brat zakonny	101
BABILAS ALOJZY - ksiądz katolicki	102
BAKSIK SYLWESTER dr - ksiądz katolicki	102
BALCAREK JÓZEF - ksiądz katolicki	103
BANAŚ (lub BANASCH) JAN - ksiądz katolicki	104
BAŃKOWSKI JAN SI - brat zakonny.....	105
BARAŃSKI PAWEŁ CSSp, Sługa Boży - ksiądz katolicki	105
BARABASZ AN - ksiądz katolicki	106
BARTELA WILHELM-ksiądz katolicki	107
BAK KAROL - ksiądz katolicki	108
BELON ZDZISŁAW ANTONI - ksiądz katolicki.....	108
BIEŁOK MATEUSZ - ksiądz katolicki	109
BIENIASZ WŁADYSŁAW -ksiądz katolicki	110
BIENIEK JULIUSZ bp - ksiądz katolicki	110
BIK-DZIESZOWSKI KAROL EMANUEL OFM - ksiądz katolicki	111
BILSKI STANISŁAW - ksiądz katolicki	112
BIŁKO LEOPOLD - ksiądz katolicki	113
BINKOWSKI JAN SI - brat zakonny	114
BIŚTO JÓZEF SI - brat zakonny	114

Płk rez. dr. Mieczysław Starczewski

Duchowieństwo i jego udział w Polskim Państwie Podziemnym na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939-1945.

Udział duchowieństwa w działalności Polskiego Państwa Podziemnego nie tylko na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, ale też w skali kraju, nadal nie jest zbyt znany społeczeństwu. Mieszkańcy nie tylko tego regionu wolą zajmować się sprawami dnia codziennego, a nie przeszłością. A przecież kościół nie tylko wtedy, ale obecnie doceniany był przez władze państwowe.

Mimo wielu publikacji poświęconych działalności konspiracyjnej i wojskowej żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego na Śląsku to nadal niedostatecznie jest ukazany w nich udział duchowieństwa. Jestem przekonany, iż jest on przede wszystkim przedstawiony nieproporcjonalnie w stosunku do roli, jaką odgrywali w latach okupacji. W publikacjach dominuje pogląd, że księża pełnili w organizacjach funkcje pomocnicze a zapomina się o działaniach nieformalnych, spontanicznych, w których znaczący był ich udział a w wielu przypadkach dominujący, jak w: kształtowaniu postaw patriotycznych, przeciwdziałaniu załamaniu psychicznemu wielu rodzin, które utraciły najbliższych lub członkowie ich przebywają w więzieniach lub obozach koncentracyjnych w wyniku eksterminacji okupanta, organizowaniu pomocy dla ludności polskiej i żydowskiej znajdującej się w trudnych warunkach materialnych, jeńców polskich, osób ukrywających się przed hitlerowcami itd.

Dotychczasowa literatura naukowa i popularnonaukowa daje bowiem tylko częściową odpowiedź na pytanie o charakter, zasięg oddziaływania społecznego oraz miejsce i rolę duchowieństwa w skali kraju, czy też regionu śląsko-zagłębiowskiego. Niewątpliwie region ten nie jest tu żadnym wyjątkiem, podobne braki odczuwa się w odniesieniu do pozostałych ziem polskich i to nawet takich, które doczekały się stosunkowo bogatej literatury o Polskim Państwie Podziemnym. Przyczyna tkwi w tym, że zwykliśmy patrzeć na działalność Polskiego Państwa Podziemnego przede wszystkim przez pryzmat walki sabotażowo-dywersyjnej i zbrojnej, zaś pozostałe jego formy traktowano jako działania pomocnicze, czyli drugorzędne. Dlatego też w publikacjach sygnalizowano najczęściej udział duchowieństwa poprzez wymienienie nazwisk

niektórych księży. Wyjątek stanowią tutaj opracowania ks. prof. dr hab. Jerzego Myszora¹ i Jerzego Klistyły.²

Autor czerpał informacje z dokumentów dotyczących strat podziemia. Wiele wiadomości pochodzi z akt tworzonych przez okupantów - z raportów policyjnych, materiałów śledczych i sądownictwa niemieckiego, z ocalałych strzępów ewidencji obozów koncentracyjnych. Z charakteru takich dokumentów wynika szczupłość i jednostronność zawartych w nich danych. Z reguły nie odnotowano w nich także doraźnych działań represyjnych podejmowanych przez wojsko, formacje policyjne i gestapo. W wyniku wielu takich egzekucji i pospolitych mordów ginęli ludzie nie tylko bez śladu w jakichkolwiek papierach urzędów okupacyjnych, lecz bez wieści o miejscu pochówku. Ten sam los spotykał przeważnie przypadkowych świadków zbrodni. Inni, którzy ją zachowali w pamięci, a uniknęli śmierci, nie przeżywali niejednokrotnie następnej akcji represyjnej okupanta. Wiadomości są bardzo rozproszone i pełne luk. Tym ważniejsze wydaje się upowszechnianie tych, które są dostępne i ich uzupełnianie. Powinny one docierać przede wszystkim do młodzieży, która najżywiej interesuje się historią ojczystą i patriotyczną przeszłością swoich przodków.

Opracowanie oparte nie tylko na podstawie własnych badań, lecz także na tym, co opublikowano i co w ogóle wiadomo o działalności księży. Dlatego autor jest wdzięczny tym wszystkim, którzy udzielili pomocy w czasie zbierania materiału, udostępniili swoje zbiory, złożyli relacje itd. Szczególnie wdzięczny jestem: ks. prob. kpt. Tadeuszowi Michalskiemu-Kapelanowi Żołnierzy AK i Kombatantów Polskich w Diecezji Sosnowieckiej oraz Okręgu Śląskiego Światowego Związku Żołnierzy AK; gen. bryg. dr Zygmuntowi Walterowi-Jankemu, płk dr Józefowi Słaboszewskiemu, kpt. hm. Adeli Korczyńskiej, kpt. Teresie Delekcie, kpt. Czesławowi Nowickiemu, por. mgr Januszowi Rajchmanowi, Barbarze Zabłockiej-Babińskiej, Józefowi Burkowi i wielu innym osobom. To dzięki wszechstronnej pomocy zebrane materiały przez, którzy doczekali końca wojny. Większość dotyczy tych, którym nie było dane

¹ Stosunki Kościół-państwo okupacyjne w diecezji katowickiej 1939-1945, Katowice 2010 (wyd. 2 uzupełnione); Kościół na Górnym Śląsku. Od diecezji wrocławskiej do archidiecezji katowickiej, wyd. 3, Katowice 2010; Historia diecezji katowickiej, Katowice 1999; Duszpasterz czasu wojny i okupacji. Biskup Stanisław Adamski 1939-1945, (red. i opr.), Katowice 1994; Duchowieństwo śląskie wobec przemian społeczno-kulturalnych w XIX i pierwszej połowie XX wieku, red. nauk. W. Musialik i J. Myszor. Warszawa 1995; Wojskowa służba śląskich duchownych w latach 1918-1980, pr. zb. pod red. Z. Kapały i J. Myszora, Katowice 1999; Słownik duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922-2008, red. nauk. J. Myszor, Katowice 2009; Zeszyty biograficzne duchowieństwa katolickiego na Śląsku XIX i XX wieku, Zeszyt 2, red. Jerzy Myszor, Katowice 2016.

² J. Klistyła jest autorem 16 książek, w których zamieścił też biogramy księży o różnej objętości. Można wymienić chociażby następujące: Martyrologium mieszkańców Bielska, Białej, Bystrej, Czechowic, Dziedzic, Jasienicy, Jaworza, Komorowic, Kóz, Mikuszowic, Porąbki, Szczyrku, Wilamowic, Wilkowic, Zabrzegu w latach 1939-1945. Słownik biograficzny Bielsko-Biała 2008; Martyrologium mieszkańców Ziemi Cieszyńskiej w latach 1939-1945. Słownik biograficzny. Cieszyn 2011; Intelligentzaktion. Cieszyn 2017; Pozostaną w mej pamięci-do końca życia. Bielsko-Biała 2018

przeżyć okupacji. W okresie najcięższej obywatelskiej próby podjęli nierówną walkę z okupantem, najczęściej niewidoczne dla otoczenia. Cena tej walki była niezmiernie wysoka, bo najczęściej stawiali własne życie. Stąd wielu z nich oddało życie za wolną i niepodległą Polskę, co przedstawione zostało zwłaszcza w pracach prof. dr hab. J. Myszora i Jerzego Kłistały. Dlatego też tych księży godzi się przede wszystkim przypominać, aby pamięć o nich wciąż była żywa.

Drogi życiowe wielu duchownych wiodły przez różne etapy ciągłej patriotycznej służby dla narodu i państwa polskiego. W odrodzonym państwie uczestniczyli oni też w życiu publicznym, a zwłaszcza wspomagali działalność organizacji wychowawczych, oświatowych, kulturalnych i dobroczynnych. Znaczenie takich organizacji dla rozwoju kraju było tym większe, że stanowiły one grunt dla tworzenia jego spójności po podziałach rozbiorowych. W wojsku pracowali kapelani na rzecz zwiększenia obronności państwa. Czasu na jej wzrost było jednak niesłychanie mało wobec nieporównywalnych możliwości gospodarczych Rosji i Niemiec, które szybko przywracały swój wielki dziewiętnastowieczny potencjał militarny. Niespełna dwie dziesiątki lat międzywojennych, w większości kryzysowych, nie dawały szans nie tylko na zrównanie się z potencjałem militarnym mocarstw ościennych, ale umocnienia dostatecznego państwa i armii. Polska mogła obronić swoją niepodległość w sojuszu z mocarstwami zachodnimi, czyli Francją i Wielką Brytanią. Tyle czasu wystarczyło jednak, aby pobudzona została i umocniła się świadomość narodowa.

Ważną rolę w wychowaniu i kształtowaniu świadomości narodowej, zwłaszcza młodego pokolenia, odegrało duszpasterstwo wojskowe, tak na Śląsku, jak i w skali kraju. Dlatego władze cywilne i wojskowe uważały religię za jeden z najskuteczniej działających czynników wychowawczych. To kapelani nie tylko podkreślali rolę religii w życiu człowieka, ale zwracali uwagę na propagowanie jego pożądanych cech w wojsku, czyli: prawości, uczciwości, wierności, godności, zdyscyplinowania itd. Doświadczenie z walk o niepodległość, jej obronę i granice jednoznacznie wykazały, że kapelani mają wielki wpływ na żołnierzy, ponieważ swoimi kazaniami i pogadankami wpływali na ich postawę nie tylko na polu walki, ale też po ich zakończeniu. Nie tylko zaspakajali potrzeby religijne wierzącym żołnierzom, ale odgrywali znaczącą rolę w wychowaniu młodzieży odbywającej służbę wojskową, kształtowali jej pożądane postawy patriotyczne i obywatelskie. W jej wychowaniu istotną rolę odgrywały pogadanki przeprowadzane przez księży kapelanów. Usankcjonowały to rozkazy Ministerstwa Spraw Wojskowych z lat 1921-1922, które wprowadziły obowiązek wygłaszania przez kapelanów przynajmniej jednej pogadanki tygodniowo w każdym batalionie lub równorzędnym oddziale.³

Dowódcy jednostek i oficerowie oświatowi nawiązywali współpracę z kapelanami, aby wspólnie kształtować postawy patriotyczne żołnierzy. Wpajano

³ Janusz Odziomkowski. Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej. Warszawa 1996r., k. 69 -72

przez cały okres międzywojenny żołnierzom obowiązek wierności umiłowania Boga, Ojczyzny i Człowieka. Umiłowania prawdziwego i szczerego, ale bez słów bez pokrycia. Jednym słowem, niezależnie od wyznania, wpajano triadę „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Zarazem zwracali uwagę na przestrzeganie przez żołnierzy obowiązującej zasady apartyjności wojska, czyli podczas służby wojskowej mieli zaniechać działalności partyjnej. Realizatorami tych zasad w jednostkach stacjonujących na Śląsku byli też kapelani wyznań niekatolickich. Cel wszystkich kapelanów był jeden-wychowanie żołnierza w duchu miłości Boga i Ojczyzny. W pracy wychowawczej wyróżniał się kapelan ks. prob. ppłk dr Ludwik Bombas – proboszcz kościoła garnizonowego w Katowicach i szef służby duszpasterskiej w 23 DP, zaś w kampanii wrześniowej 1939 r. szef służby duszpasterskiej w Grupie Operacyjnej „Śląsk”⁴. Także inni kapelani dawali przykład ofiarnej pracy duszpasterskiej, przygotowującej żołnierzy do walki o zachowanie niepodległego bytu. Wśród nich byli m.in. księża kapelani: Waław Jabłoński [55 DPRez.], Oskar Matz-Marski [6 DP], st. kap. Bronisław Nowyk [21 Dywizja Piechoty Górskiej], Jerzy Wrazidło [3 Pułk Ułanów], Michał Drechny - 3 PSP (Pułk Strzelców Podhalańskich), Zdzisław Antoni Belon [4 PSP], Karol Brzoza [73 PP], st. kap. Jan Szymała [74 PP], Edmund Łukaszek [75 PP], Józef Kozłowski (poległ 7 IX 1939 r.), Franciszek Olma [201 PP], Michał Migdał [202 PPRRez.], Lucjan Pytlok [203 PPRRez.], Stanisław Kowalski [204 PPRRez.]. W czasie działań wojennych niejednokrotnie kapelani znajdowali się na pierwszej linii frontu, gdzie m.in. udzielali pomocy sanitarnej rannym, zaopatrywali ich na śmierć [udzielali absolicji].⁵

⁴ Inicjatorem budowy Kościoła Garnizonowego w Katowicach był ksiądz kapelan mjr Stanisław Sinkowski (1924-1934), którego zastąpił ks. kapelan ppłk. Ludwik Bombas (1934-1939). Ks. Bombas kontynuował prace przy świątyni – po przebudowie dzwonnicy zainstalował 3 dzwony wykonane przez firmę z Bielska. Warto zwrócić uwagę, że kamień węgielny pod budowę tego kościoła poświęcił 28 września 1930 roku biskup połowy WP, ks. dr Stanisław Gall, kościół poświęcił 22 listopada 1931 ks. płk dr Antoni Zapała, natomiast konsekracji świątyni dokonał 25 lipca 1933 biskup połowy WP ks. Józef Gawlina. Patronem Kościoła Garnizonowego i Szkolnego –został św. Kazimierz Królewicz – patron Polski i Litwy, czczony jako opiekun ładu w życiu społecznym.

Należy wspomnieć, że ks. Bombas jako kapelan wykazał się męstwem podczas działań wojennych we IX 1939 r. i we Francji w 1940 r. [odznaczony m.in. 3-krotnie Krzyżem Walecznych]. Zbiegł we IX 1939 r. z niewoli niemieckiej, i zorganizował zbieranie ze wszystkich pobojozisk na Zamojszczyźnie rannych żołnierzy polskich [ok. 4 000] i opiekę szpitalną. W II 1940 r. przedostał się do Francji, gdzie rozkazem biskupa połowego Józefa Gawliny zostaje szefem duszpasterstwa 1 Dywizji Grenadierów. Przez kilka miesięcy był też szefem duszpasterstwa Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii ,od VII 1941 r. członek polskiej misji wojskowej wyjeżdżającej do Kanady a po powrocie w 1942 r. zostaje szefem duszpasterstwa I Korpusu. Dalsze jego losy w opracowaniu Józefa Patera, gdzie spotkać można drobne nieścisłości, np. nie było Armii „Kraków–Śląsk” tylko „Kraków” a ks. Bombas nie był jej kapelanem, bo funkcje tę pełnił ks. st. kap. Bolesław Trusz. Kościół Garnizonowy p.w. św. Kazimierza Królewicza w Katowicach. Z dr. Piotrem Baranowskim – historykiem, emerytowanym profesorem szkoły średniej rozmawia Stanisław Warmbrand [w:] Kronika Katowicka, nr 50, IX 2018 r., k. 10-11; Józef Pater. Życiorys ks. Ludwika Bombasa [w:] Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku, pod red. Mieczysława Patera. Katowice 1996, k. 41; Z. Kapała. Śląscy kapelani w Polskich Siłach Zbrojnych na obczyźnie {w:] Wojskowa służba śląskich duchownych w latach 1918-1980., pod red. Zbigniewa Kapały i Jerzego Myszora. Katowice 1999.k./80, 85-86

⁵ Do niewoli niemieckiej już 1 IX 1939 r. dostał się ks. Józef Maciejczek w m. Świerczynowiec [oflag X A Itzehoe od 28 IX 1939 r. a 8 XII 1939 r. przeniesiony do oflagu IX C Rotenburg. W rejonie Tomaszowa Lubelskiego do niewoli niemieckiej wzięty został ks. Belon i skierowany do oflagu XI B Braunschweig a następnie do oflagu XII

Warto zwrócić uwagę, że kierownictwo polityczne III Rzeszy - jeszcze przed agresją jego sił militarnych - doceniało rolę kościoła w Polsce i wpływ duchowieństwa na ludność. Ludność niemiecka z tego obszaru domagała się coraz większej liczby mszy w języku niemieckim. Z kolei społeczeństwo śląskie doceniało rolę niemieckich nabożeństw w oddziaływaniu na mniejszość niemiecką, co uwidaczniało się w zajmowaniu postawy antypolskiej. Zarazem zaniepokojone było rozwojem stosunków polsko-niemieckich i domagała się od rządu polskiego i administracji śląskiej podjęcia kroków zmierzających do ograniczenia działalności antypolskiej mniejszości niemieckiej. Narastające niezadowolenie ludności polskiej dostrzegło już wiosną 1939 r. duchowieństwo katolickie z tego obszaru na czele z bp. katowickim Stanisławem Adamskim. Celem uspokojenia niezadowolenia polskiego społeczeństwa Biskup napisał list pasterski 27 maja 1939 r., który został odczytany 4 czerwca 1939 roku w kościołach o zakazie odprawiania mszy w języku niemieckim. Z kolei Urząd Województwa Śląskiego w Katowicach rozesłał dopiero 10 czerwca 1939 r. pismo do starostów nakazujące sporządzenie spisów niemieckich nabożeństw odprawianych w danych parafiach przez proboszczów. Naczelnik Wydziału Społecznego tego Urzędu Stanisław Ryczkowski prosił o podanie liczby mszy i niesporów odprawianych jeszcze w języku niemieckim oraz o podanie ilości niemieckich bractw i kongregacji wraz z ilością członków w danych parafiach. Zarazem prosił o dane dotyczące liczby dzieci przyjmujących Pierwszą Komunię Świętą oraz przedstawienie przyczyn organizacji niemieckich mszy. Akcja ta odnośnie mszy była już spóźniona, bo bp. Adamski nie czekał na decyzje władz Województwa Śląskiego⁶

Propaganda niemiecka zmierzała m.in. do przekonania mniejszości niemieckiej o konieczności zdobycia przestrzeni życiowej [Lebensraum] na Wschodzie. Cele te sformułował Adolf Hitler 5 listopada 1937 r. i 23 maja 1939 r. na konferencjach z wyższymi dowódcami Wehrmachtu. Plany zakładały unicestwienie narodu polskiego i germanizację ziem polskich, zniszczenie nie tylko dóbr materialnych, ale też wartości duchowych. Część duchowieństwa, nie tylko ze Śląska, uznano za wrogów III Rzeszy, którzy powinni zostać wyeliminowani w pierwszej kolejności z możliwości oddziaływania na społeczeństwo. Nie może to dziwić, bo hitlerowcy uważali kościół katolicki za

A Hadamar. W tym samym rejonie 21 IX 1939 r. w niewoli znalazł się ks. kpt. Edmund Łukaszek- przewieziony do oflagu XI B i przekazany 6 XII 1939 r. do oflagu IX C. W niewoli przebywał też ks. mjr Stec z 21 DPG. W niewoli rosyjskiej przebywał ks. rtm. rez. Jerzy Wrazidło-zginął. 7 IX 1939 r. poległ kapelan Kozłowski, zaś rannymi zostali ks. Lucjan Pitlok [1 IX 1939 r.] i ks. Olma [w nocy z 3 na 4 IX 1939 r.]. Kapelani wzięci do niewoli odgrywali ważną rolę w organizowaniu życia religijnego , byli duszpasterzami dla każdego jeńca.. N. Honka. Śląscy kapelani w niemieckich i sowieckich obozach jenieckich w czasie II wojny światowej [w:] Wojskowa służba śląskich... op. cit. k.73-78; Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania, pod red. W.J. Wysockiego. Warszawa 2001, k.557,614,618; Władysław Steblik Armia „Kraków” 1939. Warszawa 1989 r., k. 688-725; J. Przemsza-Zieliński. Śląski Front 39.Obrona Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego we wrześniu 1939 r. Sosnowiec 1999, k.383 i n.

⁶ Ryszard Bednarczyk [w:] Kronika Katowicka Katowice, marzec 2016, nr, 40, s. 5

ośrodek skupiający masowo ludność śląską na którą duchowieństwo wywierało ogromny wpływ.

W przeciwieństwie do kościoła katolickiego przywódcy niemieccy w okresie międzywojennym uznawali kościół ewangelicki za niemiecki, ponieważ znaczny procent wyznawców przyznawał się do tej narodowości. Poprzez mniejszość niemiecką z tego kościoła zamierzali oddziaływać na wewnętrzne stosunki w Polsce a jednocześnie wciągnąć go w działania polityczne wymierzone przeciwko temu państwu. Większość duchowieństwa ewangelickiego na czele z bp. Juliuszem Burschem przeciwstawiła się zamierzeniom hitlerowskim i nie chciała spełniać roli V kolumny nie tylko na Śląsku, ale w skali kraju. Ta postawa księży nie uszła uwadze działaczy hitlerowskich organizacji społeczno-politycznych w Polsce. Ks. dr Waldemar Gastpary pisze: „...Gdy bowiem wojsko hitlerowskie zajęły teren Polski i kiedy zainstalowała się administracja niemiecka oraz policja, rozpoczęły się aresztowania ewangelickich duchownych i działaczy kościelnych. Wtedy okazało się, że gestapo było dobrze poinformowane, kogo należy aresztować, że doskonale znało szczegóły z działalności każdego z duchownych ewangelickich. Przesłuchania aresztowanych świadczą o kilkuletniej przynajmniej bacznej obserwacji działalności księży ewangelickich przez polityczne czynniki Rzeszy...”.⁷ W specjalnej księdze poszukiwanych [ściganych] Polaków (Sonderfahndungsbuch Polen) sporządzonej na kilka miesięcy przed wybuchem wojny przez Urząd Policji Kryminalnej w Berlinie znajdujemy nazwisko pastora z Katowic Hansa Harlfingera, który miał zostać aresztowany.⁸

W podobny sposób, a być może z jeszcze większą wnikliwością, obserwowano działalność księży katolickich na Śląsku w okresie międzywojennym., zwłaszcza tych, którzy przeciwstawiali się działalności antypolskiej mniejszości niemieckiej. Nazwiska tych księży umieszczono w osławionej specjalnej księdze poszukiwanych [ściganych] Polaków (Sonderfahndungsbuch Polen), np. bp Stanisław Adamski-ordynariusz diecezji

⁷1.Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce liczył 197 duchownych parafialnych (proboszczów, wikariuszów, prefektów) , 6 profesorów teologii, 6 kapelanów wojskowych oraz biskupa. Łącznie więc 210 księży, z których 120 przyznawało się do narodowości polskiej. Z tej ostatniej grupy aresztował hitlerowski aparat bezpieczeństwa ponad połowę księży (65). W skali kraju największe straty poniosło duchowieństwo na Śląsku (łącznie z Zaolziem), bo aresztowano 32 księży. We wrześniu 1939 r. ujęty został przez Niemców ks. Karol Kulisz (ur. 12 czerwca 1983 r.) - senior diecezji śląskiej, który złożył Radzie Ambasadorów w Paryżu memoriał w sprawie przyłączenia Śląska do Polski w lipcu 1920 r., zaś w okresie międzywojennym prowadził działalność narodową przeciwko Niemcom. Zamordowany został w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie w maju 1940 r. Natomiast w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen zmarli m.in. księża Jan Zmeły (30 kwietnia 1941 roku), Franciszek Gnida (lipiec 1940 r.)

Ks. dr W. Gastpary. Straty kościoła ewangelickiego w czasie okupacji (w:) W cieniu śmierci. Ewangelicy - ofiary prześladowań w czasie II wojny światowej, pr. zb., Warszawa 1970, k. 10 i n.

⁸ W specjalnej księdze poszukiwanych [ściganych] Polaków znalazło się ponad 8700 osób z całej Polski przewidzianych do aresztowania, w tym ok. 1 000 ze Śląska. Sonderfahndungsbuch Polen.Herausgegeben vom Reichskriminalpolizeiamt. Berlin 1939, k. 53.

katowickiej, ks. dr Bolesław Kominek-sekretariat diecezjalny Akcji Katolickiej w Katowicach, ks. Franciszek Kupilas-proboszcz w Łędzinach, Emil Michał Szramek-proboszcz w Katowicach, ks. Jan Śliwka-proboszcz w Chwałowicach, ks. Jan Skrzypczyk –proboszcz w Rudzie Śląskiej, ks. Stefan Sz wajnoch-proboszcz w Katowicach.⁹ Nie można pominąć wykazów Polaków znanych z działalności antyniemieckiej w poszczególnych miejscowościach, które sporządzone zostały przez mniejszość niemiecką i przekazano wkraczającym siłom policyjno-wojskowym.

Już przed wybuchem wojny mieszkańcy omawianego regionu dali wiele dowodów swojego patriotyzmu i poświęcenia. Doskonale zdawali sobie sprawę z zagrożenia i utraty niepodległości, i stąd ich aktywny udział w akcji dozbrajania wojska. To przecież za ich pieniądze zakupiono broń. Uczestniczyło w niej niemal całe polskie społeczeństwo tego regionu, począwszy od młodzieży szkolnej, poprzez różnorodne organizacje społeczne, a skończywszy na partiach politycznych i duchowieństwie. Zajęło ono jednolitą, postawę, było gotowe do podjęcia walki w obronie zagrożonej niepodległości. Wola walki wynikała często z przesłanek emocjonalnych. Aktywnością wyróżniali się m.in.: księża, członkowie partii politycznych, zwłaszcza z ruchu narodowego, chrześcijańskiego, młodzież należąca do organizacji paramilitarnych. Wielu mieszkańców indywidualnie lub w ramach różnych instytucji i organizacji społeczno-politycznych i gospodarczych włączyło się aktywnie do subskrybowania rozpisanej 1.04.1939 r. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i zbiórki datków na Fundusz Obrony Narodowej. Nie bez znaczenia była tu aktywność księży, którzy w kazaniach zwracali się do wiernych o uczestniczenie w akcji dozbrajania armii, wpłacania pieniędzy w zależności od możliwości finansowych, np. ks. Wincenty Mieczysław Zawadzki – proboszcz będziński zachęcał swych parafian do włączenia się do tej akcji, mającej na celu zwiększenie obronności kraju, oraz przygotowanie się na odparcie ewentualnego ataku nieprzyjaciela. Ożywiały uczucia patriotyczne, zachęcał do odwagi oraz mężnej postawy wobec zagrożenia Ojczyzny. Ks. Zawadzki i wielu innych księży włączyło się aktywnie w spopularyzowanie tej pożyczki. W specjalnej odezwie pisał on do swoich Parafian: „... Nad całą Europą i nad naszą Ojczyzną Polską zawisły ciężkie chmury wojenne. My Polacy nie chcemy cudzej ziemi, ale swojej nie oddamy nawet najmniejszego skrawka i gotowi jesteśmy życie oddać w obronie świętej ziemi naszej. Ale abyśmy mogli się obronić potrzebujemy mieć jak największą ilość samolotów bojowych. Dlatego Polski Rząd wypuścił pożyczkę lotniczą i pragnie, aby wszyscy Polacy nabyli tę pożyczkę, nie tylko bogaci, ale nawet najubożsi z pośród nas, żeby cały świat

⁹. W książce tej wykaz w niektórych przypadkach podano tylko nazwisko i miejscowość, np. czytamy „Dr Kominek Pfarrer Kattowitz III J Gestapa Berlin”, czy też „Jozu Hüterjunge EK Kattowitz”. W przypadku księdza policja niemiecka nie miała problemów z ustaleniem miejsca zamieszkania i aresztowaniem. Natomiast w drugim przypadku ustalenie osoby do ujęcia nie było tak proste. Sonderfahndungsbuch Polen.Herausgegeben... op. cit., k. 5, 73, 82, 148, 149, 153

dowiedział się, jak Polacy kochają wolność [...]. Zali my zostaniemy na uboczu, zali i my nie pospieszymy z groszem na pomnożenie lotnictwa naszego. Bracia, nabywajmy pożyczkę lotniczą, bo gdy będziemy silni, zwarci, mocni, nie ośmieli się wróg zaczepić naszego kraju. Więc też ja proboszcz wasz wzywam Was Drodzy Parafianie, abyście jak najprędzej i gromadnie nabywali pożyczkę lotniczą...”¹⁰

W komunikatach wydawanych przez proboszczów, dawano przykłady zaangażowania się w akcję dozbrojenia WP przez duchowieństwo i wiernych, np. w Będzinie ks. Zawadzki przekazał 300 zł, zaś jego wikariusze ks. Leon Stasiński i ks. Stanisław Bartyzel po 100 zł. . Także w prasie, zwłaszcza wojskowej zamieszczano nazwiska ofiarodawców , np. w Polsce Zbrojnej z 22 VI 1939 r. czytamy, że ks. dr Stanisław Sapiński z m. Sporysz k. Żywca ofiarował 5 monet złotych po 20 dolarów.¹¹

Grono duchowieństwa rzymsko-katolickiego z Zaolzia podjęło w dniu imienin Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza inicjatywę ufundowania przez duchowieństwo polskie dla wojska ruchomego polowego ołtarz-samochodu. W dniu 6 VIII 1939 r. ołtarz-samochód przekazano wojsku, który zaprojektował Adam Jabłoński, wicedyrektor fundacji ks. Stanisława Staszica w Warszawie.

Dowody ofiarności dawały dzieci, np. ze szkoły w Kamieniu koło Rybnika kupiły ckm z uprzężą. Uroczystości urządzono pod hasłem „Dziś się dzieci cieszą szczerze, bo gośćmi są żołnierze”. Z kolei dziatwa szkolna w Jeleśni ze swoich skromnych funduszków zebrała kwotę wystarczającą na zakup czterech karabinów i ośmiu masek przeciwgazowych. Uroczystość przekazania wojsku tego daru odbyła się 18.06.1939r. Po nabożeństwie olbrzymie tłumy zgromadziły się na rynku, do których przemówił m.in. kierownik szkoły Kazimierz Mróz, zaś uzbrojenie poświęcił ks. kanonik Władysław Syc.¹²

Natomiast w obliczu bezpośredniego zagrożenia wojną, w odpowiedzi na Apel Episkopatu Polski wzywający Polaków do gorącej modlitw o zachowanie pokoju, księża odprawiali nabożeństwa w intencji Ojczyzny, np. ks. M.W. Zawadzki zwrócił się do swoich wiernych, aby modlili się gorąco o : „...zachowanie kraju naszego przed wojną. Chociaż bowiem Naród Polski wojny się nie obawia i gotów jest do ostatniej kropli krwi swojej bronić najmniejszego skrawka ziemi naszej, choć jesteśmy wszyscy zjednoczeni, silni i zwarci pragniemy nie wojny, ale pokoju, abyśmy mogli pracować nad podniesieniem naszego kraju pod względem religijnym i gospodarczym, aby

¹⁰ Ks. Marian Duda. Patriarcha Będziński ks. Wincenty Mieczysław Zawadzki 1894-1975. Będzin 2016, k. 210.

¹¹ Wykaz ofiar na FON nadesłanych na ręce Naczelnego Wodza [w:] Polska Zbrojna , 22 VI 1939 r. nr 171,k. 5,

¹² M. Starczewski. Wstęp [w:] J. Klistała. Martyrologium mieszkańców Ziemi Cieszyńskiej w latach 1939-1945. Słownik biograficzny. Cieszyn 2011, k.13-14

nasz Naród stał się przykładem dla innych jak trzeba miłować Boga i Ojczyznę...”¹³

Ludność śląska za swoją patriotyczną postawę przed i podczas wojny obronnej we wrześniu 1939 r. a następnie w okresie wojskowego zarządu cywilnego zapłaciła wysoką cenę. Eksterminacja społeczeństwa polskiego tego regionu dotknęła wszystkie warstwy społeczne i trwała aż do końca dni okupacji. W początkowym jej okresie dokonywały jej grupy operacyjne SS mające zadanie politycznego oczyszczenia gruntu (Politische Flurbereinigung) z elementu przywódczego. Według kierownictwa hitlerowskiego większość inteligencji miała zostać wyniszczona. Dlatego też niemal natychmiast po przekroczeniu granicy polskiej członkowie Freikorpsu, miejscowi Niemcy, grupy operacyjne policji i służby bezpieczeństwa oraz Wehrmacht przystąpili do aresztowania i rozstrzeliwania niektórych polskich mieszkańców tego regionu, w tym duchowieństwa, np. 4 września 1939 r. Wehrmacht rozstrzelał grupę mieszkańców z Gostynia, w tym ks. Tomasza Mamzera, proboszcz z tej miejscowości od III 1939 r. a wcześniej proboszcza w Istebnej.¹⁴ W cztery dni później zamordowany został w bestialski sposób blisko 68 letni proboszcz Władysław Robota z Gierałtowic przez grupę pijanych członków SA.¹⁵

Cudem śmierci uniknął ks. Władysław Derbis-proboszcz parafii Ostrowy koło Kłobucka, który został aresztowany 6 IX 1939 r. przez Wehrmacht ok. godz. 18.00. Oskarżony został o współpracę z dowództwem Wołyńskiej Brygady Kawalerii w czasie jej walk w tym rejonie. Jako wróg III Rzeszy skazany został w tym dniu przez sąd wojskowy na karę śmierci. Rozstrzelany miał zostać o godz. 21.00. Kościół nie został zniszczony, lecz podpalono plebanię. Ks. Derbis wspomina: „... czekałem i modliłem się, gotowałem się na śmierć, dziękowałem Bogu i Matce Bożej za ocalenie Kościoła [...]. Na szczęście niemal w ostatniej chwili zjawił się wysoki rangą oficer i zapobiegł nowemu morderstwu.[...]. To była Opatrzność Boża i pomoc Matki Bożej, do której tak serdecznie się modliłem [...]. Był to jeden z wyjątkowych

¹³ Ks. Marian Duda. Patriarcha Będziński ...op.cit., k. 211

¹⁴ Ks. prof. dr hab. J. Myszor pisze, że ks. Mamzer rozstrzelany został pomyłkowo, ponieważ w księdze poszukiwanych [ściganych] Polaków [Sonderfahndungsbuch Polen] znajdował się proboszcz tej parafii ks. Pawełczyk-wybitny działacz narodowy, zwłaszcza z okresu powstań i plebiscytu. W księdze tej nie znajdujemy nazwiska tego księdza. J. Myszor. Życiorys ks. T. Mamzera [w:] Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa ...op. cit. k.255-256; Rejestr miejsc i zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939-1945, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce [GKBZHwP], Wyd. Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 66/14, Warszawa 1985 r., k. 48, 51

¹⁵ Ks. W. Robota był znanym działaczem społecznym i narodowym na Śląsku. Niemcy mówili o nim już w okresie I wojny światowej jako o szczególnie niebezpiecznym agitatorze polskim. Jako jeden z nielicznych księży przyznawał się do polskości W 1920 r. dokonano nieudanego zamachu na jego życie. Aktywna jego działalność doceniona została przez władze państwowe, które odznaczyły komandorią Orderu Polonia Restituta. Marek Czapliński. Życiorys ks. W. Robota [w:] Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa ...op. cit. k. 351-352

przypadków zachowania się żołnierza Wehrmachtu...”.¹⁶ Ks. Derbis pisze, że uniknął śmierci, ale Wehrmacht zamordował księży Metlera i Chartlińskiego.¹⁷

W pierwszych dniach września aresztowano znaczną liczbę Ślązaków, w tym też księży. I tak 2 września aresztowany został proboszcz z parafii św. Michała Archanioła w Ornontowicach ks. Juliusz Kwapliński, ur. 11 IV 1883 r. w Lipinach Śląskich. Z bratem Maksymilianem i kościelnym Karolem Spyrą ukrył pod sufitem altany probostwa naczynia sakralne, chorągwie kościelne i sztandary polskich towarzystw. Wywieziony do Norymbergii i zwolniony po 6 tygodniach, powrócił do parafii. 3 września podobny los spotkał księży : Andrzeja Zająca ur. 17 II 1879 r. w Ligocie [pow. prudnicki], proboszcza z Woszczyc, działacza plebiscytowego; Józefa Alojzego Kwiczała ur. 26 VII 1889 r. w Kaczcach, proboszcza cieszyńskiego a od 8 II 1939 r. notariusza dekanatu cieszyńskiego; Franciszka Kupilasa ur. 29 I 1882 r. na Klinku k. Popielowa, powstańca śląskiego i uczestnika plebiscytu, proboszcza w Lędzianach. W następnych dniach aresztowani byli kolejni księża, m.in.: Leopold Biłko ur. 29 IV 1885 r. w Wilamowicach, działacz społeczny, proboszcz i dziekan w Karwinie [areszt. 19 IX 1939 r. w Karwinie]; Paweł Drozdek ur. 11 I 1878 r. we wsi Ujazd w pow. strzeleckim, proboszcz w Jędrysku; Stanisław Kukła ur. 8 V 1881 r. w Suszcu, działacz spółdzielczy, proboszcz w Kończycach Małych a następnie administrator parafii Pruchna [areszt. 11 IX 1939 r. w kościele kończyckim]; Michał Lewek ur. 21 IX 1879 r. w Bralinie w pow. sycowskim, działacz narodowy i plebiscytowy, proboszcz w Tarnowskich Górach oraz prezes organizacji „Unitas” zrzeszającej duchowieństwo śląskie; Józef Matuszek ur. 15 VII 1890 r. w Kluczach pow. strzelecki, kapelan WP, proboszcz w Mysłowicach.¹⁸

Warto zwrócić uwagę, że w niektórych miejscowościach księża byli wzięci jako zakładnicy, którzy własnym życiem gwarantowali w niej spokój i bezpieczeństwo wojsku i policji. W przypadku zabicia lub zranienia żołnierza lub przedstawiciela aparatu przemocy zostaliby rozstrzelani a w ich miejsce miano pobrać kolejnych zakładników jako gwarantów porządku a zwłaszcza bezpieczeństwa aparatu przemocy. Zakładnikiem był ks. Adolf Pojda z Leszczyn już od 1 IX 1939 r., przetrzymywany z innymi zakładnikami w

¹⁶ Ks. Kan. Władysław Derbis. Dodatek do mojego pamiętnika od 1928-1972. Częstochowa 8 VIII 1981 r. 41.k 1-2. mps w zb. autora; Jan Pietrzykowski. Walka i męczeństwo, z wojennych dziejów duchowieństwa Diecezji Częstochowskiej 1939-1945. Warszawa 1981, k. 78-79; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez :Zbigniewa Kotarskiego, Alfreda Borkowskiego, Czesława Rubika

¹⁷ Czaplinski. Życiorys ks. W. Robota [w:] Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa ...op. cit. k. 351-352

¹⁷ Ks. kan. Władysław Derbis. Dodatek do mojego ...op.cit. k. 1.

¹⁸ Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego ...op. cit., k.33-35,91, 218-219,223-226, 231-233, 266-267, 479-480; „Biała księga”-martyrologium duchowieństwa-Polska XX w. [lata 1914-1989]. Dane osobowe.

piwnicy probostwa przez 6 dni. Podobny los spotkał ks. Bolesława Wajzlera – dziekana parafii rzymsko-katolickich w Zawierciu, który jeszcze z 29 zakładnikami przetrzymywany był przez tydzień. Zmuszony został m.in. do wynoszenia nieczystości po wojsku z ustępów i po kolegach. Zakładnikami byli też księża Leon Stasiński wikariusz w Będzinie w parafii św. Trójcy oraz Mieczysław Skurczyński - prefekt w szkole nr 6 w Będzinie –Koszelewie, którzy zostali aresztowani 7 IX 1939 r. i przetrzymywani byli w koszarach wojskowych w tym mieście jako zakładnicy do godzin wieczornych dnia następnego. Ks. Stasiński stwierdził, że to co przeżył, mogło wystarczyć za wiele lat więzienia. W kilku przypadkach zakładnicy zamykani byli w kościołach i po kilku dniach zwalniani do domów. Tak było m.in. w Bieruniu Starym, Górkach.¹⁹

We IX 1939 r. aresztowano też pastorów, których uznano za wrogów III Rzeszy z powodu działalności propolskiej. Wśród nich był Karol Kulisz ur. 12 VII 1873 r. w Dziegielowie. Absolwent gimnazjum niemieckiego w Cieszynie [1894 r.] i teologii ewangelickiej w Wiedniu i Erlange [1899]. Objął obowiązki wikarego w Ligotce Kameralnej a w 1908 r. został jej proboszczem, aby w 1919 r. objąć to stanowisko w Cieszynie i pełnić je do IX 1939 r. W latach 1918-1920 aktywnie włączył się w akcję włączenia całego Śląska Cieszyńskiego do Polski. Nie tylko podpisał memoriał podpisany przez pastorów w XII 1919 r. w tej sprawie, który Józef Bursche przedłożył w III 1920 r. Konferencji Pokojowej w Paryżu, ale pojechał do Paryża, a by bronić podczas Konferencji Pokojowej postulatów w nim wysuniętych. Kolejny raz wyjechał w tym samym celu do Paryża w VII 1920 r. Wyjazdy te nie przyniosły efektów, bo podjęto w Paryżu decyzję o podziale Śląska Cieszyńskiego. Kulisz został seniorem ewangelickiej diecezji w 1921 r. i pełnił tę godność do 1936 r. Dzięki niemu powstał polski ewangelicki diakonat w 1924 r. Zarazem był pastorem w Kościele Jezusowym w Cieszynie oraz wydawcą i redaktorem czasopism „Dla wszystkich” i „Słowo Żywota”. Niemcy nie zapomnieli jego aktywnej działalności m.in. na rzecz przyłączenia całego Śląska Cieszyńskiego do Polski. Po zajęciu tego obszaru aresztowany został 23 IX 1939 r., przewieziony do

¹⁹ .Słownik biograficzny katowickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX w., pod red. M. Patera. Katowice 1996, k. 34 i n.; E. Wichura-Zajdel. Z dziejów duchowieństwa śląskiego w czasie okupacji 1939-1945. Warszawa 1968, k. 41 i n. ; Ks. Marian Duda. Patriarcha Będziński, Ks. Wincenty Mieczysław Zawadzki 1894-1975. Będzin 2016, h. 214; L. Stasiński, *Będzin. Pierwsze dni wojny 1939 r.*, Będzin 2014, k. 27; Bohaterowie spod znaku lilijki. Harcerze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w świetle zeznań własnych i świadków. Wybór i oprac. A. Szefer. Katowice 1984, k. 42 i n. ; I. Sroka. Martyrologia powstańców śląskich w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku (w:) Walka i martyrologia powstańców śląskich w latach 1939 - 1945. Pr. zb. pod red. Z. Kapały. Bytom 1991, k. 11 : M. Starczewski. Ruch oporu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim 1939 - 1945. Katowice 1988 , k. 18 i n.; Irena Sobierajska. Ankieta GKBZHwP dot. aresztowań. Dnia VI 1970 r. Arch. IPN Warszawa. sygn. BU 2448/314, cz. 1. k. 59; M. Kopacz. Historia mojej miejscowości w okresie międzywojennym i w latach okupacji hitlerowskiej. Górki 16 III 1961 r., k. 7-8, mps udost. autorowi hm Jan Wróbel; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez Ludwikę Stach-Pęczkowską , Marię Jeziorowską, Piotra Kowalczyka, hm. J. Wróbla.

obożu w Skorochowcach a następnie do więzienia w Rawiczu. Z więzienia tego przetransportowany do KL w Buchenwaldzie, gdzie został zamordowany prawdopodobnie 8 V 1940 r.

We wrześniu 1939 r. aresztowano też pastora Józefa Nierostka ur. 14 V 1901 r. w Suchej Średniej, absolwenta Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego [1925 r.], drugiego proboszcza w Cieszynie [1927-1939], prezesa Głównego Zarządu Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Polsce [1936-1939], kapelana hufca ZHP w Cieszynie [1936-1939], działacza społecznego. W pierwszych dniach IX 1939 r. aresztowany i zwolniony po miesiącu z więzienia cieszyńskiego, ale z zakazem wykonywania pracy duszpasterskiej. W 1940 r. przeniesiony do GG, podjął pracę w szpitalu we Włoszczowej a następnie jako urzędnik w spółdzielni „Społem” w Kielcach. Aresztowany 10 XI 1942 r., więziony w Kielcach a w styczniu 1943 r. wywieziony do KL w Majdanku, gdzie zginął 26 II 1943 r.²⁰

Zamordowany został ks. Zygmunt Krzyżanowski w KL Auschwitz 10 IV 1942r, proboszcz parafii w Puńcowie, wydalony do GG w V 1940 r. do parafii Krzyżanowice. Zaangażowany w walkę o wolność Polski Dzięki wrażliwości ekumenicznej zyskał szacunek ewangelików. Zaangażowany w walkę o wolność Polski. Pospieszył z pomocą jakiejś osobie, której udzielił schronienia i został aresztowany pod koniec czerwca 1940 r.²¹

Śmierci uniknął ks. proboszcz Wincenty Mieczysław Zawadzki, który pospieszył z pomocą ludności żydowskiej 9 IX 1939 r. Ludność ta, w wyniku podpalenia przez Niemców synagogi i domów znajdujących się w dzielnicy żydowskiej w Będzinie, znalazła się w śmiertelnej pułapce. Synagoga usytuowana była w pobliżu kościoła i plebani ks. Zawadzkiego. Po ich podpaleniu Niemcy zaczęli strzelać do ludności żydowskiej. Ks. Zawadzki zeznał jako świadek przesłuchiwany przez prokuratora 5 V 1948 r., że po pewnym czasie: „... w pobliżu kościoła zebrało się około 400 osób narodowości żydowskiej. Otworzyłem wówczas bramę kościelną wiodącą na Górę Zamkową [otworzył jeszcze kolejną bramę-M.S.], umożliwiając im w ten sposób ucieczkę. Podpalona dzielnica płonęła około tygodnia [...].Rodziny

²⁰ Kulisz Karol, ks. (1873–1940) [w:] Jan Szturc, Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI–XX w., Bielsko-Biała 1998, k. 164–165; Tadeusz J. Zieliński, Protestantyzm ewangelikalny. Studium specyfiki religijnej, Warszawa 2013, s. 344; Maria Wardzyńska, Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce: Intelligenzaktion, Warszawa 2009, s. 139.; KL Latinik Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919. Cieszyn 1934, k. 37-38, 133; „Biała księga”-martyrologium duchowieństwa-Polska XX w. [lata 1914-1989]. Dane osobowe.<http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTM s/POLISHRELIGIOUSmartyr2009.htm>

²¹ K. Stępiński. Ankieta GKBZHwP oraz OKBZHwP [Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce] dot. egzekucji. Dn. 27 XI 1969 r. . Arch. IPN Warszawa, sygn. BU 2448/487, cz. 1, k. 259-260, 318-319, 377; Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa...op.cit., k.207.

pomordowanych opowiadały mi, że zginęło wówczas około 150 osób. Następnego dnia po podpaleniu synagogi zostałem wezwany do komendanta miasta – Heina (zdaje się, że takie było jego nazwisko), który łamaną polszczyzną zakomunikował mi, że Polacy podpalili Będzin. Za owo podpalenie zostało rozstrzelanych 30 ludzi,...” . W rzeczywistości rozstrzelani Polacy nie mieli nic wspólnego z podpaleniem synagogi i domów, ponieważ wielu z nich wyciągnęli z łóżek. Poinformowano ich, że jak podpiszą dokument o podpaleniu dzielnicy żydowskiej, to powrócą do domów. Niestety, ale po podpisaniu tego dokumentu zostali zamordowani. Ks. Zawadzki nie tylko wówczas pospieszył z pomocą ludności żydowskiej, ale w późniejszym czasie. narażając się na utratę życia. Za pomoc udzielaną Żydom odznaczony został medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”.²²

Szef RSHA Reinhard Heydrich przedstawił w X 1939 r. szczegółowe zasady polityki niemieckiej wobec kościoła. Stosunek ten określił jako walkę z politycznym katolicyzmem. Dlatego należy doprowadzić do izolacji duchowieństwa od ludzi. Prof. J. Myszor pisze, że Heydrich nakazywał : „...karać z całą surowością księży, którzy podburzają wiernych z ambony. Nie wolno było -jego zdaniem - aby Kościół odzyskał raz stracone pozycje. Duchownych szczególnie niebezpiecznych należało odizolować w obozach koncentracyjnych. Wytyczne Heydricha brzmiały: nie wolno dopuścić, aby rozwiązane stowarzyszenia kościelne odżyły w innej postaci; ograniczyć poruszanie się zakonników; na tereny okupowane nie wpuszczać dostojników kościelnych, którzy by mogli informować Watykan o sytuacji Kościoła; ograniczyć dotacje na rzecz Kościoła, a jednocześnie obłożyć go większymi podatkami; wprowadzić pełną dobrowolność uczestnictwa żołnierzy w nabożeństwach; zakazać procesji i wielkich zgromadzeń katolickich pod pretekstem trudności komunikacyjnych; odebrać Kościołowi wpływ na dzieci, likwidować kościelne przedszkola, sierocińce, żłobki, przekazując je pod zarząd Nationalsozialistische-Volkswohlfahrt (NSV); ograniczyć w radykalny sposób prasę katolicką. Zauważył także, że jedną z najlepszych form walki z Kościołem jest przemilczanie jego działalności...”.²³

Niemiecki aparat policyjny uderzył nie tylko w duchowieństwo, ale w inteligencję rozumianą bardzo szeroko, bo zaliczano do niej tych wszystkich , którzy mogli pokierować oporem polskiego społeczeństwa, czyli też działaczy

²² M. Starczewski. Ogień i terror. Będzińskie getto [w:] Tak i Nie, nr 34 (122), 23 VIII 1985, k. 4; Ks. Marian Duda. Patriarcha Będziński ks. Wincenty Mieczysław Zawadzki 1894-1975. Będzin 2016, k.235 i n

²³ J. Myszor. Wpływ kościoła katolickiego na postawy społeczeństwa na Górnym Śląsku w okresie okupacji hitlerowskiej [w:] Górny Śląsk i Górnoszlązacy w II wojnie światowej, pr. zb. pod red. Wojciecha Wrzesińskiego. Bytom 1997, k. 69.

chłopskich. Aresztowania w ramach akcji „politycznego oczyszczania gruntu” trwały na Śląsku do końca grudnia 1939 r. i spowodowała najliczniejsze straty wśród inteligencji i była pierwszym etapem jej likwidacji.²⁴ W ramach tej akcji aresztowano 41 księży, z tym, że po pewnym czasie zwolniono 33 z nich. Władze kościelne na czele z bp. Adamskim podjęły wszelkie działania oficjalne i nieoficjalne mające na celu ratowanie aresztowanych księży. W kurii ewidencję aresztowanych księży prowadził ks. Paweł Latusek, zaś ks. Adalbert Riedl ustalał kto z księży został aresztowany i gdzie przebywa [więzienie, obóz koncentracyjny itd.], Z kolei ks. Bolesław Kominek z polecenia bp. Adamskiego wyjechał na południe diecezji w poszukiwaniu możliwości pomocy aresztowanym księżom.²⁵

Bp. Adamski podjął próbę ratowania aresztowanych księży, pisząc do Gestapo katowickiego list, w którym zwracał też uwagę, że ich aresztowanie przyczyniło się do wywołania niepokoju wśród ludności katolickiej na Śląsku a zarazem utrudnia zarządzanie diecezją. Prosił Gestapo o informację o miejscu przebywania aresztowanych księży, przyczynach ich ujęcia [dostarczy materiały lub wyjaśnienia mogące służyć obaleniu fałszywych oskarżeń]. Pismo Biskupa pozostało bez odpowiedzi, zaś przyczyną ich aresztowania był m.in. udział w powstaniach śląskich i plebiscycie, zaangażowanie w pracę społeczną i narodową, akcję dozbrajania WP, kazania patriotyczne itd.²⁶

Księża w Zagłębiu Dąbrowskim, podobnie jak na Śląsku, zaobserwowali załamanie się znacznej liczby Polaków w pierwszych tygodniach okupacji. Wielu mieszkańców tego regionu żyło nie tylko w nieustannym zagrożeniu, ale wielu przeżywało zarówno dramat Ojczyzny, a zwłaszcza swoje dramaty indywidualne i rodzinne. Nie tylko otoczyli ich opieką duszpasterską, ale wpływali na ich zachowanie. Na początku wojny uczynił to bp. Adamski i bp Teodor Kubina z diecezji częstochowskiej [podlegało jemu Zagłębie Dąbrowskie], który skierował do nich list pasterski odczytany w kościołach zagłębiowskich. Pisał w nim: „...Wskutek działań wojennych wytworzyły się takie trudne warunki życia, że mogłaby nas ogarnąć rozpacz. Nie powinno

²⁴ Aresztowano wówczas jeszcze m.in. księży: Augustyna Walentego Melza-proboszcza z Woźnik Śląskich i wicedziekana tarnogórskiego [8 X 1939 r.], Jana Niedzielę-proboszcza z Pawłowic [11 X 1939 r.], Józefa Niedzielę-proboszcza z Bielszowic [16 X 1939 r.], Franciszka Palarczyka-proboszcza w Biertułtowych..

M. Starczewski. Ruch oporu na Górnym Śląskuop. cit. k 35-39; Represje wobec duchowieństwa górnośląskiego w latach 1939-1956 w dokumentach. Wybór, wstęp i opracowanie Kornelia Banaś i Adam Dziurok. Katowice 2003, k. 54: Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa ...op.cit. k. 267, 296-298,309.

²⁵ J. Myszor, Historia diecezji katowickiej. Katowice 1999, k.. 321; Represje wobec duchowieństwa górnośląskiegoop. cit., k. 16.

²⁶ Represje wobec duchowieństwa górnośląskiego...op. cit., k. 16, 56-59.

jednak to się stać, bo rozpacz jest najgorszym doradcą i mogłaby jeszcze powiększyć i pomnożyć nasze trudności. Wierzący katolik, wiedząc, że światem rządzi Opatrzność Boska, że nic nie może się stać bez woli Boga Sprawiedliwego i Miłosiernego, nigdy nie rozpacza, ale zawsze nawet w najtrudniejszych warunkach żyje i działa...”.²⁷ Księża byli nie tylko dla ludności wsparciem, ale nieśli jej pociechę nie tylko podczas odprawianych nabożeństw, ale w rozmowach indywidualnych.

Biskupi i księża, zachęcali mieszkańców tego regionu, aby nie popadali w rozpacz, podczas modlitwy prosili o pomoc i opiekę Bożą oraz zwracali uwagę na religijnie wychowanie dzieci. Przede wszystkim wzywał bp Kubina wiernych do niesienia wzajemnej pomocy, czyli: „... stańmy znów przy naszych warsztatach pracy tak na wsi jak i w miastach, aby zapewnić sobie i bliźnim niezbędne środki do utrzymania. Pomagajmy sobie nawzajem, jak to nakazuje nam nasz Boski Zbawiciel. Pomagajmy sobie nie tylko jałmużną, ale i pracą. Zwłaszcza na wsiach brak dziś rąk do pracy, narzędzi pracy i sprzężaju, aby należycie uprawić rolę i prowadzić gospodarstwo. Wyręczajmy jedno drugiego. Unikajmy wszystkiego co by mogło nas naradzić na przykrości i jeszcze powiększyć trudności, w jakich się obecnie znajdujemy... Nie potrzebuję Wam oświadczyć, że jako Wasz Arcypasterz wszystko uczynię, co w danej chwili jest możliwym, aby Wam przyjść z pomocą...” Niestety, ale Biskup wraz z upływem czasu miał coraz mniejsze możliwości udzielenie pomocy wiernym, bo był ograniczany przez administrację okupanta.²⁸

Terror niemiecki zapoczątkowany we wrześniu 1939 r. trwał przez całą okupację. Jego nasilenie uwidoczniło się szczególnie w pierwszych tygodniach okupacji. Miało ono zastraszyć ludność polską tego regionu, w tym także duchowieństwo katolickie i ewangelickie, przed podjęciem próby oporu. Działania hitlerowskiego aparatu administracyjno-policyjnego nie przyniosły spodziewanego efektu, bo od pierwszych dni okupacji zaczął powstawać żywiolowy i zorganizowany ruch oporu. Znajduje to odbicie w sprawozdaniu Einsatzgruppe I z dnia 15 września 1939 r., w którym czytamy: „... podczas, gdy w województwie krakowskim zorganizowany i aktywny opór jest mało odczuwalny, to na Śląsku - kolebce polskich organizacji powstańczych - sprawy te przedstawiają się inaczej. Ponieważ jednak stara kadra tych organizacji i związków wojskowych - według dotychczasowych obserwacji - nie ulega wzmocnieniu przez dopływ nowych sił, należy przypuszczać, że bezwzględna likwidacja band, partyzantów i sabotażystów doprowadzi do usunięcia czynników niepokoju (...). Na Śląsku wrogie ideologicznie prace prowadzi kościół katolicki. Tak np. w dniu 10 września 1939 r. został odczytany w wielu

²⁷ Księża w Zagłębiu Dąbrowskim nie byli poddani takiej eksterminacji, jak na Górnym Śląsku. Chociaż obszar ten wcielony został do III Rzeszy, to duchowieństwo traktowano tu w zasadzie jak w GG.

Ks. Marian Duda. Patriarcha Będziński ... op. cit., k. 219

²⁸ Ibidem, k. 224

kościółach list biskupa Adamskiego z Katowic. Adamski jest polskim nacionalistą i wrogiem Niemiec. List biskupa głosi, że na Polskę spadło wiele nieszczęść, jednakże nie wiadomo jeszcze, jakiej zwierzchniej władzy państwowej będą ostatecznie podlegały gminy, należy więc poczekać na wynik wojny...”²⁹

List bpa Stanisława Adamskiego miał istotne znaczenie dla ludności śląskiej, u której z powodu nieoczekiwanych postępów niemieckich sił zbrojnych w Polsce powstało i pogłębiło się poczucie beznadziejności. Taki stan ducha Ślązaków nie może dziwić, bo większość z nich była przekonana o możliwościach obronno-zaczeptych armii polskiej. W rzeczywistości po trzech dniach pododdziały Wojska Polskiego opuściły ten obszar a wraz z nimi niemal całość administracji państwowej i nie-Ślązacy. Tym samym Ślązacy pozostawieni zostali własnemu losowi. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że proces załamania psychicznego ulegałby dalszemu pogłębieniu i obejmowałby coraz licniejszą grupę ludności śląskiej, gdyby nie akcja bp. Adamskiego i większości księży. Nie tylko pozostali na tym obszarze, ale przez cały czas utrzymywali kontakt z mieszkańcami i obserwowali zachodzące zmiany w ich psychice. Uważam, że list bp. Adamskiego przeciwdziałał apatii i przywracał wielu Ślązacom nadzieję. Dlatego należy podziwiać odwagę ordynariusza śląskiego i jego najbliższych współpracowników oraz księży, którzy w kościołach odczytali ten list 10 września 1939 r., czyli w czasie największego terroru na tym terenie. Warto jeszcze zwrócić uwagę, że w tym czasie polskie nabożeństwa w kościołach odbywały się przy olbrzymiej liczbie wiernych. Wiele kazań wygłoszonych przez księży zawierało treści patriotyczne. Tym samym księża przeciwdziałali powszechnej frustracji społeczeństwa śląskiego. Można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że postawa duchowieństwa w pierwszych tygodniach okupacji wywarła istotny wpływ także na podjęcie przez jej część decyzji o przejściu do działań konspiracyjnych.³⁰

Duchowieństwo diecezji katowickiej na czele z bp. Adamskim nie tylko wnikliwie obserwowało działalność hitlerowskiego aparatu administracyjno-policyjnego, ale podejmowało akcje mające na celu ograniczenie skutków jego działania. Najlepiej postawę duchowieństwa i ludności śląskiej wobec okupanta charakteryzują słowa bp. Adamskiego: „ten lud ma swoje zasady, ma tężyznę wewnętrzną, ma swój upór i swoją wolę, które go broniły przed wynarodowieniem. Śląski lud polski nie pozwoli sobie niczego narzucić. Milcząco, ale bez poddawania się, uchyli się przed naciskiem...”³¹ Ocena powyższa świadczy dobitnie, że bp Adamski z podległym jemu duchowieństwem nie tylko utożsamiali się z ludnością śląską, ale doskonale znali jej charakter. Nie może to dziwić, bo większość księży była Ślązakami -

²⁹ M. Starczewski. Ruch oporu na Górnym Śląsku ...op. cit. k. 34 ; Podpis nieczyt. Anlage zum Bericht vom 17 IX 1939 (bis 8.00 Uhr). GKBZHwP, sygn. ADM II/23 [dokument przekazany do IPN Warszawa]

dlatego też nie mieli oni problemów przy nawiązywaniu bezpośrednich kontaktów z parafianami. Kontakty te cechowało wzajemne zaufanie.

W listopadzie 1939 r. mieszkańcy tego regionu poinformowali duchowieństwo, iż przygotowywany przez hitlerowców spis powszechny (tzw. „ palcówka”) ma na celu dokonanie podziału Ślązaków na ludność polską i niemiecką. Ludność polska miała zostać wysiedlona, pozbawiona pracy i mienia. W zaistniałej sytuacji bp Adamski ze współpracownikami doszli do przekonania, że wysiedlenie ludności polskiej grozi:

- zwiększeniem liczby głodujących Polaków w GG o 700-900 tys.;
- zastąpieniem urzędników i załóg polskich w zakładach przemysłowych przez Niemców;
- osłabieniem ducha patriotycznego wśród mniej uświadomionych narodowo Ślązaków;
- zniszczeniem zakładów pracy w chwili odzyskiwania niepodległości przez Polskę z powodu braku opieki ze strony robotników polskich. Tym samym państwo pozbawione byłoby na przeciąg co najmniej roku podstawowego ośrodka przemysłu ciężkiego, decydującego o odbudowie Polski ze zniszczeń.

W tej sytuacji śląskie władze kościelne zdecydowały, aby na tym obszarze pozostali jej mieszkańcy. Nie można tutaj pominąć faktu, że Ślązacy zwracali się do księży - jako do jedyne polskiego autorytetu na tym terenie - z pytaniem, co robić, aby tutaj pozostać i opiekować się słabszymi na duchu, strzec przemysłu a nie być posądzonym o kolaborację. Odpowiedź była jednoznaczna - pozostać i udawać przynależność do narodu niemieckiego. Jednocześnie bp Adamski (drogą konspiracyjną) miał przedłożyć projekt maskowania się Ślązaków premierowi rządu RP gen. Władysławowi Sikorskiemu oraz Stolicy Apostolskiej, którzy mieli nie tylko zaakceptować, ale polecić jego urzeczywistnienie. Z badań przeprowadzonych przeze mnie wynika, że mało realne było jego zaakceptowanie przez gen. Sikorskiego. Potwierdzają to też badania ks. prof. dr hab. Myszora. Natomiast cytowane przez Biskupa przemówienie radiowe premiera dotyczy Niemieckiej Listy Narodowościowej a nie „ palcówki”. Wówczas premier stwierdził, że: „... Walkę czynną o Polskę prowadzą wojska na frontach, wy zaś w kraju macie zadanie bronić frontu wewnętrznego - wszelkimi siłami i sposobami utrzymać się na miejscu, nie pozwolić usunąć się ze Śląska, bronić waszych placówek

³⁰ Relacje ustne udzielone autorowi m.in. przez : kpt. A. Korczyńską, kpt. Teresę. Delektę, Jerzego Cholewę, hm Jana Wróbla, hm Józefa Drożdża.

³¹ Bp S. Adamski. Zagadnienia polskości na Śląsku w czasie okupacji niemieckiej. Katowice 1945. Arch. Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Katowicach, mater. nieup., k. 23.[przekazany do IPN w Katowicach].

pracy...”. Natomiast Stolica Apostolska oświadczyła bp. Adamskiemu m.in. : „... nikt a zwłaszcza wróg nie ma prawa żądania od nas zeznań, które mają być podstawą do dalszych prześladowań. Nikt nie ma obowiązku dawania odpowiedzi otwartej na takie pytanie i ułatwiania jeszcze wrogowi przez to wyniszczania narodu polskiego...”.³²

Efektom tej akcji było pozostanie na Śląsku jego mieszkańców, co było zasługą księży na czele z bp Adamskim. Z wielkim uznaniem wyrażał się nieznany nam informator z sieci wywiadowczej ZWZ z tego terenu, którego meldunek poprzez KG ZWZ trafił do Oddziału II rządu polskiego na emigracji, o : „... nieugiętości społeczeństwa w stosunku do najeźdźcy i wzmagającej się coraz bardziej nienawiści do Niemców. W procesie tym zdaniem jego odgrywają wybitną rolę kobiety polskie, wykazujące niesłychany wprost hart ducha oraz duchowieństwo, podtrzymujące społeczeństwo w wytrwaniu...”.³³ Duchowieństwo polskie z bp. Adamskim na czele storpedowało też akcję NSDAP, zmierzającą do ustalenia nazwisk Ślązaków uczestniczących w nabożeństwach odprawianych w języku polskim, celem wysiedlenia ich z tego obszaru. Biskup Adamski zawiesił wówczas wszystkie nabożeństwa w języku polskim, czyli zabronił używania tego języka w publicznym życiu kościoła z dniem 3 czerwca 1940 r. Język polski obowiązywał w konfesjonale, zakrystii, w prywatnych rozmowach z wiernymi. Akcja księży polskich wywołała wielkie niezadowolenie wśród kierownictwa NSDAP, ponieważ nie było podstaw do masowych wysiedleń, czy też aresztowań.³⁴

Niektórzy księża w początkach VI 1940 r. wygłosili jeszcze kazania w języku polskim. Na uwagę zasługuje kazanie patriotyczne wygłoszone w kościele w Rydułtowach przez nieznanego tułejczy ludności księdza. Stwierdził, że to będzie ostatnie kazanie w języku polskim, bo kolejne będą już w języku niemieckim. Uwagę zwrócił na zabrudzone ręce przez niektóre osoby krwią bliźnich. Nawiązał do arki Noego i wypuszczonej gołębicę . Podkreślił wiernym „Wy jesteście tą gołębicą w tym potopie i bieda Wam jeśli która z Was po potopie wróci okaleczona”. Po kazaniu ksiądz odjechał w niewiadomym kierunku. Wówczas organista Alojzy Cop rozpoczął koncert pieśni polskiej, zaś wierni je śpiewali . Zakończył go pieśnią „Nie płaczcie dziecińo, choć cię pali ból”. Wielu uczestników popłakało się i podkreślało swoją polskość. W dniu

³² Bp Adamski polecił księżom oraz zakonnikom i zakonnikom, aby w „Palcówce” oświadczyli, że „przychylają się” ku narodowości niemieckiej. Podobne rozwiązanie proponował świeckim działaczom katolickim. Natomiast obydwaj biskupi (Adamski i Juliusz Bieniek) podali w „Palcówce” narodowość polską, aby uniknąć podejrzania, iż innym zaproponowali zapisanie się do niemieckiej grupy narodowościowej. Warto zwrócić uwagę, że bp Adamski zalecił usunąć z teczek osobowych księży wszystkie dokumenty, które okupant mógłby wykorzystać do ich prześladowania, zwłaszcza dot. udziału w powstaniach śląskich, akcji plebiscytowej itd.

Tamże, k. 10 - 11.

³³ Zestawienie nr 12 wiadomości o sytuacji w Polsce pod okupacją niemiecką oraz fragmentarycznych informacji z innych krajów otrzymanych do dnia 15 IV 1940 r. AAN, mf. HJ/V/104, kl. 177.

³⁴ W początkowym okresie okupacji odprawiano nadal nabożeństwa w języku polskim.

następnym gestapo aresztowało organistę za manifestowanie polskości, skatowało jego i przewiozło do więzienia a następnie do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, gdzie wkrótce zmarł. Po tym nabożeństwie nie śpiewano już po polsku. Nowy organista od czasu do czasu zagrał w języku łacińskim „*Tantum Ergo Sacramentum ...*” .[Przed tak Wielkim Sakramentem].³⁵

Akcja hitlerowska zmierzająca do zastraszenia duchowieństwa katolickiego na omawianym obszarze a zwłaszcza ograniczenia jego wpływów wśród wiernych zakończyła się fiaskiem. Szef wywiadu ZWZ z tego terenu zameldował Oddziałowi II KG ZWZ a ten Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza. W opracowaniu Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza czytamy. że informacji uzyskanych z Górnego Śląska: „... wskazują na ucisk i terror niemiecki wobec religii katolickiej i jej wyznawców. Cele zaplanowane przez okupanta nie zostały osiągnięte, ponieważ część wierzącej ludności niemieckiej zbliżyła się do ludności polskiej. Najjaskrawszym tego przykładem jest zachowanie się klasztoru Franciszkanów w Panewniku (Ligota), który był przed wojną placówką germanizacyjną a obecnie stał się ostoją polskośći. Nabożeństwa odprawiane w języku polskim, odbywają się stale przy przepelnionym kościele...”³⁶

Terror wobec duchowieństwa na Śląsku wpłynął też negatywnie na nastroje ludności niemieckiej. W „Zestawieniu nr 15 wiadomości o sytuacji w Polsce [...] czytamy: „...Wśród ludności niemieckiej, która entuzjastycznie witała wkraczające oddziały niemieckie, powstaje rozczarowanie, gdyż ludność ta w większości bardzo religijna, nie może pogodzić się z prześladowaniem kościoła katolickiego, szczególnie oburzenie wywołuje zdejmowanie krzyży w szkołach i lokalach publicznych”³⁷.

Proboszczom nakazali Niemcy usunąć krzyże, figury, obrazy itd., które nawiązywały do historii lub tradycji polskich nie tylko na Górnym i Cieszyńskim Śląsku, ale też w Zagłębiu Dąbrowskim. Ks. Zawadzki wspomina, że otrzymał takie polecenie od władz hitlerowskich, aby usunął m.in. krzyży i figur z terenu parafii, przy tym dopuszczano się gwałtu i przemocy. Był przeciwny ich usuwaniu, to zagrożono mu, że każą je usunąć Żydom. Proboszcz będziński obawiając się profanacji, zabrał je na teren kościelny, by po wojnie umieścić z powrotem na ich dawnym miejscu⁴². Ks. Zawadzki podkreśla, że za każde działanie w duszpasterstwie, mogące być potraktowane

³⁵ Karol Jakubczyk, Jerzy Waniek. Z lat okupacji miasta Rydułtów. Rydułtowy 9 II 1967 r. k. 10-11 [ksero udost. autorowi Jan Delowicz].

³⁶ Zestawienie nr 12 wiadomości o sytuacji w Polsce pod okupacją niemiecką oraz fragmentarycznych informacji z innych krajów otrzymanych do dnia 15 IV 1940 r. AAN, mf. HJ/V/104, kl. 186.

³⁷ Zestawienie nr 15 wiadomości o sytuacji w Polsce pod okupacją niemiecką oraz fragmentaryczne informacje z Niemiec i z innych krajów otrzymane do dnia 10 V 1940 r. AAN, sygn. mf. HJ/V/104, kl.216.

przez okupanta jako patriotyczne, czy stojące w opozycji do władz, groził najwyższy wymiar kary.³⁸

Książa z ludnością poddawani byli represjom. W artykule „W podziemiach Zagłębia” czytamy, że hitlerowcy poprzez „ planowo przeprowadzony rabunek mienia polskiego, metody gwałtu i przemocy usiłują sprowadzić lud polski do roli helotów, wcisnąć go w ramy bierności, czyniąc z niego bezwolne narzędzie, spełniające każde polecenie swych panów. Każde najdrobniejsze uchybienie czy uchylenie się od poleceń, spotyka się z drakońskimi karami. Dostatecznym dowodem ilustrującym te metody (a dowodów takich możemy przytoczyć dziesiątki) historia choćby Olkusza. Tylko dlatego, że jakiś pijany hitlerowiec spowodował karczemną awanturę w wyniku której został postrzelony przez nieznanego osobnika-rozstrzelano 20 obywateli tego miasta a wszystkich mężczyzn spędzono na rynku i przetrzymano w pozycji leżącej , kopano i bito”. Wśród nich był proboszcz ks. Mączka , który w wyniku doznanych obrażeń i bicia zmarł.³⁹

Od pierwszych dni okupacji zaczął tu powstawać żywiolowy i zorganizowany ruch oporu z inicjatywy przedstawicieli różnych środowisk społecznych, w tym też duchowieństwa. Wyróżniali się jednak byli działacze organizacji paramilitarnych i wojskowi. Zauważa się jednak mniejszy niż w GG udział kadry oficerskiej. Jej miejsce zajęli podoficerowie oraz kadra organizacji młodzieżowych przygotowana wojskowo w szkolnych hufcach PW. Młodzież była najbardziej ofiarną i radykalnie nastawioną częścią miejscowego społeczeństwa. Wychowana w polskich szkołach i organizacjach młodzieżowych przy znacznym udziale duchowieństwa, zasilala szeregi niemal wszystkich działających na tym obszarze organizacji konspiracyjnych. Ona też, zwłaszcza w pierwszym okresie, płaciła największą cenę za swoją brawurę i brak doświadczenia w prowadzeniu działalności konspiracyjnej. Trudno ocenić zasięg bezpośrednich wpływów poszczególnych organizacji konspiracyjnych wśród społeczeństwa oraz liczebność i działalność w nich duchowieństwa.

W świetle dotychczasowych badań niewiele możemy powiedzieć o udziale duchowieństwa w spontanicznych formach ruchu oporu. Na Śląsku

³⁸ Ks. Marian Duda. Patriarcha Będziński ks. Wincenty Mieczysław Zawadzki 1894 1975. Będzin 2016, k. 221

³⁹ W odwecie za zabójstwo niemieckiego policjanta Ernesta Kaddatze z Lipenhagen dokonanego przez hitlerowców w mieszkaniu dr Juliana Łapińskiego w Olkuszu, rozstrzelali oni 16 VII 1940 r. w tym mieście 20 osób. Za jego śmierć obwiniono mieszkańców Olkusza.

W podziemiach Zagłębia (w:) Wolność, nr 78, 4 XII 1940 r., k. 8; Henryk Waszczuk. Ankieta GKBZHWP. dot. egzekucji. Opole 17 X 1969 r. Arch IPN Warszawa sygn. BU 2448/479, cz. 1, s. 62-63; K. Józefowicz. Ankieta GKBZHWP dot. innych represji stosowanych przez okupanta hitlerowskiego. Dnia 1 IX 1968 r. Arch. IPN Warszawa, sygn. BU 2448/478, cz. 2, s.263; Irena Sobierajska. Ankieta GKBZUWP dot. egzekucji. Dn. VIII 1968 r. Arch IPN Warszawa. sygn./BU 2448/479, cz. 1, s 259-260

raczej niewiele różniły się one od dawnej tradycji sprzed 1918 r., czyli walki z germanizacją, charakterystycznej dla tamtych czasów dążności do obrony polskiego języka, obyczaju i wiary katolickiej. To księża przez wieki podtrzymywali i pielęgnowali język i obyczaj polski, zaś śpiew kościelny, kazania polskie, lekcje religii dla dzieci, modlitewniki polskie, chóry parafialne były głównym nauczycielem i ostoją mowy i języka polskiego, a tym samym odgrywały znaczącą rolę w zachowaniu narodowej tożsamości. Podobna sytuacja miała miejsce w latach okupacji hitlerowskiej na tym terenie. Pomimo zmienionych warunków politycznych cele pozostały niemal te same, za wyjątkiem jednego - przetrwania jak największej liczby ludności na ziemi śląskiej. To duchowieństwo na czele z bp. Adamskim - o czym już pisałem - ten ostatni cel uznało za priorytetowy w początkach okupacji i konsekwentnie go realizowało w latach następnych. Ta działalność duchowieństwa śląskiego nie uszła uwadze Niemców. Świadczyć o tym może chociażby książka Otto Wiedeckera w której czytamy: „... Wciąż na nowo pojawiają się w zastraszających wprost rozmiarach nazwiska polskich duchownych katolickich jako przywódców i inicjatorów, podpalaczy i hołoty (...). Jaki obłąd wżarł się w mózgi tych sług polsko-katolickiego kościoła...”⁴⁰

W tym początkowym okresie okupacji, bo ocena Wiedeckera jego dotyczy, duchowieństwo nie tylko przeciwdziałało germanizacji, lecz chyba zwiększyło swoje wpływy wśród społeczeństwa śląskiego, zaś akcję okupanta o jego podziale umiejętnie storpedowało. Tym samym większość plebanii stała się ośrodkami opiniotwórczymi a nawet decyzyjnymi dla miejscowych grup ludności. W rozmowach indywidualnych wielu księży podkreślało konieczność wierności wobec Ojczyzny, ale bez afiszowania polskości w miejscach publicznych. Tak więc walka o polskość zepchnięta została stałą presją germanizacyjną do kręgu rodziny, nie mogła się legitymować ani żadnymi głośnymi, spektakularnymi akcjami, ani masowością na zewnątrz. W daleko większym stopniu niż gdzie indziej, tak jak poprzednio, jeszcze przed powstaniem śląskimi, głównie dom określał tu i przetrwanie i wymiar wychowania narodowego. Można przyjąć, że znaczącą rolę w tym zakresie odegrało duchowieństwo, które umiejętnie podpowiadało wiernym, jak należy postępować w warunkach okupacji. Jeszcze teraz starsze pokolenie Ślązaków zwraca uwagę na taką działalność znacznej liczby księży, chociaż podaje też przykłady negatywne.

Księża niejednokrotnie dawali przykłady patriotyzmu, np. hitlerowcy po wkroczeniu do Bobrownik Śląskich nakazali wywiesić flagi niemieckie miejscowej ludności polskiej. Proboszczowi Ksaweremu Franciszkowi Pawlecie (ur. 25 listopada 1880 r. w Dębie k. Katowic) polecono to uczynić na budynku kościoła, ale odmówił kategorycznie. Wówczas hitlerowcy zamierzali rozstrzelać księdza, lecz w jego obronie stanął miejscowy kupiec, należący do

⁴⁰ Na tzw. ziemiach przyłączonych. Archiwum Akt Nowych (AAN), sygn. 203/VII-29, k. 83.

mniejszości niemieckiej. Wyroku nie wykonano, ale Gestapo nie zapomniało o tym zdarzeniu i aresztowało ks. Pawletę w dniu 20 października 1939 r., osadzając w więzieniu tarnogórskim a następnie katowickim. Po 5 miesiącach został zwolniony, ale zmuszony był zrezygnować z parafii. Postawa proboszcza we wrześniu 1939 r. zaskoczyła mieszkańców, chociaż znała jego jako działacza narodowego w okresie międzywojennym. Nie przypuszczali oni, że zachowa się z taką godnością w sytuacji grożącej utratą życia. Gestapo nie zapomniało też o 57 - letnim proboszczu Juliuszu Kwapulińskim w Ornontowicach - uczestniku akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku, którego aresztowano 2 IX 1939 r.⁴¹

W lipcu 1941 r. aresztowany został ks. Franciszek Szczygieł ur. 4 VIII 1879 r. w Bogucicach, ojciec Zakonny Zakonu Franciszkanów [imię zakonne Placideusz] przebywający w Borkach Wielkich. za publiczne występowanie i złe wyrażanie się o armii niemieckiej. Sądzony i uniewinniony przez sąd z braku dowodów winy. Po wyjściu z sądu aresztowany przez Gestapo i zesłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł 11 XII 1943 r.⁴²

Terror nie zdołał załamać Ślązaków. Ludność polska, przy aprobacie duchowieństwa, uczestniczyła w manifestacjach polskości, zwłaszcza w rocznice świąt państwowych, np. rano 11 listopada 1939 r. Polacy odśpiewali z udziałem ks. Stefana w kościele w Zebrzydowicach „Boże coś Polskę” oraz 3 minutową ciszą uczcili pamięć poległych żołnierzy polskich w kampanii wrześniowej 1939 r. Do manifestacji narodowych dochodziło też podczas uroczystości pogrzebowych znanych Polaków, np. Ernesta Podzorskiego - długoletniego działacza „Siły” w Ustroniu. Na cmentarzu w styczniu 1940 r. odśpiewał 50-osobowy chór poloneza. Z kolei księża Józef Kopijas (ur. 24 sierpnia 1872 r. w Brzeszczach) i Józef Wdowiak (ur. 30 września 1916 r. w Swinnej) zamieszkali w Drosseldorfie nie tylko zorganizowali procesję bez zezwolenia władz hitlerowskich, ale podczas jej trwania wygłosili kazania wrogie wobec III Rzeszy. W sierpniu 1942 r. zostali oni aresztowani przez katowickie Gestapo. W kilka miesięcy później ujęło Gestapo ks. Karola Hahne (ur. 21 sierpnia 1903 r. w Eiterfeldzie), zamieszkałego w Orłowej, ponieważ na pozdrowienie oficera Wehrmachtu „Heil Hitler” odpowiedział „dzień dobry” i wyjaśnił, iż już od długiego czasu nie używa pozdrowienia hitlerowskiego.⁴³ W pierwszych miesiącach okupacji część duchowieństwa wspierała wszelkie

⁴¹ A. Skrabania. Ruch oporu w powiecie tarnogórskim 1939 - 1945. Tarnowskie Góry 1989 r., k. 271 (mps.w zb. autora); Relacje ustne i pisemne udzielone autorowi m. in. przez: ppor. Mariana Stachowiaka, Tadeusza Wachowiaka.

⁴² Podpis nieczyt. Ankieta GKBZH w P. dot. egzekucji. Dnia 24 VII 1972 r. Arch. IPN Warszawa, sygn. BU 2448/752, k. 33

⁴³ Podpis nieczyt. An den Herrn Oberreichsanwalt beim Volksgerichtshof in Berlin. Teschen 18 I 1940. AAN, mf. 1699, kl. bez nr.; Ludwik Kohutek. Masowa egzekucja pod Wałką (odbitka ksero w zb. autora), k. 22; Józef Chlebowczyk. Nad Olzą. Katowice 1971, k. 224; Meldung wichtiger staatspolizeilicher Ereignisse Nr 6 vom 21.08. 1942. Arch. Wojskowego Instytutu Historycznego (WIH), mf. 175/279, kl. 6490549 [przekazany do CAW]; Meldung wichtiger staatspolizeilicher Ereignisse Nr 2 vom 14. 05. 1943. AAN, mf. 1912/2, kl. bez nr.

akcje społeczeństwa polskiego skierowane przeciwko okupantowi. Z wielu miejscowości napływały meldunki do władz administracyjno-policyjnych o aktywności księży, które informowały o tym swoich przełożonych w Berlinie. W sprawozdaniu sytuacyjnym z 28 stycznia 1940 r. czytamy m.in. „...W różnych gminach stwierdzono, że wspierane są przez tutejszych proboszczów elementy podżegające...”.⁴⁴

Okupant zaskoczony został nie tylko oporem ludności polskiej na tym obszarze, ale udzielanym jemu wsparciem przez księży. Szczególnie widoczne było to podczas spisu ludności w grudniu 1939 r. (tzw. „Palcówka”). Spis ten odbywał się pod silną presją władz administracyjno-policyjnych, a gdy ona okazała się niewystarczająca, to zastosowano terror wobec Ślązaków. Tym samym wymuszono na wielu osobach zadeklarowanie narodowości niemieckiej lub śląskiej. Część księży nie podporządkowała się poleceniom bp. Adamskiego i nakłaniała ludność do podawania narodowości polskiej, np. w meldunku żandarmerii powiatu cieszyńskiego do komendanta żandarmerii w Katowicach czytamy: „...W gminie Istebna spostrzeżono, że ludność jawnie wzburzona przez podżegaczy w 80% przyznała się do polskości. Prócz tego ustalono, że ludność przy informowaniu jej, zachowywała się krnąbrnie i szorstko. Powiadomiono o tym Landrata powiatu, który sprawił, że cieszyńskie gestapo przeprowadziło tam akcję specjalną. Przeprowadzenie akcji gestapo wspólnie z tamtejszą żandarmerią miało miejsce 20 grudnia 1939 r.. Stwierdzono, że podżegacze w wrogich Niemcom zamiarach nakłonili ludność, aby nie podawała się za Ślązaków, lecz za Polaków. Stosownie do tego aresztowano w tym dniu 12 najbardziej złośliwych. Pomędzy aresztowanymi znaleźli się dwaj kapłani, nauczyciele i studenci...”.⁴⁵ Aresztowani księża to 29-letni wikariusz Władysław Branny w Istebnej i młodszy od niego o 2 lata Jerzy Marekwica. Obaj księża przez całą okupację przebywali w obozach koncentracyjnych (od grudnia 1940 r. w Dachau). Z kolei Józef Brzenska 37-letni proboszcz w Kończycach usiłował-jak pisze żandarmeria powiatu cieszyńskiego-nadużyć: „... spisu ludności do demonstracyjnych celów przez to, że wypełnił rubrykę „Przynależność narodowa” jak następuje: Górnośląski autochton polskiej krwi, 14 lat niemieckiego i 4 lata polskiego wychowania szkolnego, wszystkim narodowościom zgodnie ze sprawiedliwością chrześcijańską życzliwy. Rubrykę: Jakiego języka używa w domu? wypełnił on słowami: Zależnie od potrzeby. Zatrzymany dlatego oraz celem wypełnienia drugiego formularza, odmówił słowami: Broń Boże. Musiałbym znów to samo napisać, co napisałem już właściwie. Na pytanie: Do którego narodu się przyznaje? odpowiedział

⁴⁴ Podpis nieczyt. Lagebericht. Stand 25 I 1940. Berlin 28. 01. 1940. Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu (AGKBZPNP), mf., M - 63, kl. 9345 [przekazano do IPN Warszawa]

⁴⁵ W Istebnej zarządzono ponowny spis, który diametralnie zmienił wynik poprzedniego. Ludność zastraszona akcją Gestapo i żandarmerii, wpisywała już nie narodowość polską lecz śląską. Juliusz Niekrasz. Z dziejów Armii Krajowej na Śląsku. Katowice 1993, k. 125 (odpis dokum. niem. w zb. autora - udostępniony autorowi przez kpt. dr. J. Niekrasza).

następującymi słowami: Volksdeutsch i slonsakisch, czegoś takiego w ogóle nie znam. Jestem człowiekiem wykształconym i znam się na tym lepiej niż wieśniacy. Brzenska został aresztowany przez gestapo Cieszyn i doprowadzony do więzienia...”⁴⁶

W podobny sposób niektórzy księża sprzeciwili się hitlerowskiej akcji wpisywania Polaków na Volkslistę. Egzemplifikacją tej postawy może być działanie ks. Jana Sorka (ur. 21 października 1903 r. w Krasowie), który zwracał ludność udającą się do urzędu celem złożenia dokumentów o przyjęcie na niemiecka listę narodowościową. Nie trzeba chyba już dodawać, że stosunek jego do tych, którzy już podpisali Volkslistę był nacechowany głęboką dezaprobatą. Z kolei Niemcy stwierdzali, że postawa : „ ... Sorka powodowała silne wzburzenie wśród ludności...”⁴⁷

Władze administracyjno-policyjne zaskoczone były postawą duchowieństwa w czasie trwania spisu (tzw. „Palcówki”) w grudniu 1939 r. Oznacza to, że akcja „politycznego oczyszczania gruntu” (Politische Flurbereinigung) zakończyła się niepowodzeniem, chociaż wielu księży, w tym też zakonnego, aresztowano lub nakazano opuścić im diecezję. Akcja ta spowodowała najliczniejsze straty wśród duchowieństwa katolickiego i ewangelickiego na tym obszarze i była pierwszym etapem w jego likwidacji.

Kolejny etap eliminacji inteligencji, w tym księży, rozpoczęli hitlerowcy wiosną 1940 r. w ramach tzw. „Intelligenzaktion” [Akcja Inteligencja]. Akcja ta została przygotowana i przeprowadzona przez gestapo z żelazną konsekwencją, a podstawą były imienne listy zawierające nazwiska osób przeznaczonych do aresztowania. Do ich sporządzenia gestapo wykorzystało m.in. informacje uzyskane z akt polskich urzędów, instytucji i organizacji oraz mniejszości niemieckiej zamieszkującej ten teren. Pierwszych aresztowań, prawdopodobnie próbnych, dokonali Niemcy na początku kwietnia 1940 r. umieszczając ujętych m.in. w dawnej fabryce Schöna w Sosnowcu. S. Nogaj wspomina, że musieli leżeć pokotem na mokrej słomie i twarzą do ziemi i byli bici, a nad niektórymi z nich znęcali się policjanci. Właściwa akcja rozpoczęła się w trzeciej dekadzie kwietnia i trwała do czerwca 1940 r. Aresztowano ponad 2 tys. osób. Tylko na terenie Cieszyńskiego w dniach 22—24 kwietnia 1940 r. gestapo, przy pomocy policji ochronnej, aresztowało 800 Polaków, w tym m.in. księży Jana Sznurówackiego-inwalidę i Erwina Dudęwikarego z Ustronia,, których 26 kwietnia odtransportowano do obozów koncentracyjnych, głównie do Dachau i Mauthausen-Gusen.⁴⁸

⁴⁶ Tamże, k. 124 - 125.

⁴⁷ Meldung wichtiger staatspolizeilicher Ereignisse Nr 2 vom 4 V 1942. AAN, mf. 1699, kl. bez nr.

⁴⁸) Podpis nieczyt. Morgenmeldung. Kattowitz 2 V 1940 i 4 V 1940 r., WAP Katowice, sygn. RK 4156, s. 4, 6; Aresztowani nauczyciele z powiatu Rybnik i Wodzisław w okresie okupacji na

Komendant placówki policji ochronnej z Kęt, starszy podoficer policji, Kanubky, w sprawozdaniu z dn. 29 kwietnia 1940 r. do komendanta policji ochronnej w Bielsku pisał: „Następstwem akcji przeprowadzonej w ostatnich dniach, w czasie, której aresztowano większość mężczyzn z inteligencji polskiej, jest widoczna uległość ludności. Miejscowa ludność, w 100% polska, przekonała się, że wszelkie, nawet najmniejsze nieprzyjazne wystąpienia przeciw Niemcom zostaną natychmiast stłumione w zarodku”.⁴⁹

Sprawozdanie powyższe ukazuje, w jaki sposób Niemcy zamierzali wymusić niewolniczy posłuch ludności polskiej na terenach wcielonych do Rzeszy. Celem tego nie osiągnęli do końca okupacji. Reakcją ludności śląsko-zagłębiowskiej na terror był opór, ucisk narodowościowy wzmacniał w niej uczucia patriotyczne, a okazywana przez Niemców pogarda pobudzała dumę narodową i stwarzała warunki do powstania konspiracyjnego Polskiego Państwa Podziemnego.

W sprawozdaniach, meldunkach, raportach Niemcy stwierdzają, że była to akcja skierowana przeciwko inteligencji. Nie jest to zgodne całkowicie z prawdą, bo objęto nią te osoby, które wg okupanta mogły pokierować oporem ludności polskiej i stworzyć konspiracyjne kierownictwo polityczno-wojskowe na omawianym terenie, czyli struktury Polskiego Państwa Podziemnego. Tym samym osoby te zostały uznane za najbardziej niebezpieczne dla Rzeszy. Dlatego aresztowania objęły Polaków ze wszystkich środowisk społecznych, począwszy od księży a skończywszy na rolnikach

Akcja ta została przygotowana i przeprowadzona przez Gestapo na podstawie imiennych list zawierających nazwiska osób przeznaczonych do aresztowania., które według okupanta mogły pokierować oporem na Śląsku. W ramach tej akcji znalazło się 42 księży katolickich ze Śląska w więzieniach i obozach, w tym: proboszcz parafii Świętego Krzyża w Siemianowicach Śląskich Jan Broy (ur. 20 listopada 1894 r. w Boguszycach), dziekan dek. chorzowskiego Józef Czempiel (ur. 21 września 1883 r. w Józefce), wikary z Ustronia Erwin Duda (ur. 1 września 1911 r. w Pruchnej), wikary z kościoła św. Apostołów Piotra i Pawła w Świętochłowicach Walenty Józef Gawor (ur. 12 lutego 1907 r. w Dąbrówce Małej), proboszcz parafii św. Filipa i Jakuba w Żorach Wincenty Aleksander Guzy (ur. 21 listopada w Piekarach), proboszcz

podstawie ankiet Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), sygn. 28,3/11, teczka 115, s. 1—3 oraz opracowania z innych powiatów i miejscowości w tym zespole; J. Ślaboszewski, *Okupacja hitlerowska*. Katowice 1978; s. 1—3, (msp) w zb. autora; S. Nogaj, *Gusen...*, op. cit., s. 8; *Ruch oporu w rejencji katowickiej 1939—1945. Wybór dokumentów*. Opr.: Z. Boda-Krężel, B. Kobuszewski, J. Osojca, M. Wrzosek. Warszawa 1972, s. 67—77; Sytuacja pod zaborem niemieckim (na podstawie wiadomości z 18 XII 1939 r.) CARL, zespół-Arch. prof. Kota, sygn. 26, k. 1; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: A. Siemiginowskiego, J. Pilcha, T. Kubika, J. Karpego, G. Woźnicę, A. Borkowskiego, J. Zielińskiego, G. Pruciak, K. Mostowską, L. Kozakiewiczą, J. Trepkę.

⁴⁹ *Ruch oporu w rejencji katowickiej...*, op. cit., s. 68.

w Skoczowie Karol Kałuża (ur.21 października 1898 r. w Katowicach), dziekan skoczowski Józef Kula (ur. 14 sierpnia 1891 r. w Hażlachu), dziekan dek. pszczyńskiego Józef Okręt (Okręt - ur. 13 maja 1882 r. w Markowicach k. Raciborza), wicedziekan dek. pszczyńskiego Chrzyciel Jan Osiewacz (ur. 10 czerwca 1891 r. w Ligocie), proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Końskiej Augustyn Paździora ur. 22 sierpnia 1886 r. w Suchej Górnej), ,proboszcz w Leszczynach Adolf Pojda (ur. 12 czerwca 1881 r. w Ligockiej Kuźni), proboszcz parafii Książenice k. Rybnika Jan Pojda (ur. 27 stycznia 1890 r. w Pyskowicach), proboszcz w Łagiewnikach Paweł Pucher (ur. 15 maja 1883 r. w Łaziskach Górnych), katecheta w Chorzowie Kazimierz Stanisław Rygielski (ur. 23 grudnia 1886 r. w Kornantowicach na Pomorzu), ks. emeryt. Jan Sznurówacki (ur. 29 sierpnia 1883 r. w Gnojniku), proboszcz w Katowicach Michał Emil Szramek (ur.29 września 1887 r. w Tworkowie), proboszcz w Kochłowicach Franciszek Schulz (ur. 6 października 1887 r. w Radzionkowie), wicedziekan dek. katowickiego Franciszek Ściagała (ur. 1 grudnia 1882 r. w Woźnikach), kapelan ze szpitala Juliusza w Rybniku Konrad Wojciech ur. 21 II 1910 r., administrator parafii w Ligocie Ludwik Wrzoł (ur. 27 grudnia 1881 r. w Zabrzegu), wikary w Łagiewnikach Feliks Zieliński (ur. 6 maja 1905 r. w Kozielsku), wikary w Lipinach Karol Źmij (ur. 31 lipca 1907 r. w Łące).⁵⁰

Aresztowani w/w księży byli przeważnie w wieku powyżej 50 lat , a tylko jeden poniżej 30 roku życia. Uwagę zwraca fakt, że tylko 2 księży urodziło się poza Śląskiem. Oznacza to, że hitlerowski aparat bezpieczeństwa uderzył w księży - rodowitych Ślązaków, chociaż władze hitlerowskie wywierały nacisk na bp. Adamskiego o przeniesienie z tego terenu do GG księży, którzy nie urodzili się tutaj. Celem polityki władz okupacyjnych było zmniejszenie w maksymalnym stopniu liczby księży polskich i zastąpienie ich duchowieństwem niemieckim. Do zrealizowania tego zamierzenia chciały one wykorzystać również Biskupa, lecz bez powodzenia. Wówczas przeprowadzono w/w akcję, aby zastraszyć pozostałych księży przed uczestnictwem w różnych formach oporu.

Akcją tą objęto też niektórych duchownych ewangelickich, którzy wspierali materialnie najuboższą ludność , sprzeciwiali się brutalnym metodom eksterminacji ludności lub pomagali nieoficjalnie powstałym organizacjom konspiracyjnym. I tak 14 IV 1940 r. aresztowało Gestapo pastora Władysława Pawłasa ur. 3 III 1908 r. w Suchej Górnej, proboszcza i nauczyciela religii w Wiśle oraz prezesa Zarządu Głównego Związku Ewangelickiego Młodzieży w latach 1937-1939. Więziony był w Cieszynie a następnie przewieziony do KL Gusen i skierowany do pracy w kamieniołomach. Zmarł w wyniku wycieńczenia i maltretowania 28 VIII 1940 r. W obozie tym zginął pastor Adolf

⁵⁰ Słownik biograficzny ... op. cit., k. 92 i n.; Źyciorys ks. dr Emila Szramka , VII tomie Księgi Gusen. Arch. IPN Katowice, sygn. Ka 301/1, t. 7, k..60-61; K. Stępiński. Ankieta GKBZHWP dot. aresztowań. Dn. 29 XI 1969 r. Arch. IPN w Rybniku Warszawa, sygn. .BU 2448/282, k. 32-33.

Zmełty [30 IV 1941 r.] ur.1 VII 1913 r. w Zabłociu, prefekt zboru w Cieszynie, działacz Związku Ewangelickiego Młodzieży i harcerstwa. W IV 1940 r. aresztowano też pastora płk Józefa Mamica ur. 13 VIII 1878 r. w Pruchnej, emerytowanego księdza, byłego starszego kapelana WP i naczelnego kapelana WP [1929-1930], uczestnika kampanii wrześniowej 1939 r.. Zginął też w KL Gusen 3VIII 1940 r. W kamieniołomach tego obozu śmierć poniósł też pastor Franciszek Gnida [30 X 1941 r.] ur. 14 XI 1908 r. w Łazach na Zaolziu, którego aresztowano 27 IV 1940 r. w Bystrzycy. Uwagę zwraca fakt, że celowo kierowani byli do najcięższej pracy w kamieniołomach, maltretowani, pozbawiani opieki medycznej itd. Traktowani byli jako zdrajcy narodu niemieckiego. Dlatego też nie mieli szans na przeżycie i umierali po kilku miesiącach pobytu w obozie koncentracyjnym, np. pastor Mamica po niespełna dwóch miesiącach w Gusen.⁵¹

Obozy koncentracyjne przeżyli następujący aresztowani księża ewangelicy: . Józef Berger-proboszcz w Czeskim Cieszynie [Auschwitz i Dachau], Paweł Bocek- wikariusz w Ustroniu [Dachau i Mauthausen-Gusen], Andrzej Buzek - katecheta w Cieszynie { Dachau i Gusen], Władysław Fierla - wikariusz w Orłowej [Dachau i Gusen] , Artur Gerwin - proboszcz w Jaworzu [Sachsenhausen i Dachau] , który od . 1941 r. pracował jako robotnik w Kędzierzynie, Karol Krzywoń - proboszcz w Nawsiu [Sachsenhausen i w Dachau], Oskar Michejda, -proboszcz w Trzyńcu i senior Śląskiego Kościoła Ewangelickiego [Dachau i Mauthausen-Gusen], Paweł Nikodem - proboszcz w Ustroniu i senior diecezji cieszyńskiej [Dachau i Mauthausen-Gusen], Paweł Roman - wikariusz na Zaolziu [Auschwitz i Dachau], dr Andrzej Wantuła. proboszcz w Wiśle [Dachau i w Gusen. Natomiast w więzieniach przebywali i przeżyli księża: Emil Kowala,- wikariusz w Ustroniu [więziony w Cieszynie, następnie wysiedlony do Krakowa, gdzie pełnił zastępczo obowiązki duszpasterskie polskiego zboru], . Włodzimierz Missol - wikariusz na Górnym Śląsku [więziony w Raciborzu, potem wysiedlony do GG], Leopold Raabe - wikariusz na Górnym Śląsku [więziony w Raciborzu], Jerzy Tyc-proboszcz w Sosnowcu i radca Konsystorza [więziony w Sosnowcu i w Katowicach - zwolnieniu uległ wypadkowi ulicznemu, w następstwie czego zmarł w 1944 r.].⁵²

W meldunkach wywiadowczych spotyka się informacje, że kościół ewangelicki nie podlegał represjom, np. Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich Nr 6 (do 15 VIII 1943 r. i dokonywano oceny w stosunku do

⁵¹ Biała księga”-martyrologium duchowieństwa-Polska XX w. [lata 1914-1989]. Dane osobowe.; Luteranie pl. strona archiwalna. Straty Kościoła Ewangelickiego w czasie okupacji, old. Luteranie.pl/pl/index.php?d=e59

<http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/HTMS/POLISHRELIGIOUSmartyr2009.htm>; Luteranie pl. strona archiwalna. Straty Kościoła Ewangelickiego w czasie okupacji, old. Luteranie.pl/pl/index.php?d=e59

⁵² Luteranie pl. strona archiwalna. Straty Kościoła Ewangelickiego w czasie okupacji, old. Luteranie.pl/pl/index.php?d=e59

kościół katolickiego. Stwierdza się w nim, że Niemcy na Śląsku Cieszyńskim nie zamykali kościołów, lecz nabożeństwa są odprawiane w języku niemieckim. Natomiast utrzymano istniejące przed wojną nabożeństwa w języku czeskim. Kościół ewangelicki dobrowolnie zaczął używać języka niemieckiego, posiada przywileje i nie podlega prześladowaniom. Ponad 1/3 duchowieństwa katolickiego uwięziono i osadzono w obozach koncentracyjnych, Księża pozostali wykonują swe obowiązki duszpasterskie jeżeli podpisali niemiecka listę narodowościową. W przypadku odmowy odsunięci zostali od obowiązków kościelnych i zmuszeni do zwykłej pracy zarobkowej. Część księży, którzy podpisali listę pobrano do wojska. Zbyt mała liczba księży spowodowała, że liczba nabożeństw znacznie zmniejszyła się. Administrację majątku kościelnego przejęli księża przybyli z III Rzeszy. Jeżeli proboszcz polski nadal sprawuje swe funkcje, to majątkiem administruje przymusowy zarządca-powiernik. Kościoły utrzymywane są przez ludność polską⁵³

Okupant szczególną uwagę zwrócił na młodzież, zmuszając rodziców do kierowania dzieci do organizacji hitlerowskich, w których zajęcia przeprowadzano przede wszystkim w niedziele, aby uniemożliwić uczęszczanie do kościoła. Jaką rolę odgrywał kościół w utrzymaniu polskości na Śląsku, świadczy wypowiedź przedstawiciela władz szkolnych z Katowic na zjeździe nauczycielstwa w 1941 r., który stwierdził: „... jednym z głównych czynników bałamucenia ludności śląskiej, ludności z pochodzenia niemieckiej, byli i są księża. Tam, gdzie egzystuje ksiądz polski, nigdy nie może nastąpić dostatecznie głęboka asymilacja tej ludności z narodem niemieckim. Dla dobra więc narodu niemieckiego elementy te muszą być bezwzględnie wyniszczone. III Rzesza nie może popełnić błędów Niemiec cesarskich...”⁵⁴

Stanowisko jakże odmienne od wyżej zaprezentowanego zajmował kard. Bertram oraz biskupi niemieccy podczas konferencji w Fuldzie w grudniu 1942 r. Biskupi tam zebrani podkreślali, że niejednokrotnie zwracali się do rządu III Rzeszy i wskazywali na niewłaściwe postępowanie policji i organów władzy w stosunku do kościoła, zwłaszcza na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy. Pomimo tych interwencji kościół nie otrzymał do tej pory odpowiedzi. W zaistniałej sytuacji biskupi w Fuldzie opracowali kolejny memoriał, który przekazano rządowi III Rzeszy w dniu 18 grudnia 1942 r. Czytamy w nim m.in.: „... nadużycia trwają nadal a nawet stały się groźniejsze. Dlatego też nasza prośba i żądanie, aby wymienione w memoriale z 10 grudnia 1941 r. głęboko krzywdzące kościół i życie kościelne zarządzenia zostały cofnięte...”. Biskupi motywują prośbę tym, że: „... propaganda przeciwnika wykorzystywała zawsze, odkąd władzę objęła NSDAP, właśnie te antyreligijne przemówienia i zarządzenia organów partyjnych jako pożądaną sposobność do podżegania przeciwko Rzeszy i jej kierownictwu. Tym bardziej więc jest rzeczą niezrozumiałą, że właśnie teraz w czasie tej ciężkiej wojny daje się teje

⁵³ Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich Nr 6 (do 15 VIII 1943 r.). AAN, mf. 2270/1, kl.515.

⁵⁴ Uwagi o Śląsku - bez daty (prawdop. z II połowy 1941 r.). WIH, sygn. III/100/8, k. 9

propagandzie nową pożywkę, a ponadto odstręcza się od Niemiec tych ludzi, którzy z takim wielkim zaufaniem i z tak wielkim oczekiwaniem wrócili do Rzeszy, a teraz z wielkim rozgoryczaniem w duszy od tychże Niemiec są odepchnięci. Wokół Niemiec powstaje na wszystkich zajętych ziemiach wał rozgoryczenia i nienawiści, który w wielkiej mierze zrodził się wskutek bezwzględności uciskania wolności sumienia i życia religijnego tamtejszej ludności przez niemieckie partie i administrację cywilną...”. W dalszej części memoriału ukazano wręcz tragiczne położenie ludności na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy. Czytamy m.in., że: „...ze zgrozą i oburzeniem donoszą liczni tam przesiedleńcy lub też przeniesieni urzędnicy z Rzeszy o traktowaniu tamtejszej ludności przez urzędników administracyjnych i policyjnych...”⁵⁵

Memoriał ten, jak i poprzedni, nie doprowadził do zmian postulowanych przez biskupów na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy, w tym na Śląsku. Ograniczono jeszcze bardziej możliwość używania języka polskiego, np. księżom nakazano prowadzenie spowiedzi w języku niemieckim. Większość księży polskich zbojkotowała to zarządzenie. Z kolei część księży niemieckich na tym terenie nie była nastawiona szowinistycznie do Ślązaków. Wielu z nich znało język polski a niektórzy zaczęli uczyć się tego języka. W raporcie o sytuacji na Ziemiach Zachodnich z sierpnia 1943 r. czytamy, że duchowieństwo śląskie: „... podlega ścisłej kontroli władz. Przyjął się zwyczaj, że ludność polska chodzi zbiorowo na jedno nabożeństwo, które określa się jako „polskie”. Nabożeństwo to z polskością ma tyle wspólnego, że kościół wypełniony jest Polakami...”⁵⁶

Niemcy podjęli próbę zdemaskowania właściwego oblicza narodowościowego ludności śląskiej poprzez Kościół. Okręgowe władze niemieckie latem 1943 r. zwróciły się do Katowickiej Kurii Biskupiej, zaś władze lokalne w poszczególnych miejscowościach do księży proboszczów z zapytaniem o liczbę wiernych narodowości polskiej na podległym im terenie, ponieważ dane te są niezbędne do podjęcia decyzji i wydania zarządzenia o wznowieniu nabożeństw polskich. Akcja ta zakończyła się niepowodzeniem, ponieważ władze kościelne i proboszczowie oświadczyli, że nie znają liczby wiernych narodowości polskiej, gdyż nie prowadzą takiej statystyki. Kuria poinformowała jeszcze niemieckie władze okręgowe, że do tej pory nikt nie zgłosił się jeszcze z Polaków z petycją o wznowienie nabożeństw w języku polskim. Władze niemieckie podjęły jeszcze próbę wymuszenia na Kurii podjęcia decyzji o przywróceniu nabożeństw w

⁵⁵ Kard. A. Bertram podkreślał niejednokrotnie więzy historyczne, łączące diecezję wrocławską z katowicką oraz ochraniał w granicach swoich możliwości Górny Śląsk przed terrorem. Bertram. Memoriał zjednoczonych pasterzy diecezji Niemiec zebranych na konferencji biskupów w Fuldzie, doręczony dnia 18 XII 1942 r., AAN, mf. 2271/5, kl. 3 - 4.

⁵⁶ Warto zwrócić uwagę, że wielu Ślązaków uczęszczało na nabożeństwa w Zagłębiu Dąbrowskim, ponieważ odprawiane były w języku polskim. Brak podpisu. Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich nr 6 z dn. 15. 08. 1943 r., AAN, sygn. 202/III/139, k. 203.

języku polskim. Kuria odpowiedziała, że obowiązuje ją zarządzenie bp. Adamskiego o zniesieniu nabożeństw w języku polskim, o czym powiadomiony został Watykan, który zaakceptował tę decyzję polskiego biskupa. Kuria wykorzystwała też list kard. Adolfa Bertrama. Tak więc akcja niemiecka zakończyła się fiaskiem, bo Kuria i księza proboszczowie rozszyfrowali jej cel, czyli ustalenie liczby wiernych uczestniczących w nabożeństwach polskich, a tym samym wzmożenie represji wobec tej ludności polskiej na Śląsku, która uczestniczyłaby w nabożeństwach polskich.⁵⁷

Nie wszyscy księza realizowali wytyczne władz okupacyjnych, zw. prowadzenia nabożeństw w języku niemieckim. Dlatego też ich przedstawiciele obserwowali poszczególnych księży, podejmowali starania o możliwie najszybsze usunięcie tych, którzy budzili podejrzenia. W miejsce ich starano kierować duchownych sprowadzanych z głębi Rzeszy, np. starosta raciborski domagał się: „... W interesie pracy narodowościowej uważam za pilnie potrzebne zwolnienie w przyłączonym wschodnim terenie katolickich proboszczów, którzy nie są zupełnie pewni pod względem politycznym i zastąpienie ich niemieckimi duchownymi. Również duchowni przyjęci do III grupy DVL winni zostać- moim zdaniem - wydaleniem z przyłączonych wschodnich terenów...”.⁵⁸

Księża polskich obawiano się słusznie, ponieważ język polski rozbrzmiewał nie tylko w wielu kościołach, ale poza nim. Mimo nakazów odprawiał proboszcz Pilawa w Brzezince nabożeństwa w języku polskim, zaś ks. Wojtok w Żelaznej urządzał chrzciny też w tym języku. Ksiądz Kiszka - proboszcz w Grabinie miał wzywać ludność podczas jednego z nabożeństw do powszechnego używania języka polskiego. Starosta prudnicki pisał o nim, że: „... wpływał w niezwykle skuteczny sposób w polskim duchu na całą okolicę (...) był jednym z tych niewielu proboszczów w powiecie, którzy przeciwdziałali dążeniom partii i administracji w zakresie polskiego języka...”.⁵⁹

Na omawianym terenie co najmniej jeszcze kilkunastu księży odprawiało nabożeństwa w języku polskim, np. proboszcz Alojzy Peikert w Murckach, dziekan dek. żorskiego Piotr Klimek, wikary Stanisław Krzystolik w Chropaczowie, administrator parafii Franciszek Macharski w Jastrzębiu Górnym, proboszcz Adolf Pojda w Leszczynach, proboszcz Bartela w Lutyni Dolnej. W tej ostatniej miejscowości wykorzystywali nabożeństwa członkowie ZWZ na odprawy, podczas których uzgadniano dalszą działalność. Kazania o treści patriotycznej wygłaszał też ks. Długajczyk w Katowicach. Podczas jednego z nich wołał z ambony m.in. : „... Wydarliście nam wszystko, ale wiary

⁵⁷ Podpis nieczyt. Sprawozdanie sytuacyjne z ziem polskich IX-X 1943, nr. 1/44. Londyn 1944 [Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich nr 7 do III 1943 r]. AAN, sygn. A2/57, s. 71-72.

⁵⁸ .K. Popiołek. Śląsk w oczach okupanta. Katowice 1960, k. 140.

⁵⁹ Tamże, k. 140 - 141.

nam nie wydrzecie...”. Podobnej treści kazania wysłuchiwali wierni w Paprocanach. Tutaj ks. Paweł Kontny był dwukrotnie aresztowany i osadzany w więzieniu. Nie zmienił swojej postawy i nie podpisał Volkslisty pomimo wywieranej presji wobec niego. W listopadzie 1941 r. przeniesiony został do Łędzin ,gdzie został rozstrzelany 1 lutego 1945 r. przez żołnierzy sowieckich, gdy stanął w obronie gwałconych kobiet. Patriotyczne kazania wygłaszał wymieniony wcześniej ks. Franciszek Macherski ur. 4 X 1883 r. w Katowicach-Dębiu, absolwent bytomskiej szkoły średniej i studiów teologicznych we Wrocławiu w 1903 r. W 1921 r. skierowany do Jastrzębia Zdroju na stanowisko kurator przy klasztorze sióstr zakonnych Marii Panny. Podczas okupacji hitlerowskiej nadal pełnił tę funkcję. Podczas kazania w Boże Narodzenie 1939 r. stwierdził pod adresem władz okupacyjnych: „... inni też byli pod Moskwą, a jednak wojnę przegrali..”. Kolejne wypowiedzi antyniemieckie spotkały się z kontrakcją hitlerowskiego aparatu przemocy. 22 V 1940 r. został aresztowany, przewieziony do gestapo w Rybniku a następnie do obozów koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen. W tym ostatnim obozie zginął 31 X 1940 r. Zamordowany został też w 1940 r. ks. Franciszek Kotalecki ze Starej Wsi [gmina Dankowice] aresztowany przez Gestapo w 1940 r. za kazanie antyniemieckie i odśpiewanie „Boże coś Polskę”.

Także patriotyczne kazania wygłaszał ks. Stanisław Słonka „Stasiek” w Żywcu-Zabłociu. Plebania w Zabłociu była nie tylko miejscem spotkań i odpraw kierownictwa ZWZ-AK , ale punktem kontaktowym z podległymi Placówkami ZWZ-AK, miejscem schronienia dla zdekonspirowanych członków i pomocy dla partyzantów i ludności. Proboszczem był budowniczy kościoła [od 1937 r.] ks. Stanisław Słonka [ur. 28 XI 1898 r. w Jelesni]. W pierwszych tygodniach okupacji zaangażował się w działalność ZWZ i wszedł w skład kierownictwa Obwodu Żywieckiego ZWZ a następnie AK. Na plebani odbywały się odprawy Obwody Żywieckiego a następnie Inspektoratu Bielskiego AK, podczas których omawiano formy walki z okupantem, przygotowywanie się do powstania itd. Ks. Słonka zwerbował do działalności konspiracyjnej księży, m.in. Józefa Kamendera ze Słemienia, Tadeusza Gieorgiewicza z Milówki, Władysława Kaczmarczyka-proboszcza z Radziechów. Księża uczestniczyli w konspiracyjnych posiedzeniach i naradach Obwodu Żywieckiego ZWZ-AK. Aktywna działalność ks. Słonki nie uszła uwadze kierownictwa Okręgu Śląskiego ZWZ-AK, które mianowało go na kapelana w Obwodzie Żywieckim a następnie w Inspektoracie Bielskim AK i awansowało do stopnia majora. Jeden z jego podkomendnych pozyskany po wojnie przez UB stwierdził „charakter twardy, konsekwentnie dążący do celu, inteligentny, opanowany, taktowny, umie sobie ludzi urabiać i nastawiać do swojej roboty”.

Kpt. Antoni Płanik „Roman” podkreśla, że w tym kościele: „... pieśń „Serdeczna Matko” zastępowała hymn narodowy, zaś kiedy śpiewano litanie, wezwanie „ Królowo Korony Polskiej” organy dobywały silniejszych akordów.

Na tych terenach kościół był oazą polskości. Tym którzy umieli krzepić ducha, należy w pierwszym rzędzie przypisać zwycięstwo i to bez użycia oręża...”. W wielu kościołach rozprowadzano prasę konspiracyjną, zaś przed nimi rozrzucano ulotki antyhitlerowskie.⁶⁰

Z kolei w kazaniach ks. Zawadzki oprócz treści czysto religijnych podejmował też elementy patriotyczne, które nie były wprost i wyraźnie ukazywane, ale czytelne dla wiernych. Przestrzegał przed zdradą Jezusa Chrystusa i Ojczyzny. Niektórzy wierni ostrzegali proboszcza, że za te aluzje może zostać aresztowany i być zamordowanym w jednym z obozów koncentracyjnych. Ks. Zawadzki stwierdził, że przez cały okres okupacji: „...głosiliśmy kazania katechetyczne, pragnąc w ten sposób powiększać świadomość religijną. Podczas wszystkich świąt głosiliśmy kazania okolicznościowe, przeświecone duchem narodowym i patriotycznym. W kazaniach podkreślaliśmy: każdy mieszkaniec Będzina, powinien być dumny, że jest Polakiem...”.⁶¹ Niemal podczas każdego kazania ks. Zawadzki zwracał się do wiernych, aby nie sprzedawali wiary za judaszowe srebrniki, czyli aby nie zapisywali się na Volkslistę.

Na rozwój działalności propagandowej wszystkie organizacje konspiracyjne zwracały szczególną uwagę. Wszelkimi dostępnymi środkami przeciwdziałały załamaniu się Ślązaków. Akcja ta była konieczna wobec wstrząsu spowodowanego przegraną Polski w kampanii wrześniowej i w jeszcze większym stopniu tragicznemu jej osamotnieniu i jej nowym rozbiorem. Dlatego też sprawą nadrzędną stało się informowanie ludności o: rzeczywistej sytuacji w okupowanym kraju, działalności rządu polskiego na obczyźnie, narastaniu oporu wobec okupantów a jednocześnie przygotowanie jej do walki obronnej i walki o przetrwanie. Na ten fakt zwraca uwagę w swoich wspomnieniach ostatni szef BIP-u Okręgu Śląskiego AK mgr Janusz Rajchman „Sulica”, pisząc: „... Śląsk przyjmował ciosy zza sztucznej miedzy na długo przed wybuchem wojny. Tutaj więc, wśród Ślązaków, podobnie jak wśród ludzi związanych z tym regionem od czasu powstań, lepiej pojmowano zagrożenie. Toteż właśnie oni naturalnym biegiem rzeczy pierwsi chwyтали i za tę

⁶⁰ A. Płanik. Obwód Żywiec. Czorsztyn luty 1960 r., k. 8 (mps. w zb. autora od kpt. A. Płanika); Ks. B. Kołodziej Tchr. Chrystusowcy (w:) Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939 - 1945. Metropolie wileńska i lwowska, zakony. Pr. zb. pod red. ks. Z. Zielińskiego. Katowice 1992, k. 200 - 221; Śląsk chciał być polski. Wspomnienia młodzieży śląskiej z lat okupacji hitlerowskiej 1939 - 1945. Zebranie, wybór i oprac. M. Mitera-Dobrowolska. Katowice 1984, k. 104; J. Klistała. .Martyrologium mieszkańców Ziemi Rybnickiej, Wodzisławia Śląskiego, Żor, Raciborza w latach 1939-1945-Słownik Biograficzny.Bielsko-Biała 2006, k. 198; Stefan Bieszczad. Ankieta GKBZH w P. dot. aresztowań [brak daty-chyba X 1968r.]. Arch. IPN Warszawa, sygn. BU 2448/489, cz. 1, s. 58; Życiorys ks. Piotra Klimka. Księga Gusen, t. XI, Katowice I 1966 r., Arch. IPN Katowice, sygn. Ka 301/1.11, k. 30. K. Stepiński. Ankieta GKBZHwP dot. prześladowania i eksterminacji inteligencji. Dn. 22 XI 1969 r. Arch. IPN Warszawa, sygn. BU 2448/303, k.6-7; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m. in. przez: Dorotę Gogolińską, płk. dr. Henryka Klimka, kpt. A. Płanika, A. Macurę, J. Burka.

⁶¹ Ks. Marian Duda. Patriarcha Będziński ... op.cit. k. 223

szczególnego rodzaju broń - podejmując konspiracyjną działalność informacyjną i propagandową...”.⁶² Księża jako jedni z pierwszych przystąpili do tej akcji, ale nie w sposób zorganizowany, lecz indywidualnie. Zasięgiem obejmowali oni wiernych w ramach swojej parafii, ale tylko tych, co do których mieli pełne zaufanie.

W zorganizowanej akcji propagandowej uczestniczyło co najmniej kilkunastu księży, zwłaszcza w ZWZ. Najistotniejsze jest to, że przyniosła zamierzone efekty. Hitlerowcy sami podkreślali, że w Okręgu Śląskim ZWZ: „... do propagandy przykładała organizacja szczególną wagę. Prowadzono żywą propagandę szeptaną i wszędzie rozpowszechniano tworzone w tym celu własne piśmiennictwo w formie nielegalnych gazet i ulotek (...), rozpowszechniano w szerokim zasięgu wiadomości zagranicznych stacji radiowych. Te kłamliwe doniesienia miały znaczny udział w tym, że bardzo szerokim warstwom udało się wpoić wiarę w rychłe pokonanie Niemców przez mocarstwa zachodnie, a w związku z tym w odrodzenie Polski (...). Pisma te przyswoiły sobie w pełni metody wrogiej propagandy zagranicznej i prześcigały się w ciężkim znieważaniu Fuhrera i instytucji niemieckich. Judzącymi artykułami wzniecały one ponadto stale nienawiść przeciw „niemieckim ciemieżcom”, podtrzymywały nadzieje ludności polskiej na odrodzenie się Polski...”.⁶³

Uważam, że ocena ta dotyczy nie tylko ZWZ, lecz wszystkich organizacji konspiracyjnych oraz działalności spontanicznej poszczególnych osób. To ich wspólne działanie z udziałem księży doprowadziło do takich efektów, np. ks. Burian z Golezowa tłumaczył na język niemiecki ulotki, które redagowali dr Paweł Musioł i inż. Franciszek Kwaśnicki. Ulotki te podrzucano ludności niemieckiej i żołnierzom. W jednej z nich z października 1940 r. wzywano żołnierzy niemieckich, aby dążyli do rozkładu sił zbrojnych. Redagowanie ulotek i innych materiałów propagandowych wymagało od zespołu redakcyjnego bieżącej orientacji o wydarzeniach międzynarodowych i o sytuacji w okupowanym kraju. Kierownictwo inspektoratu cieszyńskiego ZWZ wiadomości te uzyskiwało ze słuchania zagranicznych audycji radiowych w mieszkaniu ks. Wranka. Do organizacji został on pozyskany przez Franciszka Potysza - zastępcę inspektora a jednocześnie komendanta Obwodu Jabłonkowskiego ZWZ. Z kolei ksiądz Schinawa [Szinawa] z Woźnik pow. Lubliniec został aresztowany za słuchanie zagranicznych audycji radiowych i rozpowszechnianie wiadomości radiowych wśród miejscowej ludności⁶⁴

⁶² J. Rajchman. Jak zakwitną ziemnioki, wróć wartko Poloki. Warszawa 1995, k. 2 (mps w zb autora od mgr J. Rajchmana).

⁶³ Podpis nieczyt. Anklageschrift. 1. Den Ehemaligen Lehrer Karl Kornas (...). Berlin 20. 11. 1941, k. 6 (odbitka ksero w zb. autora).

⁶⁴ Podpis nieczyt. In Namen des Deutschen Volkes. In der Strafsache gegen 1. Ing. Franz Kwasnicki (...). Kattowitz 13. 11. 1942., k. 37 i n. (odbitka ksero w zb. autora); Podpis nieczyt. In der Strafsache gegen den ehemaligen polnischen Oberlehrer Franz Potysz. Beuthen O/S 3. 10. 1942. AGKBZPNP, sygn. 395/628, k. 9.; Podpis nieczytelny. An den SD-Leitabschnitt Kattowitz. Loben 16 IV 1943 r. Arch. IPN Warszawa, sygn, IPN GK 644/10. k. 36

Natomiast z inicjatywy ks. Józefa Machy i kleryka Joachima Gürtlera przystąpiono do wydawania „Świtu” - konspiracyjnego organu prasowego Placówki Rudzkiej ZWZ. Pierwszy numer ukazał się pod koniec września 1940 r. Zespołem redakcyjnym kierował Alfred Musioł a w skład jego wchodziłi obaj inicjatorzy jej wydawania. Matryce przepisywano na plebanii ks. Machy a powielano w domu Gürtla w Rudzie Śląskiej. Gazeta miała charakter ogólnoinformacyjny, czyli na jej treść składały się artykuły o treści patriotycznej, kronika wydarzeń polityczno-militarnych ze świata, humor i wiersze, np. w numerze grudniowym 1940 r. zamieszczono wiersz pt. „Precz ze słowami”, którego autorem miał być ks. Macha. Czytamy w nim m.in.

„ Precz ze słowami! Cóż się w słowach mieści.
Tylko dźwięk pusty, blade serc odbicie!
Często czcym słowom przeczy całe życie!
Słowa są kłamstwem lub dźwiękiem bez treści!
Precz ze słowami! Kochaj Polskę czynem!
Kochaj Ją skrytą miłością ofiarną.
Na każdym miejscu rzucaj czynów ziarno,
Precz ze słowami! Wielkość i potęga
Polski na słowach oprzeć się nie może!
Jej trzeba czynów według myśli Bożej.
Ofiarę, pracę - niech każdy przysięga.
Święta ma być twoja mowa:
gdyś przyrzekł - dotrzymaj słowa.”

Niektóre artykuły pisane były przez ks. Machę. Ukazało się osiem numerów tej gazety, każdy o objętości 4 stron formatu A-4 i w nakładzie około 800 egzemplarzy. Kolportowana była nie tylko w placówce rudzkiej, lecz na obszarze Okręgu Śląskiego ZWZ. Jego organizatorem był ks. Macha, który w grudniu 1940 r. podjął decyzję o zaprzestaniu jej wydawania, ponieważ nastąpiły masowe aresztowania członków w tym okręgu.⁶⁵

Drukowanie różnych materiałów propagandowych uzależnione było od posiadania sprzętu drukarskiego, którym nie dysponowały dowództwa terenowe. Niektóre z nich decydowały się na nielegalny zakup lub na przeprowadzenie akcji celem jego zdobycia. Prowadzono także poszukiwania wśród Polaków - głównie wśród byłych drukarzy. Do komendy obwodu AK zgłosił się ks. Gąsiorek z Nydka z niespodziewaną propozycją przekazania ręcznej drukarki z większą ilością czcionek. Drukarkę natychmiastowo zabrano i przystąpiono do wykonywania ulotek antyhitlerowskich, które kolportowane były przez członków AK i SN. W Oświęcimiu za przekazywanie wiadomości o obozie koncentracyjnym dla wrogiej propagandy antyniemieckiej aresztowany został 31 grudnia 1941 r. ks. Karol Golda (ur. 23 grudnia 1914 r. w Tychach).

⁶⁵ Precz ze słowami (w:) Świt, grudzień 1940 r., k. 4; Relacje ustne udzielone autorowi m. in. przez mgr. Józefa Kamińskiego, Musioła, J. Gurtla.

Przebywał on w klasztorze oświęcimskim, w którym pełnił obowiązki duszpasterskie a ponadto udzielał pomocy parafii myślowickiej. Rozstrzelany został w obozie oświęcimskim 14 maja 1942 r.⁶⁶

W akcję kolportażową zaangażowani byli księża, np. wcześniej wymieniony ks. Macha, czy też ks. Masny z Groźca. Ten ostatni pełnił funkcję łącznika ZWZ-AK w tej miejscowości. Do Bielska przywoził meldunki a odbierał m.in. wydawaną gazetę konspiracyjną pt. „Przegląd Tygodniowy” przez inspektorat od lata 1940 r. Punkt rozdziału prasy znajdował się w sklepie kupca Czesława Kochanowicza w Bielsku przy ul. Zamkowej. Natomiast ks. Foks w Białej rozprawdzał otrzymane gazety wśród zaufanych parafian, zaś ks. Rudolf Marszałek przekazywał je kierownictwom placówek ZWZ w Obwodzie Bielskim podczas odpraw.⁶⁷

Uwagę zwraca fakt, że liczba księży pełniących kierownicze funkcje w organizacjach konspiracyjnych nie była zbyt duża, np. dowódcą grupy OOB-ZWZ w Szczakowej był proboszcz ks. Szczotka. Jego łącznikiem do Jaworzna i Szopienic był Tadeusz Załęcki „Wiktor”.⁶⁸

Natomiast ks. Bolesław Kominek [ur. 23 grudnia 1903 r. w Radlinie] był pełnomocnikiem Delegatury Rządu RP na Kraj do Spraw Kościelno-Społecznych na Śląsk. Jednym z jego zadań było zbieranie informacji o sytuacji kościoła na tym obszarze i przekazywanie ich Delegatowi Śląskiemu w Warszawie. W tym celu wizytował dwukrotnie ks. Kominek Opolszczyznę i teren obejmujący diecezję katowicką. Przebywał też we Wrocławiu, gdzie wartościowe informacje o sytuacji społeczno-politycznej przekazali jemu ks. Jan Skrzypczyk i ks. Franciszek Wyciślik. Ponadto spotkał się dwukrotnie z nuncjuszem Orsenigo, z którym rozmawiał na temat sytuacji kościoła na Śląsku. Nuncjusz przyjął ks. Kominka bardzo niechętnie i oskarżył Polaków o wybujały nacjonalizm i szowinizm.

Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że ks. Kominek przekazał bp. Adamskiemu i wskazanym przez biskupa księżom z Kurii Biskupiej w Katowicach instrukcję Delegatury Rządu RP na Kraj opracowaną chyba pod koniec 1941 r. dla duchowieństwa, w której podkreślano, że duchowieństwo nie może: „... stać na uboczu i być tylko biernym widzem tego, co się dzieje. Powinno brać czynny i żywy udział tak, aby kiedyś mogło powiedzieć »et ego magna para tui«

⁶⁶ Meldung wichtiger staatspolizeilicher Ereignisse Nr 8 vom 18. 03. 1942. WIH, mf. 175/278, kl. 5489971; Cz. Majkut. Relacja. Nidek 11. 02. 1968, k. 7 - 8 (mps. w zb. autora); Relacja ustna udzielona autorowi przez J. Ciepłego.

⁶⁷ In der Strafsache gegen 1. den Buchhalter Stephan Okreglicki (...). Beuthen O/S 7.02. 1942. AGKBZPNP, sygn. 395/593, k. 11 - 17; In der Strafsache gegen 1. den Kaufmann Czeslaus Kochanowicz (...). Beuthen O/S 13. 07. 1942. AGKBZPNP, sygn. 395/447, k. 10 - 13; M. Heller. Ruch oporu na Śląsku Cieszyńskim 1939 - 1945. Opole 1982, k. 55 - 56; Relacja ustna udzielona autorowi przez hm. J. Drożdża.

⁶⁸ Tadeusz Załęcki. Oświadczenie. Katowice 22 IV 1947 r. CAW, sygn. 1777/90. t. 790, k. 169.

[brałem czynny udział - M.S.]". W dalszej części instrukcji znajdujemy praktyczne wskazówki do realizacji przez księży, m.in. utrzymywanie kontaktu z wiernymi, wpajanie w rozmowach nadziei, wiary i przekonania o zmartwychwstaniu Ojczyzny. Księża powinni rozwijać „...czynną miłość Ojczyzny i bliźniego, spieszyć z pomocą moralną i materialną rodakom, nie szcędząc grosza prywatnego, ograniczać iura stolae [prawo ofiary składane przez katolików - M.S.] do minimum sprzedając nawet złote naczynia kościelne, aby wiernych uratować przed głodową śmiercią (zgodę biskupa na sprzedaż złotych naczyń kościelnych łatwo otrzymać)". Jednocześnie informować władze państwowe o sytuacji w terenie (poprzez przedstawicieli Kościoła w Delegaturze Rządu RP na Kraj), zwalczać wrogą propagandę i przeciwdziałać jej, zwalczać wady narodowe, piętnować zbrodnie oraz kontakty z wrogiem, przeciwdziałać szerzeniu się defetyzmu i wyrzekaniu się narodowości polskiej, chronić zabytki sztuki i pamiątki narodowe, udzielać wszechstronnej pomocy walczącym o niepodległość kraju. Jednym słowem księża powinni służyć Narodowi Polskiemu, modlić się za Ojczyznę i polecać wiernym także modlić się za Ojczyznę.⁶⁹

Brak dokumentów nie pozwala na stwierdzenie, ilu księży zapoznano z tą instrukcją i w jakim stopniu była realizowana na omawianym obszarze. Można założyć z dużym prawdopodobieństwem, że przekazana została dla tych księży, których postawa patriotyczna nie budziła zastrzeżeń. Chyba biskup wskazał tych księży, którym można było zaufać. Swoje kontakty wykorzystał też ks. Kominiek, zwłaszcza wśród kapelanów, bo sam był kapłanem w Inspektoracie Katowickim AK, zaś od listopada 1944 r. dziekanem Okręgu Śląskiego AK (po aresztowaniu dotychczasowego dziekana ks. Stanisława Władysława Rosenburg de Grohsa). Natomiast współorganizatorem i członkiem powiatowej Delegatury Rządu w Żywcu był ks. Stanisław Słonka „Stasiak” (ur. 28 listopada 1898 r. w Jeleśni), jeden z najaktywniejszych oficerów ZWZ-AK w Obwodzie Żywieckim, co docenione zostało przez komendę Okręgu Śląskiego AK. Nie tylko awansowany został do stopnia majora, ale odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Natomiast dziekan Okręgu Śląskiego mianował go starszym kapłanem Inspektoratu Bielskiego AK. W inspektoracie tym był kapłanem ks. Rudolf Marszałek, zaś jego zastępcą ks. Józef Sanak. Ks. Marszałek odprawiał w kaplicy w Bystrej nabożeństwa dla Polaków po polsku, zaś dla Niemców po niemiecku.⁷⁰

Na szczególne słowa uznania zasługuje działalność ks. Grohsa, urodzonego 18 lipca 1910 r. w Krakowie. Szkołę średnią ukończył w Chrzanowie, gdzie przeniósł się z rodziną po pierwszej wojnie światowej, zaś

⁶⁹ Instrukcja ramowa dla duchowieństwa opracowana przez Delegaturę Rządu RP na Kraj (brak daty - prawdop. koniec 1941 r.), AAN, sygn. A 174/62, s. 91

⁷⁰ J. Myszor, *Stosunki kościoł — państwo okupacyjne w diecezji katowickiej 1939—1945*, Katowice 1992, s. 172—173; ks. Stanisław Słonka, Arkusz ewidencyjny z 13.10.1945 r., Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), sygn. 1777/90, t. 763; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: gen. bryg. dr. Zygmunta Walter-Jankego, kpt. Antoniego Płanika, por. Andrzeja Harata, por. Franciszka Bociana.

seminarium duchowne w Krakowie. Świecenia kapłańskie uzyskał z rąk metropolity krakowskiego, arcyb. Adama Sapiehy w dniu 9 kwietnia 1933 r. Jako młody wikary duszpasterował najpierw w Zawoi, następnie w Milówce, Czernichowie i Oświęcimiu. W tej ostatniej miejscowości uczył religii w Liceum i Gimnazjum Ogólnokształcącym. W pierwszych miesiącach okupacji był współorganizatorem SZP-ZWZ w Oświęcimiu i okolicy. O tamtym okresie wspomina: „...W moim mieszkaniu na wikarówce w Oświęcimiu odbywały się spotkania i odprawy komendy ZWZ na miasto Oświęcim i okolicę. Był to lokal konspiracyjny dla łączników i łączniczek, gdzie przekazywano wiadomości, gazetki, odbierano przysięgi...”. Wówczas mianowany został kapelanem Obwodu Oświęcimskiego ZWZ a wkrótce Inspektoratu Bielskiego ZWZ. Dowództwo Okręgu Śląskiego ZWZ zwróciło uwagę na niezmiernie aktywnego kapelana, zwłaszcza w zakresie niesienia pomocy dla więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, mianując go dziekanem tego Okręgu. Aktywna działalność ks. Grohsa nie uszła uwadze hitlerowskiej służby bezpieczeństwa, która aresztowała jego po raz pierwszy w lipcu 1942 r. za przygotowanie wspólnego śniadania dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św. Po kilkunastu dniach odzyskał wolność. Powtórnie aresztowano ks. Grohsa na plebanii w Kętach w dniu 10 listopada 1944 r. i przewieziono wprost do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Umieszczony został w bloku XI. Więźniowie przebywający w tym bloku powitali jego słowami „dobrze, że ksiądz jest z nami”. Z obozu wysłał do rodziny kilka grypsów. Wspomina: „... Przypominam sobie, że jeden gryps podałem jakiemuś więźniowi z okna sali, inne odbierali ode mnie sztabowi roznoszący kotły z jedzeniem. Oni także dostarczyli mi hostie i wino. W Święta Bożego Narodzenia, w Nowy Rok i w Trzech Króli, odprawiałem nabożeństwo w sali, w której przebywaliśmy. Przy tej okazji przeprowadziłem także spowiedź współwięźniów...”. Więźniarki z tego bloku wspominają, że przed wigilią 1944 r. przesłał dla nich opłatki przez blokowego, dzięki czemu mogły przyjąć Komunię św. Nocą z 17 na 18 stycznia 1945 r. opuścił obóz i po dotarciu pieszo do Wodzisławia Śl., przewieziony został do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. W obozie tym przebywał do 5 maja 1945 r., czyli do jego wyzwolenia. Ks. Grohs powrócił do kraju i do obowiązków kapłańskich. 23 lutego 1946 r. ujawnił się przed Komisją Likwidacyjną Okręgu Śląskiego AK. Wówczas to poinformowany został przez komendanta tego Okręgu ppłk. dypl. Zygmunta Walter Jankego o odznaczeniu jego Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami przez Komendanta Głównego AK. Jednocześnie komendant Okręgu mianował ks. Grohsa do stopnia ppłk.⁷¹

⁷¹ . Ks. Grohs celowo nie zweryfikował odznaczeń i stopnia w Komisji Weryfikacyjnej MON. Pisze następująco, że: „... w tym czasie, kiedy je zdobywałem, odznaczał mnie legalny Rząd Rzeczypospolitej, legalny Naczelnny Dowódca ówczesny i to mi wystarcza. Rzeczpospolita ma swój „obrok dla dobrze zasłużonych”, ale ja w nim nie partycypuję z racji swej przynależności do stanu duchownego i do AK (...). Wiem, że za moją „kroplę niemieckiej krwi” spłaciłem i ja i przodkowie dług zawiązką Polsce - i to mi wystarcza (...). Za swoją przynależność do AK płaciłem dość drogo w okresie „łamania charakterów”, to mi wystarcza...”.

Należy zwrócić uwagę, że księża przebywający w obozach koncentracyjnych, nie tylko ze Śląska, prowadzili konspiracyjnie wśród więźniów akcję samokształceniową i kulturalną, wykłady, tajnie organizowali nabożeństwa, przeprowadzali spowiedź współwięźniów, pisali i kolportowali teksty modlitewne. W miarę swoich możliwości organizowali różnorodną pomoc dla więźniów, począwszy od żywnościowej a skończywszy na przeniesieniu do łżejszej pracy. Ks. dr Józef Gawor ur. 12 II 1907 t. w Dąbrówce Małej, aresztowany 24 V 1940 r., wywieziony do KL Dachau a 5 VIII 1940 r. KL. Gusen, aby 8 XII 1940 r. znaleźć się z powrotem w KL Dachau, utrzymywał kontakt ze światem w Gusen przez majstra-cywiła o nazwisku Sell, którego informowano o stosunkach panujących w obozie.⁷²

Kapelanem Inspektoratu Rybnickiego AK był ks. Józef Kania „Ojciec Michał”, „Michał Krause”, urodzony 31 stycznia 1913 r. w Katowicach - Dębii w rodzinie górniczej. Absolwent Państwowego Gimnazjum w Katowicach a następnie Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. W czerwcu 1937 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Adamskiego. Pracował jako wikariusz m.in. w Michałkowicach i Brzęczkowicach, gdzie dał poznać się jako kaznodzieja i organizator akcji charytatywnej. Do pracy konspiracyjnej pozyskany został prawdopodobnie przez ppor. rez. Józefa Skrzeka, który skontaktował chyba jego z ks. Machą - wikariuszem z Rudy Śląskiej. Aktywna jego działalność w zakresie pomocy dla represjonowanych nie uszła uwadze hitlerowskiego aparatu bezpieczeństwa. Zagrożony aresztowaniem przekazany został Inspektoratowi Rybnickiemu AK, gdzie nie tylko kontynuował akcje charytatywną, lecz został kapelanem tego inspektoratu. Od tego czasu przeszedł na nielegalny tryb życia i był jednym z najbliższych współpracowników komendanta tego inspektoratu - por. rez. mgr. Władysława Kuboszka „Rogosza”, „Robaka”. Jako członek komendy tego inspektoratu uczestniczył nie tylko w odprawach kadry kierowniczej, lecz w wypracowywaniu form i metod walki z okupantem. Szczególną uwagę zwracał jednak na opiekę duszpasterską żołnierzy AK a zwłaszcza partyzantów, którzy nie mogli uczestniczyć w nabożeństwach w kościołach, ponieważ byli poszukiwani przez Gestapo. Dlatego często odwiedzał partyzantów z „Wędrowca”, którzy oczekiwali jego wizyt. Powszechnie lubiany i szanowany, konsekwentny w działaniu, zwłaszcza w organizowaniu pomocy dla rodzin aresztowanych członków oraz przebywających w więzieniach i obozach. Aktywna działalność ks. Kani przerwana została 9 lutego 1944 r. W dniu tym został aresztowany w Zbytkowie

Korespondencja ks. ppłk Grohsa do gen. bryg. dr. Z Walter-Jankego (udostępniona autorowi przez gen. bryg. dr. Z. Walter-Jankego); Relacje ustne i pisemne udzielone autorowi m. in. przez: płk A. Siemiginowskiego, mjr Pawła Migulę, kpt. dr J. Niekrasza; Książd Grohs de Rosenberg (w:) Gazeta Prowincjonalna, nr 8, 4.04. 1990 r., k. 7.

⁷² Życiorys ks. dr Józefa Gawora -Książd Gusen t. IV, Katowice X 1964 r., Arch. IPN Katowice, sygn. Ka 301/1, t. IV. s. 23; 24

wraz z inspektorem Kuboszkim i jego adiutantem plut. Franciszkiem Stalmachem.

Ks. Kania przewieziony został do więzienia mysłowickiego a następnie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Pomimo bestialskich tortur nie załamał się podczas śledztwa. Sąd doraźny skazał jego na karę śmierci. 12 czerwca 1944 r. został rozstrzelany przed ścianą śmierci bloku XI. Warto zwrócić uwagę, że ks. Kania nie tylko doceniał rolę kapelanów w szeregach AK, ale zmierzał do ich powołania przy większych pododdziałach. Stanowisko jego podzielał inspektor Kuboszek a akceptowała komenda Okręgu Śląskiego AK.⁷³ W pierwszej kolejności wyznaczono kapelana dla Podinspektoratu Cieszyńsko-Zaolziańskiego AK, którym został ks. Józef Adamecki - urodzony 12 grudnia 1912 r. w Markłowicach Dolnych w rodzinie chłopskiej. Ukończył Gimnazjum Realne w Orłowej a następnie Seminarium Duchowne w Widnawie. Święcenia kapłańskie otrzymał 3 lipca 1938 r. Obowiązki wikarego pełnił w Jabłonkowie, zaś w okresie okupacji współorganizował ruch oporu w tej miejscowości a następnie w Obwodzie Jabłonkowskim ZWZ-AK. W swojej działalności skoncentrował się początkowo na stworzeniu sieci konspiracyjnej oraz pomocy rodzinom polskim znajdujących się w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Plebania wykorzystywana była nie tylko jako punkt kontaktowy ZWZ-AK, ale miejsce odpraw kierownictwa obwodu. Tutaj też znajdowała się skrzynka wywiadowcza siatki wywiadowczej Jana Margicioka „Augusta”, w której czynnie zaangażowany był ks. Adamecki „Ad”, „Adam”. Dostarczał on „Augustowi” dane o charakterze: społecznym, gospodarczym i wojskowym, np. o liczebności i uzbrojeniu sił policyjno-wojskowych i organizacji paramilitarnych. Swoją aktywnością i sukcesami w pracy konspiracyjnej zwrócił uwagę przełożonych, którzy powierzyli jemu stanowisko komendanta Obwodu Jabłonkowskiego AK Przestrzeganie zasad konspiracyjnych i wymaganie ich od podwładnych, pozwoliły nie tylko na odbudowę rozbitego obwodu, ale zaktywizowanie działalności. Ks. „Adam” zaangażowany w pracy konspiracyjnej nie zapominał o wypełnianiu obowiązków duszpasterskich. Łączenie tych obowiązków realne było tylko w warunkach szczególnych a takie stworzyła okupacja. Przecież nikt nie przypuszczałby w okresie pokojowym, że ksiądz może być doskonałym dowódcą a jednocześnie na szeroką skalę organizować pomoc charytatywną i aktywnie działać w sieci wywiadowczej. Przecież tak jak „August” nie miał przygotowania wojskowego, zaś efekty ich pracy zaskoczyły fachowców.

Ks. „Adam” nie doczekał się niepodległej Polski, bo 16 marca 1943 r. został aresztowany przez Gestapo i przewieziony do więzienia cieszyńskiego a następnie Ersatz-Polizei-Gefängnis w Mysłowicach, zaś w grudniu 1943 r. do

⁷³ M. Brzost. Rybnicki inspektorat Armii Krajowej. Katowice 1995, k. 45 i n; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m. in. przez: gen. bryg. dr Z. Walter-Jankego, R. Sitka, P. Góreckiego, M. Michalika, mgr M. Brzosta, W. Plutę, F. Żymelkę.

obożu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Pomimo długiego i brutalnego śledztwa nie załamał się i nie wydał swoich współpracowników i przełożonych. Przesłuchujący go gestapowiec stwierdził wobec jednego z więźniów myślowickich: „Ist der Adamecki so dumm, oder so frech” (czy ten Adamecki jest taki głupi, czy taki bezczelny). I tutaj nawiązał kontakt z więźniami ruchu oporu, wprowadził wspólne modlitwy poranne i wieczorne w tych katowniach a ponadto odprawiał konspiracyjnie nabożeństwa, wygłaszał kazania, podczas których przekonywał: „Nie bójcie się śmierci! Bądźcie dumni, że Pan Jezus pozwoli wam umrzeć śmiercią męczeńską”. Innym razem mówił:” Wielu z was nie wróci do swoich rodzin. Tych, co wrócą, proszę żeby się nie mścili, lecz żeby przebaczyli swoim oprawcom i katom i aby pamiętali o tym, co powiedział Chrystus: Kochajcie nieprzyjaciół wasze”. Pozostał wierny głoszonym słowom, a kiedy szedł na śmierć z uśmiechem zegnał się ze współwięźniami. (sąd doraźny skazał ks. Adameckiego na karę śmierci w dniu 26 maja 1944 r. - wyrok został wykonany tego samego dnia w obozie.⁷⁴

Tylko nieliczne pododdziały AK miały kapelanów, np. ks. Karol Pilawa był w batalionie rybnickim AK, zaś w oddziałach partyzanckich funkcje te pełnili: ks. Marys w Żorach, ks. Jan Urbaczka - wikary w Istebnej (od 1 stycznia 1942 r. do 1 września 1945 r.), ks. Fr. Jastrzębski w Czechowicach (od 1942 r.). Kapelanem Grupy Operacyjnej Śląsk Cieszyński był ks. płk. Ferdynard Wawro „Rzaz Jan”, urodzony 30 czerwca 1893 r. w Sucheju. We wrześniu 1914 r. wstąpił do Legionów (3 pułk),gdzie był szefem 12 kompanii. Z Legionów zwolniony został 19 marca 1917 r. celem podjęcia studiów teologicznych w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1922 r. i rozpoczął pracę duszpasterską jako wikary m.in. w Choczni i w Krakowie. Do wojska został powołany 18 maja 1934 r. na administratora parafii wojskowej w Modlinie, gdzie był do 1 września 1939 r. W kampanii wrześniowej był szefem duszpasterstwa w 8 DP do jej kapitulacji. Po zwolnieniu z niewoli objął parafię w Osiecku, gdzie wstąpił do ZWZ w styczniu 1940 r. W 1944 r. wyznaczony został na kapelana w/w Grupy Operacyjnej, zaś w listopadzie mianowany został dziekanem . Wówczas kapelanem tej Grupy Operacyjnej został ks. kpt. Ignacy Lang, urodzony 21 maja 1908 r. w Ajka (Węgry). Rodzina powróciła do Polski w 1918 r. i osiedliła się w Żółkwi. Maturę zdał w Krakowie w 1933 r. i rozpoczął tutaj studia teologiczne. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1937 r. i rozpoczął pracę duszpasterską w Rakowicach, gdzie został kapelanem wojskowym 2 p. lot. i 8 p. uł. W latach okupacji przebywał m.in. w: Piotrkowie

⁷⁴ M. Starczewski. Ruch oporu na Górnym Śląsku...op. cit., k. 102, 231; Meldung wichtiger staatspolizeilicher Ereignisse Nr 1 vom 2. 04. 1943, WIH, mf. 175/278, kl. 6491077; Słownik biograficzny katolickiego ...op. cit., k.3; E. Wichura-Zajdel. Z dziejów duchowieństwa śląskiego w czasie okupacji 1939-1945. Warszawa 1968, k.141; J. Klistała. Martyrologium mieszkańców Zaolzia w latach 1939-1945. Słownik Biograficzny, t. I [A-J] Cieszyn 2011 k. 38, 40; Ruch oporu w rejencji katowickiej ...op. cit., k. 217-218; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: mgr. inż. O. Guziura, mgr. M. Brzosta, J. Burka, W. Wawrzonka

Trybunalskim, Dąbrowie Tarnowskiej, Osielcu. Pod koniec 1944 r. wyznaczony został na kapelana Grupy Operacyjnej Śląsk Cieszyński.⁷⁵

Warto zwrócić uwagę, że działalność duszpasterska kapelanów była ograniczona. Najczęściej sprowadzała się do zaprzysięgania nowych członków, spowiedzi i udzielania Komunii świętej uczestnikom akcji zbrojnej, odprawiania czasem w warunkach ścisłej konspiracji nabożeństw dla członków ZWZ-AK z okazji świąt narodowych, zaopatrywania rannych partyzantów i niekiedy urządzania pogrzebu lub ślubu konspiracyjnego, np. ks. Grohs połączył węzłem małżeńskim por. Jana Wawrzyczka „Danutę” - dowódcę oświęcimskiego przyobozowego oddziału partyzanckiego AK z Janiną Mydlarzówną. Z kolei kapelan żorski - ks. Marys udzielił ślubu partyzantowi Bohdanowi Wyrobkowi z Wandą Bocek. Ta konspiracyjna uroczystość odbyła się w domu Słupików a świadkami jej byli partyzanci Antoni Pawlica i Wiktor Trybuś. Kapelani często wykorzystywani byli jako łącznicy, uczestniczyli w odprawach sztabów i akcji charytatywnej. Jednocześnie pełnili obowiązki duszpasterskie w swoich parafiach, jeśli nie zostali zdekonspirowani.

W akcji charytatywnej uczestniczyli nie tylko kapelani, ale wielu księży w parafiach. W początkowym okresie okupacji miała ona charakter żywiłowy. Część społeczeństwa śląskiego i duchowieństwo obydwu wyznań wychodziły z założenia, że ich podstawowym obowiązkiem jest moralna i materialna troska o ofiary terroru hitlerowskiego. Tym samym wyłoniła się konieczność opieki społecznej i uzyskania środków finansowych, które pozwoliłyby przyjąć z zorganizowaną pomocą rodzinom znajdującym się w ciężkich warunkach materialnych. Już w pierwszych tygodniach okupacji rozwinęła się samorzutna, a później zorganizowana akcja opieki. Główną rolę odgrywały tutaj OOB-SZP-ZWZ. Członkami OOB byli m.in. ks. kapelan Jerzy Ponganis z Sosnowca, ks. wikary Stefan Szał [ur. 15 XII 1914 r. Sosnowiec] z Myszkowa, którzy w wyniku akcji scaleniowej weszli w skład ZWZ w Podokręgu Zagłębiowskim. Współorganizowali akcję charytatywną w podległym sobie terenie i zostali aresztowani przez Gestapo i zamordowani w KL Auschwitz⁷⁶

Na początku 1940 r. kierownictwo okręgowe SZP-ZWZ powołało cztery główne ośrodki zorganizowanej pomocy w : Katowicach, Rybniku, Cieszynie i Bielsku., którymi kierowały sztaby inspektoratów. Ośrodki te dysponowały zorganizowaną siecią punktów terenowych, które znajdowały się przeważnie pod opieką duchowieństwa obydwu wyznań. Kierownictwa okręgowe i inspektoratów ZWZ doszły jednak do przekonania, że zbytnio angażuje ich

⁷⁵ . Ks. płk Ferdynand Wawro odznaczony był m.in.: Krzyżem Niepodległości, 4-krotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Złotym i Srebrnym Krzyżami Zasługi. Z kolei ks. kpt Ignacy Lang odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

F. Wawro. Arkusz ewidencji personalnej. CAW, sygn. 1777/90, t. 776; I. Lang. Arkusz ewidencji personalnej. CAW, sygn. 1777/90, t. 735; J. Myszor. Stosunki kościoł ...op. cit., k. 173; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m. in. przez: E. Dudek, W. Nikiel, B. Hojnacką, J. Wawrzyczek.

⁷⁶ Ks. Szał stracony w Auschwitz 21 II 1942 r.,. Relacje ustne udzielone autorowi m.in. przez: kpt. Czesława Nowickiego, por. mgr. Janusza Rajchmana

powyższa działalność, co wpływa negatywnie na efekty pracy wojskowej. Dlatego postanowiono powołać specjalistyczną komórkę na szczeblu Okręgu Śląskiego ZWZ, która zajmowałaby się organizowaniem i kierowaniem akcją charytatywną. Do jej organizowania przystąpiono w Okręgu Śląskim ZWZ w kwietniu 1940 r. pod nazwą „Opieka społeczna”. Na jej szefa ppor. rez. mgr Józef Korol wyznaczył ks. Machę, który już wcześniej swoją aktywnością konspiracyjną zwrócił jego uwagę. Warto podkreślić, że ks. Macha był współorganizatorem w pierwszych tygodniach okupacji Polskiej Organizacji Zbrojnej w Rudzie Śląskiej, która skupiała głównie harcerzy i studentów wyższych uczelni. Na jej czele stanął ks. Macha, rozszerzając działalność na sąsiednie miejscowości. Wkrótce podporządkował organizację kierownictwu okręgowemu SZP.

W kwietniu 1940 r. przyjechał Ksawery Lazar do Rudy Śląskiej, gdzie spotkał się z ks. Machą. Przekazał jemu rozkaz Korola o zorganizowaniu na szczeblu okręgu „Opieki społecznej” i podporządkowaniu jej istniejących komórek pomocy społecznej w terenie. Można przyjąć, że wyznaczenie księdza na jej kierownika było celowe. Z jednej strony dał się już poznać jako organizator pracy konspiracyjnej, zaś z drugiej miał możliwości rozpropagowania akcji pomocy wśród Ślązaków i pozyskania księży. Ks. Macha nie przypadkowo przystąpił do wydawania gazety konspiracyjnej „Świt”, w której wzywano ludność polską do wzajemnej samopomocy. W gazecie tej zamieszczał artykuły też ks. Macha o powyższej tematyce. W jednym z nich pt. „Pomóż im, gdy możesz” czytamy: „... Siła woli to wielka potęga, lecz wtedy tylko, gdy jej towarzyszy miłość. Nie chcę się rozwodzić nad miłością bliźniego, gdyż to ksiądz z ambony wygłasza po tysiąc i więcej razy, ale warto coś nie coś przypomnieć. Żyjemy w trudnych warunkach. Zbliżają się święta szybkimi krokami i każdy rad by je jakoś spędzić. Nie każdy będzie mógł sobie pozwolić na drzewko, ale to pół biedy. Popatrzmy jednak pod biedne strzechy tych rodzin, które straciły ojca lub syna, żywiciela rodziny na wojnie w obronie kochanej ojczyzny lub obecnie gnije w Dachau, lub innym więzieniu. Tym kochani rodacy należy nam się spłacić dług wdzięczności. Prawda, że każdy boryka się z losem, ale na drobną zapomogę wystarczy. To nie dla nas robicie, nie dla siebie, ale dla Polski. Wspólnymi siłami pomóc im trzeba. Jednostka nie znaczy nic, bo pomimo najlepszych chęci, zginie w tłumie (...). Zastanów się też i ty mój drogi, że możesz być kiedyś w tych samych warunkach. Nie wiadomo nigdy co nam przyszłość przyniesie. Czekają nas jeszcze ciężkie walki w przyszłości. Niejeden z nas padnie pozostawiając rodzinę w podobnych warunkach, a może jeszcze gorszych. Nie wolno nam zostawić tej sprawy normalnemu biegowi i przymknąć oczy. To bracia, to matki, które dały dzieci Ojczyźnie za świętą sprawę. To rodziny najlepszych synów Ojczyzny, którzy dla ogólnego dobra nie

wahali się dać życia lub wolności. Dlatego też cześć ich pamięci, a pomoc rodzinom”.⁷⁷

Brak dokumentów nie pozwala na ustalenie oddźwięku społecznego tego i innych artykułów w prasie konspiracyjnej oraz różnych form oddziaływania członków „Opieki społecznej” na Ślązaków. Można przyjąć, że zakrojona na tak szeroką skalę akcja ks. Machy a później jego następców, księży i organizacji konspiracyjnych przyniosła wymierne efekty. Do takiej oceny upoważniają „Raporty o sytuacji na Ziemiach Zachodnich”. W jednym z nich czytamy: „... Wzajemna postawa ludności Śląska jest jak najlepsza. Charakteryzuje ją samopomoc i solidarność narodowo-społeczna...”. W innym z raportów podkreśla się rolę organizacji wojskowych, które pozyskały do współpracy miejscowe grupy ludności polskiej, czego konsekwencją był rozwój samopomocy sąsiedzkiej.⁷⁸

Ks. Macha do kierowania „Opieką społeczną” powołał 3-osobowy zespół, stając na jego czele. Na głównego kasjera wyznaczył Leona Rydrycha a na kierownika gospodarczego Pawła Stopę. Podstawowym celem tego zespołu było rozpropagowanie akcji pomocy społecznej na Śląsku, utworzenie sieci terenowej, podporządkowanie istniejących już komórek w terenie, pozyskanie księży, zbieranie środków finansowych i innych itd. Niemcy jednoznacznie określili cele „Opieki społecznej”, że : „ ... miała zadanie zbierać pieniądze od Polaków, wspierać ludność polską, zwłaszcza dożywiać, która w wojnie polsko-niemieckiej straciła żywicieli albo została aresztowana przez Niemców (...). Zadanie tej akcji było także takie, aby utrzymać ludność polską w przekonaniu o odrodzeniu się państwa polskiego i występowania przeciwko Niemcom...”.⁷⁹

Nie sposób ustalić struktury i obsady personalnej w terenie „Opieki Społecznej”. Z dokumentów niemieckich, że posiadała ona 14 placówek na Śląsku, w których zaangażowanych było 700 osób.⁸⁰

Nie będzie większym błędem stwierdzenie, że znaczna liczba księży nie tylko wsparła akcję ks. Machy, ale włączyła się do jej kierowania w terenie. Aktywność ks. Machy w terenie, liczne wyjazdy i kontakty prawdopodobnie zwróciły uwagę Gestapo, które aresztowało jego na dworcu w Katowicach w dniu 6 września 1941 r. Przeprowadzone tego jeszcze dnia w nocy aresztowania jego najbliższych współpracowników wskazują, że hitlerowski aparat bezpieczeństwa rozpracował już kierownictwo. Ks. Machę poddano brutalnemu

⁷⁷ Pomóż im, gdy możesz (w:) Zryw, XII 1940, k. 3.

⁷⁸ . Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich nr 6 (do 15 . 08. 1943). AAN, sygn. 202/III/139, t. 1, k. 214; Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich nr 7 (do 31. 10. 1943 r.), AAN, mf. 2270/1, kl. 700 - 701.

⁷⁹ Podpis nieczyt. Im Namen des Deutsches Volkes. In der Strafsache gegen den Fordermann Fabian Janik. Beuthen O/S 3. 09. 1942. AAN, mf. 1790, kl. bez nr.

⁸⁰ Podpis nieczyt. Im Namen des Deutsches Volkes. In der Strafsache gegen den Grubenhauer Alois Lossa. Beuthen O/S 13. 08. 1942. AAN, mf. 1790, kl. bez nr; Akta oskarżenia Bronisława Dziańochy i Piotra Raka udostępnione autorowi przez gen. bryg. dr Z. Walter-Jankego.

śledztwu, lecz nie załamał się i do ostatnich godzin życia pozostał wierny głoszonym zasadom. W liście do rodziców z więzienia katowickiego na 4 godziny przed śmiercią napisał: „... Umieram z czystym sumieniem. Żyłem krótko, ale uważam, że cel mój osiągnąłem. Nie rozpaczajcie. Wszystko będzie dobrze. Bez jednego drzewa las zostanie lasem. Bez jednej jaskółki wiosna też zawita. A bez jednego człowieka świat się nie zawali...”. 3 grudnia 1942 r. został on zgilotynowany w więzieniu katowickim.⁸¹

W XI 1939 r. w Chorzowie Batorym: Konrad Gębolis, Konrad Sojka, Walter Lipina, Henryk Murłowski utworzyli POP, która weszła później w skład ZWZ-AK. Jej członkowie włączyli się do akcji pomocy dla ludności polskiej znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej. Kierownictwo jej powołało komitet do udzielania pomocy na czele z ks. Ignacym Jeżym. W skład jego wchodził jeszcze: Marta Burda, Jadwiga Ludwikowska, Józef Skupień. Komitet rozdzielał m.in. artykuły żywnościowe i odzieżowe, środki finansowe wśród rodzin polskich⁸²

W Obwodzie Oświęcimskim ZWZ ks. Grohs kierował opieką społeczną, koncentrując się na udzielaniu pomocy więźniom obozu koncentracyjnego. Do współpracy pozyskał księży, siostry zakonne i okoliczną ludność. Celem koordynacji tej pomocy powołano „Komitet Niesienia Pomocy Więźniom Politycznym” na czele z Heleną Stupkową. Honorowym jego prezesem został ks. Jan Skarbek - dziekan Oświęcimia, który polecił podległym sobie księżom rozpropagować tę akcję po wsiach. Księża nie tylko poparli jego inicjatywę, ale także aktywnie zaangażowali się w gromadzenie pieniędzy, żywności i lekarstw. Policja przeprowadziła rewizje na plebaniach celem skompromitowania księży wobec mieszkańców Oświęcimia, zmuszając ich do chodzenia po mieście z wózkami załadowanymi dużą ilością zapasów żywności. Władze hitlerowskie chciały pokazać ludności, jak żyją księża w warunkach okupacji, gdy powszechnie brakuje artykułów spożywczych. Celu

⁸¹ W dniu tym w więzieniu katowickim ścięto 18 osób, w tym inż. Franciszka Kwaśnickiego i Franciszka Potysza.

H. Moczygęba. Ks. Jan Macha. Kraków 1968 (odpis relacji w zb. autora - udostępniła autorowi kpt. A. Korczyńska); Wyroki śmierci i egzekucje - bez daty (prawdop. ze stycznia 1943 r.). AAN, mf. 2270/1, kl. 654 ; Zbrodnie najeźdźcy (w:) Wiadomości, nr 25 z 13. 03. 1943 r., k. 1; Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich nr 3 (do 31. 12. 1942 r.). AAN, mf. 2270/1, kl. 369.

⁸² Bolesław Dziamski. Krótki zarys działalności Ruchu Oporu POP i TOW na terenie Chorzowa Batory w czasie okupacji hitlerowskiej od XI 1939 do wyzwolenia, k. 1. Mps przekazany autorowi przez B. Dziamskiego

zamierzonego okupant nie osiągnął, ponieważ mieszkańcy domyślali się, że była to żywność przeznaczona na pomoc dla więźniów obozu oświęcimskiego.⁸³

W akcji pomocy więźniom obozu koncentracyjnego wyróżniał się administrator parafii oświęcimskiej ks. Stanisław Bajer (ur. w 1907 r. w Wiśniowej), współpracujący z komendą obwodową ZWZ-AK. Z kolei ks. Przebinda z Osieka nie tylko uczestniczył w tej akcji, ale ostrzegał osoby pomagające przed aresztowaniem, np. Zygmunta Urbańczyka „Zagłobę”, który gromadził znaczne ilości żywności w domu dla więźniów oświęcimskich. Pod koniec stycznia 1942 r. wysłał on swojego organistę Albina Klęczara do „Zagłoby”, aby usunął z domu żywność, ponieważ wkrótce przyjedzie policja i przeprowadzi rewizję. Tak też zrobił, więc rewizja nie przyniosła efektów. Także siostry z klasztoru sióstr serafitek w Oświęcimiu na czele z przełożoną Teodozją Wiśniewską włączyły się w akcję pomocy więźniom oświęcimskim, zwłaszcza pracującym poza obozem, dostarczając im żywność i lekarstwa. Do akcji tej włączyły też dzieci, będące pod ich opieką. Znosiły one więźniom chleb i owoce. Siostry nawiązały też łączność z obozem poprzez Kazimierza Wandowskiego. Wielką uwagę przywiązywały do zrealizowania zamówień otrzymywanych z obozu, zw. lekarstw dla chorych. W zimie dostarczały do obozu znaczne ilości rękawic, skarpet, szalików, swetrów, które same wykonywały. W klasztorze siostry przechowywały kilku księży oraz niektórych uciekinierów z obozu. Więźniom ułatwiały kontakt korespondencyjny z rodzinami. W szpitalu dla gruźlików w Kętach (zatrudnione jako pielęgniarki) troszczyły się o życie religijne chorych wraz z wikariuszem ks. Schmidtem.⁸⁴

Do obozu dostarczano nielegalnie nie tylko żywność, lekarstwa, odzież, ale też hostię i wino mszalne. Te ostatnie przesyłki otrzymywali m.in. ks. Grohs (od grudnia 1944 r.) i ks. Konrad Szweda (od listopada 1941 r.). Ten ostatni aresztowany został 18 grudnia 1940 r. w Świętochłowicach za działalność w ZWZ i przewieziony zaraz do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Tutaj udzielał w szerokim zakresie posługi kapłańskiej, odprawiał potajemnie Msze św. Z narażeniem życia spowiadał, zaopatrywał na śmierć oraz udzielał współwięźniom wszelkiej możliwej pomocy. W podobny sposób postępowali w obozach inni księża, jak wymieniony już Grohs, Michał Emil Szramek (zginął w Mauthausen 13 stycznia 1942 r.), Leopold Biłko.

Obozem oświęcimskim interesował się stale arcybiskup Sapięha i bp. Adamski, przeznaczający na pomoc znaczne sumy pieniędzy. W akcji tej uczestniczyła także katowicka Kuria Biskupia, z którą kontakt utrzymywała m.in. Wanda Jordan-Łowińska. Kpt. Adela Korczyńska -szef Wojskowej

⁸³ A. Harat. Relacja. Oświęcim 10. 08. 1966 r. Arch Państwowego Muzeum w Oświęcimiu (APM w Oświęcimiu), zespół - oświadczenia, t. 52, k. 5; Stanisław Krępa-Trojacki. Relacja. Oświęcim 4. 08. 1961 r. APM w Oświęcimiu, zespół - oświadczenia, t. 22, k. 3 - 4.

⁸⁴ Podpis nieczyt. Ankieta. Oświęcim 8. 07. 1963 r., Centralne Archiwum Ruchu Ludowego (CARL), sygn. R-VI/365a, k. 1; S. B. Laszczak. Zgromadzenie sióstr Matki Bożej Bolesnej - serafitki . (w:) Życie religijne w Polsce...op. cit., k. 396 - 397; Z. Urbańczyk. Wspomnienia. Oświęcim 25. 01. 1964 r., k. 6 - 17 (mps. w zb. autora).

Służby Kobiet Okręgu Śląskiego AK pisze o niej: „... druhna Wanda stała się jednym z czołowych ogniw kontaktu. Przez red. Gryłkę i dr Roszaka trafiła do Delegatury, z bp. Kominkiem prowadzącym taką akcję duchowieństwa polskiego na Śląsku porozumiewała się przez ks. Proksza (Henryka Prokscha - M.S.) i ks. Latuska (Paweł - prowadził tajne duszpasterstwo wśród cudzoziemców przywiezionych na przymusowe roboty na Górnym Śląsku oraz kierował akcją charytatywną - M.S.). Dzięki tym możliwościom harcerki śląskie otrzymywały duże ilości leków i innych środków pomocy...”.⁸⁵

Katowicka Kuria Biskupia nie tylko zakupywała potajemnie lekarstwa dla więźniów obozu oświęcimskiego, lecz prowadziła nieoficjalną ich zbiórkę, angażując do niej młodzież. Bogdan Szaflik z katowickiej grupy harcerzy uzyskiwał lekarstwa i środki opatrunkowe od znajomych, które pakował do paczki i zostawiał w krypcie katedry. Podobnie postępowały inne osoby. Paczki tam złożone zabierał ksiądz. Składanie paczek odbywało się raz w tygodniu w godzinach od 18.00 do 19.00.⁸⁶

Kuria ta pomocą objęła też przebywających Polaków w więzieniach, np. ppor. Edwarda Sojkę ur. 24 XII 1910 r. w Brzezince, współorganizatora placówki ZWZ w Mysłowicach a następnie członka kierownictwa GL PPS na Śląsku [od wiosny 1944 r.] aresztowanego 23 VI 1944 r. i po przesłuchaniu przez gestapo skierowanego w dniu następnym do więzienia w Katowicach. W więzieniu otrzymał 3 razy paczki żywnościowe od ks. dr Pawła Latuska, który kierował akcją charytatywną oraz prowadził tajne duszpasterstwo wśród cudzoziemców przywiezionych do pracy przymusowej na Górnym Śląsku. E. Sojka stwierdza, że z polecenia ks. Latuska inny ksiądz utrzymywał łączność z więzieniem katowickim [pod koniec VIII 1944 r. Sojka wywieziony do obozu Gross Rosen].⁸⁷

Akcją pomocy więźniom obozu oświęcimskiego w Inspektoracie Bielskim ZWZ-AK kierował starszy kapelan ks. Słonka „Stasiak”, który wchodził też w skład komendy Obwodu Żywieckiego. Przy tej komendzie powołano Komisję Finansową na czele z ks. „Stasiakiem” z zadaniem m.in.

⁸⁵ Warto zwrócić uwagę, że arcbp. Sapięha przesłał 19 grudnia 1940 roku do Urzędu Parafialnego w Oświęcimiu pismo adresowane do komendanta obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Pismo to doręczyli Rudolfowi Hossowi ks. Grohs i ks. Rudolf Schmidt jako tłumacz. Arcybiskup prosił komendanta obozu o zezwolenie na odprawienie nabożeństwa dla więźniów z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Hoss nie wyraził zgody a zezwolił tylko na dostarczenie 6 tysięcy paczek o wadze do 1 kg, ale nadanych na pocztę. Księża zaapelowali do ludności, która pospieszyła z pomocą i do obozu przesłano nakazaną liczbę paczek.

A. Korczyńska. Moje kontakty z Wandą Jordan-Łowińską. k.3. (odbitka ksero w zb. autora); J. Kret. Wanda Jordan-Łowińska (w:) Więź, nr 6/1979, k. 95; Relacje ustne udzielone autorowi m. in. przez: kpt. A. Korczyńską, gen. bryg. dr Z. Walter-Jankego, kpt. W. Bratka.

⁸⁶ . Bohaterowie spod znaku lilijki...op. cit., k. 77. Relacje ustne udzielone autorowi m.in. przez: kpt. A. Korczyńską, hm. W. Niederlińskiego.

⁸⁷ Henryk Kadaj. Protokół przesłuchania podejrzanego Edwarda Sojki. Katowice 14 XI 1950 r. IPN Katowice, sygn. IPN Ka 032/72. t. 2, cz. 2, k. 36

organizowania pomocy dla Polaków znajdujących się w trudnych warunkach bytowych oraz przebywających w więzieniach i obozach koncentracyjnych. W jej skład weszła specjalnie utworzona grupa na czele z ks. Wacławem Młokosą, celem pozyskiwania żywności i lekarstw od mieszkańców tego regionu. Pieniądze uzyskiwane ze zbiórki i darów przeznaczano na ich zakup. W podobny sposób postępowali inni księża, łączący pomoc dla mieszkańców z danego terenu z pomocą dla więźniów obozów koncentracyjnych, np. Franciszek Dobrowolski - proboszcz z Wisły, Emil Skudrzyk - wikary ze Strumienia, Józef Skudrzyk - administrator parafii w Czechowicach-Dziedzicach. Ks. J. Skudrzyk zginął tragicznie 15 lutego 1945 r. W dniu tym przebywał z proboszczem ks. Alojzym Gałuszką w budynku domu parafialnego w Strumieniu na który spadła bomba. Obaj księża ponieśli śmierć i zostali pochowani w tej miejscowości.⁸⁸

Wielu księży pospieszyło z pomocą ludności polskiej w danych parafiach, np. ks. Bernardyn Izydor Grzyśka (ur. 4 kwietnia 1906 r. w Halembie) - przełożony klasztoru w Chorzowie-Klimzowcu, a od 1942 r. administrator parafii św. Franciszka przy tym klasztorze. W klasztorze przechowywał ludzi ściganych przez hitlerowski aparat bezpieczeństwa. Organizował też pomoc materialną dla rodzin jej najbardziej potrzebującej. Podobnie postępował ks. Byrtula - wikary w kościele parafialnym w Dolnej Lutyni (pomagał nie tylko Polakom, ale też Czechom oraz ostrzegał ich przed konfidentami), i ks. Jan Broy - proboszcz parafii Świętego Krzyża w Siemianowicach Śląskich. Ten ostatni za pomaganie ukrywającym się Polakom został aresztowany przez Gestapo w dniu 3 maja 1940 r. i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau a następnie w Gusen. Z obozu został zwolniony 11 listopada 1940 r. z zakazem powrotu do diecezji katowickiej. Natomiast nie przeżył pobytu w obozie koncentracyjnym w Dachau ks. Nikodem Antoni Korczok - proboszcz w kościele MB Królowej Pokoju w Sośnicy k. Gliwic (ur. 1 czerwca 1891 r. w Starej Wsi Raciborskiej). Już we wrześniu 1939 r. zorganizował w Gliwicach akcję społeczną i charytatywną na rzecz ofiar wojny. Pomocą objął też Polaków wywiezionych na przymusowe prace do Gliwic. Aresztowany został przez Gestapo 24 sierpnia 1940 r. i osadzony w więzieniu gliwickim a następnie wrocławski, skąd przewiezony został do obozu koncentracyjnego w Dachau. Tutaj gromadził wokół siebie wieczorami współwięźniów i odmawiał z nimi modlitwy, spowiadał i przygotowywał na śmierć. Za tę działalność był torturowany i kierowany do najcięższych prac fizycznych. Na rozkaz Gestapo został zastrzelony przez obsługę obozową 5 lutego 1941 r., czyli w przeddzień zwolnienia (uniewinniony przez sąd). W obozie w Dachau zginął też ks.

⁸⁸ W. Zych. Obwód Żywiecki i Legion Śląski, k. 8 - 9 (odbitka ksero w zb. autora); W. Zych. Ruch oporu na Żywiecczyźnie w latach 1939-1942. Żywiec 3. 01. 1965 r. , k. 48 - 49 (mps w zb. autora); A. Płanik. Obwód Żywiec...op. cit., k. 5 - 8 : Relacje ustne udzielone autorowi m.in. przez: mgr M. Brzostę, R. Kowalę, S. Gajdzię.

Stanisław Krzystalik - wikary w kościele NMP Królowej w Chropaczowie (ur. 8 marca 1908 r. w Glince k. Tych). Już w pierwszych tygodniach okupacji pomagał rodzinom, których członkowie ukrywali się bądź mieli bliskich w więzieniach i obozach. Aresztowany został 3 maja 1940 r. i przewieziony do obozu koncentracyjnego m.in. w Dachau, w którym zginął 3 lipca 1942 r.. Śmierć w obozie tym poniósł też emeryt. ks. Rudolf Tomanek (ur. 1 lutego 1879 r. w Ropicy), m.in. wikariusz w Grodźcu i Cieszynie, katecheta w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym im. A. Osuchowskiego w Cieszynie. W początkach okupacji nawiązał współpracę z sekcją socjalną Organizacji Orła Białego w Cieszynie. Pod koniec października 1939 r. organizacja ta podporządkowała się SZP-ZWZ. Ks. Tomanek kontynuował działalność charytatywną do aresztowania, tj. do 18 kwietnia 1940 r. Przebywał on w obozach koncentracyjnych Gusen i Dachau. W tym ostatnim zmarł z wycieńczenia 18 lipca 1941 r. Natomiast niemal przez całą okupację spieszył z pomocą ludności polskiej ks. Henryk Proksch (ur. 24 maja 1886 r. w Boguminie), który święcenia kapłańskie przyjął 23 lipca 1912 r. W swej długoletniej pracy duszpasterskiej był m.in. wikarym we Frysztacie, kapelanem w armii austriackiej a następnie w WP, kierownikiem Referatu Szkolnego w kurii katowickiej. W latach okupacji został proboszczem parafii Przemienienia Pańskiego w Katowicach (15 marca 1940 r.), słynącej z akcji charytatywnej, w której miał znaczący udział. W akcji tej wyróżniał się też ks. Paweł Latusek (ur. 23 lutego 1910 r. w Tychach), późniejszy biskup sufragan wrocławski. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bpa Adamskiego w dniu 29 czerwca 1935 r. w Katowicach. W dwa lata później obronił pracę doktorską na Wydziale Teologicznym UJ, zaś w 1939 r. ukończył Ecole des Missionnaires du Travail w Lille. Po studiach specjalistycznych we Francji powrócił do Katowic, gdzie został sekretarzem i kapelanem bpa Adamskiego. Po wysiedleniu Biskupa do GG był jego łącznikiem z diecezją katowicką do 1945 r. Jednocześnie kierował w diecezji akcją charytatywną oraz prowadził tajne duszpasterstwo wśród cudzoziemskich robotników przymusowych przywiezionych do pracy w zakładach górnośląskich, głównie Belgów, Francuzów i Holendrów.⁸⁹

Księża rozwinięli akcję charytatywną także w Zagłębiu Dąbrowskim. Uczestniczyły w niej też siostry zakonne . Słusznie zauważył ks. W. Sobczyk, że podczas okupacji: „ ... gdy załamała się Akcja Katolicka, gdy nie było nauczania religii w szkołach, gdy działalność duszpasterska w parafiach została sprowadzona do najbardziej elementarnych czynności, ta właśnie akcja dobroczynności w najróżnorodniejszych formach mogła jeszcze być prowadzona i świadczyła o duchu chrześcijańskim, który w tych koszmarnych czasach się nie załamał. Stały się więc parafie domami schronienia dla

⁸⁹ Słownik biograficzny... op. cit., k. 16 i n ; Życiorys ks. Jana Broy –Księga Gusen, t. VII, Katowice III 1965 r., Arch. IPN Katowice, sygn. Ka 301/1, t. IV., k. 16; Henryk Kadaj. Protokół przesłuchania podejrzanego Edwarda Sojki. Katowice 14 XI 1950 r. IPN Katowice, sygn. IPN Ka 032/72. t. 2, cz. 2, k. 36; Relacja pisemna udzielona autorowi przez J. Burka.

wysiedlonych, wydziedziczonych, dyskretnymi ośrodkami pomocy dla rodzin rozbitych przez wojnę, dla sierot bez opieki, dla chorych. Nie robiono z tego ani sprawozdań, ani wykazów, przeciwnie prowadzono akcje charytatywną w największej dyskrecji, a często z narażeniem życia...”.⁹⁰

Aktywnie w udzielanie pomocy mieszkańcom Sosnowca włączył się ks. Franciszek Raczyński [1874-1941] rektor kościoła kolejowego pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w tym mieście Gestapo aresztowało go za tę działalność w styczniu 1941 r. podczas głoszenia kazania i poddało brutalnym śledztwu, podczas którego zmarł w tym miesiącu.⁹¹

Z kolei pomocy ludności żydowskiej nie odmawiał ks. Zawadzki. Pewnego dnia przyszła do niego Żydówka w średnim wieku z prośbą o uratowanie jej dziecka. Powiedziała: „..., słyszałam, że Ksiądz pomaga Żydom. Dlatego przyszłam błagać Księdza Proboszcza o uratowanie małego dziecka, jedynej radości nieszczęśliwej matki. Czy Pani wie, na co naraża mnie i tych ludzi, u których dziecko ukryje? Wiem, że Ksiądz już kilkakrotnie narażał swoje życie, aby ratować Żydów i swoich. No więc dobrze, muszę się naprzód porozumieć z tymi, którzy to dziecko wezmą, proszę się zgłosić dzisiaj o godzinie piętnastej. Pojechałam do Sosnowca. Przewielebna Matka Generalna S.S. Karmelitanek zgodziła się i w ten sposób uratowane zostało dziecko, matka i prawie cała rodzina...”. Była nią Janina Kierocińska założycielka Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu. Przy domu tego Zgromadzenia utworzono sierociniec dla dzieci we wrześniu 1942 r. J. Kierocińska, zdawała sobie sprawę, jakie ryzyko ponosi przyjmując dzieci żydowskie. Ks. Zawadzki stwierdził „... Wiem o wielu innych wypadkach, gdzie Matka Generalna ratowała nieszczęsne dzieci żydowskie od pewnej śmierci. A czyniła to z taką prostotą, dobrocią i spokojem jakby to chodziło o rzeczy najprostsze, a nie o narażanie życia”. Z kolei jeden z wychowanków tego domu, Józef Bombecki, który jako dziecko znalazł schronienie u sióstr, napisał w księdze pamiątkowej „Matka Teresa była mi Matką. Jestem dzieckiem odbitym z transportu jadącego do Oświęcimia, gdzie prawdopodobnie zginęła cała moja rodzina. Można powiedzieć, że żyję dzięki Matce Teresie i Jej duchowym córkom. Podczas wojny narażając życie swoje i innych sióstr ukrywała mnie przed okupantem. Jakież słowa mogą oddać moją wdzięczność? Jak można podziękować za życie? Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek w Sosnowcu uważam za swój rodzinny dom, a Matkę Teresę za przybraną Matkę”.⁹² Warto zwrócić uwagę, że pomoc i schronienie znajdowali tutaj żołnierze GL PPS i ZWZ-AK oraz mieszkańcy nie

⁹⁰ Ks. Marian Duda. Patriarcha Będziński „,op,cit., k. 224

⁹¹ <http://edus.ibrbs.pl/z-panteonu-duchowienstwa-katolickiego-zaglebia-dabrowskiego/> 26 XI 2018 r.

⁹² Matka Teresa Kierocińska została za pomoc Żydom odznaczona pośmiertnie medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” w 1992 r.

Ks. Marian Duda. Patriarcha Będziński ks. Wincenty Mieczysław Zawadzki 1894-1975. Będzin 2016, k. 248-249

tylko z Sosnowca. Siostra Kierocińska wyznawała zasadę, że nikt głodny nie może odejść od ich bramy.⁹³

Ks. Franciszek Stopniak stwierdza, że pomocy ludności żydowskiej udzielali też duchowni diecezjalni i zakonni oraz zakony na terenie co najmniej 381 miejscowości, w tym na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim: Brzezinka, Lubliniec, Oświęcim, Trzebinia.⁹⁴

W akcji pomocy dla jeńców uczestniczyły też siostry zakonne, np. w Prudniku na terenie fabryki obuwia znajdował się obóz pracy jeńców radzieckich. Warunki były bardzo ciężkie. Siostry zakonne z domu dziecka w Prudniku udzielały pomocy żywnościowej, dostarczały bieliznę, lekarstwa.⁹⁵

W bieżącej działalności organizacji konspiracyjnych z udziałem księży - poza propagandą i akcją charytatywną, mających na celu kształtowanie postaw i nastrojów społeczeństwa oraz pomoc dla najbardziej potrzebującej ludności - najważniejszą rolę spełniała działalność wywiadowcza. To była decyzja central organizacji konspiracyjnych, które nakazywały podległym sieciom na Śląsku skoncentrowanie się na wywiadzie. Decyzja ta nie może dziwić, ponieważ był to region przemysłowy, wykorzystywany przez okupanta do produkcji zbrojeniowej. Stąd dążyły one do uzyskiwania wszelkich wiadomości o niej oraz o liczebności sił policyjno-wojskowych, zamierzeniach okupanta itd. Udział księży w wywiadzie nie był liczny i ograniczał się w zasadzie do sieci Jana Margicioka „Augusta” (szef wywiadu inspektoratu rybnickiego ZWZ-AK), który pozyskał do niej m.in. ks. Fryderyka Szymeczka ur. 13 lipca 1913 r. w Piotrowicach na Zaolziu. Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnej miejscowości, kontynuował naukę w Gimnazjum Realnym w Orłowej. Po jego ukończeniu wstąpił do Seminarium Duchownego w Widnawie. Po przyjęciu święceń kapłańskich (12 lipca 1936 r.) pracował jako wikariusz w Cierlicku a następnie w Rychwałdzie. W tej ostatniej miejscowości był współorganizatorem ZWZ a swoją działalność skoncentrował na pracy wywiadowczej. Aresztowany został w domu rodzinnym w Piotrowicach w dniu 25 lipca 1943 r. i przewieziony do więzienia cieszyńskiego a następnie do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. W obozie tym sąd doraźny pod przewodnictwem SS-Obersturmbannführera dr. Johannes Thümlera - komendanta policji bezpieczeństwa w Katowicach skazał jego na karę śmierci w dniu 29 listopada 1943 r. Tego jeszcze dnia został tutaj rozstrzelany. W obozie tym przebywał też ks. Jan Król ur. 23 czerwca 1899 r. w Rudzie Śląskiej. Gimnazjum ukończył w Chorzowie w 1924 r., zaś studia teologiczne odbywał w Śląskim Seminarium Duchownym, gdzie 23 lutego 1929 r. otrzymał

⁹³ Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez Marię Jeziorowską, Barbarę Babińską-Zablocką, kpt. Cz. Nowickiego.

⁹⁴ Ks. Franciszek Stopniak. Duchowieństwo polskie wobec Żydów w okresie II wojny światowej. Warszawa IV 1983 r. Arch. IPN Kraków, sygn. IPN Kr 1/278, t. 3, dok. 4.

⁹⁵ Ppor. Edward Więckowski. Ankieta GKBZH w P. dot. obozów. [brak daty-1970 r.]. Arch. IPN Warszawa, sygn. BU 2448/756, k. 47

święcenia kapłańskie. Jako duszpasterz pracował m.in. w Lipinach, Chorzowie, Mysłowicach. Po powrocie z ucieczki wrześniowej 1939 r. objął jeszcze w tym miesiącu administrację parafii w Pogrzebieniu. Prawdopodobnie zwerbowany został w połowie 1940 r. do sieci wywiadowczej ZWZ, dostarczając jej od sierpnia tego roku raporty m.in. o produkcji przemysłowej i siłach policyjno-wojskowych na Śląsku. Zagrożony aresztowaniem lub z polecenia „Augusta” przedostał się do GG. Tutaj zgłosił się do pracy w organizacji „Todt”. Z jedną z jej firm budowlanych wyjechał na Krym do pracy na lotnisku. Tam został aresztowany w czerwcu 1943 r. i skierowany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, ponieważ ujawniono jego działalność w rozbitej już sieci wywiadowczej „Augusta”. W 1944 r. przebywał ks. Król w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen a następnie w Buchenwaldzie, gdzie doczekał się wolności. W pracy wywiadowczej wyróżniał się, o czym już pisałem, ks. J. Adamecki a ponadto ks. Jerzy Wałach. Ten ostatni zaangażowany był w „Straganie” - sieci wywiadu ofensywnego KG ZWZ-AK. Dla niej przekazywał materiały o znacznej wartości dotyczące m.in. transportów wojskowych przejeżdżających przez Śląsk, produkcji przemysłowej, liczebności i uzbrojeniu sił niemieckich. Uwagę zwraca fakt, że współpracował on z członkami sieci wywiadowczej „Augusta” oraz z ks. Gustawem Ożaną.⁹⁶

W Austrii utworzyła KG ZWZ sieć wywiadowczą „Stragan” w 1940 r., w której główną rolę odgrywali Zaolziacy. W Wiedniu znalazł się ks. Gustaw Ożana-katecheta z Trzyńca, wbrew swojej woli, ponieważ pozbawiony został pracy i został skierowany do pracy przymusowej. W Wiedniu utrzymywał kontakt z Zaolziakami, którzy skierowani zostali też do pracy przez okupanta lub sami podjęli tu pracę, bo jako członkowie ZWZ byli zdekonspirowani na terenie Zaolzia. Ks. Ożana spotkał chyba przypadkowo znanego jemu por. Karola Trojanowskiego „Radwana” urodzonego w Radwanicach na Zaolziu-szefa sieci wiedeńskiej, który prawdopodobnie zwerbował jego do wywiadu. Przez ks. Ożanę poznał „Radwan” Władysława Gojniczka urodzonego w Łyżbicach [ob. Trzyniec]. Sieć wiedeńska została rozbita wiosną 1943 r. Aresztowany został też ks. Ożana w kwietniu 1943 r. i sądzony przez III Senat Volksgerichtshofu na sesji w Wiedniu 20 II 1945 r. Chociaż nie przyznał się do działalności wywiadowczej, to skazany został na karę śmierci. Ks. Ożana wraz z 43 więźniami z takim samym wyrokiem, wyprowadzeni zostali z więzienia Margarethen w Wiedniu 5 IV 1945 r. i pieszo dotarli do więzienia w Stein an der Donau 9 IV 1945 r. Komendant więzienia wypuścił wszystkich więźniów na wolność, w tym też ks. Ożanę 15 IV 1945 r. Niestety ks. Ożana i inni więźniowie nie zdołali opuścić podwórza więziennego, gdy znajdujący się w

⁹⁶ A. Konieczny. Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939 - 1945. Warszawa-Wrocław 1972, k. 373; O. Guziur. M. Starczewski. Lido i Stragan. Ślązacy w wywiadzie AK. Czeski Cieszyn 1992, k. 117 ; J. Myszor. Stosunki kościół- państwo...op. cit., k. 172 - 174; Relacje ustne udzielone autorowi m.in. przez płk. A. Siemiginowskiego i mgr. O. Guziura

poblizu oddział Waffen-SS wtargnął na teren więzienia i dokonał masakry. Hitlerowcy zamordowali 386 więźniów, wśród których był ks. Ożana⁹⁷

Ważną rolę w działalności organizacji konspiracyjnych spełniały skrzynki kontaktowe i kwatery, które były istotnym elementem zapewniającym bezpieczeństwo jego członkom, zwłaszcza dowódcom różnych szczebli dowodzenia. Wynikało to z faktu, że wielu członków nie miało stałego zamieszkania w wyniku zdekonspirowania, zaś ciągłość dowodzenia wymagała lokali na odprawy i utrzymywania kontaktów z przełożonymi i podwładnymi. Starano się organizować skrzynki i punkty kontaktowe w miejscach nie zwracających uwagi otoczenia, czyli w sklepach, różnych punktach usługowych, domach zamieszkałych przez zaufane osoby i na plebaniach. Te ostatnie były cenne dla organizacji konspiracyjnych, bo nie zwracały uwagi miejscowej ludności, niezależnie od narodowości. Każdy mógł przyjść do księdza. Dlatego nikogo nie dziwiło, że ksiądz spotykał się i przyjmował na plebanii wiele osób w różnym czasie. Z drugiej strony dowództwa organizacji konspiracyjnych - zwłaszcza ZWZ-AK- nie chciały narażać księży na aresztowanie, ponieważ zdawały sobie sprawę z roli jaką odgrywali wtedy w kształtowaniu postaw patriotycznych i zachowaniu polskości na tym obszarze. Dlatego najczęściej punkty kontaktowe i kwatery znajdowały się u tych księży, którzy zaangażowani byli w pracy konspiracyjnej, np. bliskim współpracownikiem dr Bolesława Wiechuły „Sana”-szefa służby sanitarnej Okręgu Śląskiego ZWZ a jednocześnie w późniejszym okresie oficera łącznikowy między sztabem Okręgu Śląskiego ZWZ-AK a Śląską Okręgową Delegaturą Rządu był ks. proboszcz Weber z Korzelowa k. Będzina . Nie tylko „San” miał tam punkt kontaktowy, ale udzielał jemu schronienia, a także pełnił też funkcję jego łącznika. Aresztowany wkrótce po ujęciu Wiechuły [8 VI 1943 r.] , czyli też w VI 1943 r.⁹⁸

Z kolei ks. F. Szymeczek „Piotr” budynek probostwa udostępnił dowództwom placówki i obwodu na odprawy. Kilkakrotnie przebywali w nim m.in. szef wywiadu inspektoratu rybnickiego Margiciok i komendant Obwodu Cieszyńskiego Leopold Hałaczek. Z kolei na przełomie 1942/1943 r. odbyła się u ks. Szymeczka narada przedstawicieli inspektoratu cieszyńskiego AK z członkami czeskiego ruchu oporu. W naradzie tej uczestniczyło ok.12 osób , w tym ks. „Piotr”. Podczas niej ustalono podstawowe zasady współpracy polskiego i czeskiego ruchu oporu.⁹⁹

Punkt kontaktowy i skrzynka sieci wywiadowczej inspektoratu rybnickiego ZWZ-AK znajdowała się na plebanii u ks. J. Adameckiego w

⁹⁷ Oswald Guziur. M. Starczewski. Lido i Stragan. Ślązacy w wywiadzie AK. Czeski Cieszyn 1992, k.59, 70, 117-119.

⁹⁸ Wiktor Mrozek Ś.p. dr Bolesław Wiechuła. Katowice 30 XII 1945 r., k. 2 [relację udostępnił autorowi kpt. dr J. Niekrasz, który potwierdził działalność ks. Webera].

⁹⁹ M. Heller. Ruch oporu...op. cit., k. 102 - 103; Relacje ustne i pisemne udzielone autorowi m.in. przez: E. Szymiczka, J. Burka, E. Góreckiego, J. Kohóta, J. Rusza..

Jabłonkowie. Tutaj też odbywały się odprawy komendy Obwodu Jabłonkowskiego AK. Podobną funkcję spełniał dom ks. Józefa Balcarka - wikarego w Górkach Wielkich, urodzonego w 1912 r. w Karwinie, któremu przyznano 2 grupę DVL (niemiecka lista narodowościowa). W „Raporcie dziennym” nr 5/XI z 1943 r. Niemcy pisali : „... Balcarek utrzymywał w swoim domu placówkę łącznikową dla polskiego ruchu oporu i polskich przywódców band, którzy tam otrzymywali rozkazy albo spotykali się z funkcjonariuszami nielegalnych organizacji. Ponadto Balcarek udzielał pomocy i schronienia ukrywającemu się od wiosny 1943 r. wikaremu parafialnemu Józefowi Kani alias Michałowi Krauze, przez co ochraniał go przed aresztowaniem przez policję...”. W tym samym raporcie za zbliżoną działalność aresztowani zostali jeszcze księża z 3 grupą DVL: Tomasz Kalfas - proboszcz w Lipowcu (ur. 30 listopada 1913 r. w Cleveland - USA), Ludwik Kojzar - proboszcz w Ustroniu (ur. 12 sierpnia 1888 r. w Zbytkowie), Wilhelm Kareta - wikary w Paprocanach (ur. 18 czerwca 1914 r. w Jabłonkowie), Mieczysław Jeszonek - administrator parafii w Suszcu (ur. 27 sierpnia 1901 r. w Katowicach). Gestapo aresztowało tych księży m.in. za udzielanie pomocy członkom AK oraz ludności, umożliwianie prowadzenia odpraw dowództwa Obwodu Cieszyńskiego ZWZ-AK itd. Prawdopodobnie wszyscy wywiezieni zostali do obozów koncentracyjnych w Dachau. W obozie tym wyzwolenia doczekał ks. Kojzar, który powrócił do Ustronia w 1945 r. Wówczas został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa, lecz wiece urządzone przez mieszkańców i starania katowickiej kurii diecezjalnej zakończyły się powodzeniem, ponieważ został zwolniony z więzienia. W 1953 r. mianowany został on dziekanem dekanatu cieszyńskiego i radcą duchownym. Na emeryturę przeszedł w 1965 r. ze względu na podeszły wiek. Zmarł 25 czerwca 1973 r.¹⁰⁰

Obwód żywiecki ZWZ-AK lokale kontaktowe posiadał też w mieszkaniach księży, np. u proboszcza żywieckiego Jajko, proboszcza Wacława Młokosy w Milówce i proboszcza Słonki w Żywcu-Zabłociu. Z lokali tych korzystały nie tylko komendy obwodu i placówek, ale też dowództwo inspektoratu bielskiego ZWZ-AK.¹⁰¹

Natomiast księża nie byli członkami grup sabotażowo-dywersyjnych i oddziałów partyzanckich [za wyjątkiem ks. Kowolika, zwerbowanego przez Smoczyka]¹⁰², co nie może być zaskoczeniem, ponieważ sprzeczne byłoby to z

¹⁰⁰ . Meldung wichtiger staatspolizeilicher Ereignisse Nr 4 vom 26. 11. 1943. WIH, mf. 175/279. kl. 6491423; Raport dzienny nr 4/XI z 1943 (odpis dokum. niem. w zb. autora); Meldung wichtiger staatspolizeilicher Ereignisse Nr 1 vom 2. 04. 1943. AAN, mf. 1912/2, kl. 43; Relacja ustna udzielona autorowi przez J. Pilcha.

¹⁰¹ W. Zych. Obwód żywiecki...op. cit., k. 5 - 6 ; Relacje ustne udzielone autorowi m.in. przez : kpt. A. Płanika, W. Galicę, W. Niemczyka.

¹⁰² Wacław Smoczyk „Magik”, „Szeliga”, członek kierownictwa dywersji pozafrentowej w rejonie Katowic przed IX 1939 r. , organizator akcji dywersyjnych na tyłach wojsk niemieckich po zajęciu Śląska. W pierwszych miesiącach okupacji przystąpił do rozbudowy sieci dywersyjnej, której wiosną 1940 r. kierownictwo centralne ZWZ nadało nazwę Związek Odwetu [ZO]. Do sieci tej zwerbował

głoszonymi zasadami miłości bliźniego. Niektórzy - o czym już pisałem - zostali kapelanami oddziałów partyzanckich, lecz nie uczestniczyli w bezpośredniej walce z hitlerowskim aparatem bezpieczeństwa. Kilku księży udzielało im pomocy, np. Emil Skudrzyk ze Strumienia, który włączył się aktywnie w zbiórkę pieniędzy. Część zebranej sumy przeznaczał na pomoc dla Polaków, zaś znaczne kwoty na zakup broni celem dobrojenia partyzantów AK. Z kolei ks. Słonka i ks. Foks z Białej przechowywali w kościele broń dla placówek z tych miejscowości. Natomiast nieprzejednane stanowisko wobec okupanta zajmował ks. Ferdynand Sznajdrowicz z Lipowej, czemu dawał wyraz nie tylko w kazaniach, ale we współudziale w zabezpieczeniu broni z września 1939 r. W dniu 3 września 1939 r. wycofujący się pododdział WP od strony Zwardonia został odcięty od własnej jednostki przez wojska niemieckie i nie miał szans przebiccia się. W zaistniałej sytuacji rozbroił się w Lipowej a broń polecił ukryć chłopom w bezpiecznym miejscu, ponieważ wykorzystana zostanie w przyszłej walce z okupantem. Chłopi naradzili się z proboszczem Sznajdrowiczem i broń schowali. W grudniu 1939 r. dowiedziało się Gestapo o tym fakcie i rozpoczęło śledztwo, aresztując 7 mieszkańców wioski w dniu 23 grudnia 1939 r. Do 10 stycznia 1940 r. ujęło ono już 40 osoby, w tym ks. Sznajdrowicza, który przyjął całą winę na siebie, aby uratować współwięźniów. Po tygodniu postawiono ich przed sądem policyjnym w Katowicach (17 stycznia 1940 r.), który skazał aż 37 aresztowanych na karę śmierci, w tym też proboszcza. W dniu następnym zostali rozstrzelani w gliniankach cegielni Grunfelda w Katowicach przy ul. Karbowej. Warto zwrócić uwagę, że po aresztowaniu ks. Sznajdrowicza władze kościelne zwracały się z prośbą do Niemców o jego zwolnienie. Interweniował też ks. kardynał A. Sapieha i ks. Franciszek Strzyż-wikariusz generalny diecezji katowickiej, lecz bez powodzenia. Natomiast Niemcy nie wykryli broni przechowywanej w kościele. przez ks. Jana Kostyrę z Głębowic.¹⁰³

m.in. ks. Wilhelma Kowolika ur. 21 II 1912 r. w Katowicach i tam zamieszkałego. Nie znamy roli jaką ks. Kowolik pełnił w ZO, bo brak informacji w dokumencie niemieckim. Nie będzie większym błędem, jeżeli przyjmujemy, iż znajdował się w jego mieszkaniu punkt kontaktowy i być może miejsce odpraw „Szeliği” z członkami ZO. Warto zwrócić uwagę, że Smoczyk w sposób perfekcyjny przygotowywał akcje kolejowe w III Rzeszy [ok. 50 akcji]. Każdą akcję rozpracowywał najpierw teoretycznie a następnie wyjeżdżał nawet kilka razy w teren, aby dopracować w szczegółach. Stąd uderzenia w transport kolejowy były celne, wywoływały wściekłość u pracowników hitlerowskiego aparatu bezpieczeństwa, bo byli bezradni w wykryciu sprawców. Akcje te pozytywnie wpływały na stan psychiczny ludności polskiej, jej postawę patriotyczną, w przeciwieństwie do Niemców. Tym samym Smoczyk był najbardziej poszukiwaną osobą nie tylko przez gestapo, lecz wszystkie służby aparatu przemocy [wyznaczono nagrodę 10 000 marek za pomoc jego ujęciu]. Wydany przez konfidenta Gestapo Pawła Ulczoka. Podczas próby aresztowania przez Gestapo 29 marca 1942 r. w Katowicach, strzelił do siebie i zmarł w szpitalu po 2 dniach. W IV 1942 r. gestapo rozbiło tę grupę dywersyjną. Aresztowany został ks. Kowalik w IV 1942 r. i chyba skazany na karę śmierci

¹⁰² W. Zych. Obwód żywiecki...op. cit., k. 3 - 4; J. Niekrasz. Z dziejów Armii Krajowej...op. cit., k. 90 - 92; . Podpis nieczyt.Do Szfa PUBP w Oświęcimiu. Bielsko-Biała 11 XI 1954 r. IPN OBUiAD Kraków, sygn. IPN Kr 009/4820, t. 2 k. 59 Relacja ustna udzielona autorowi przez Barbarę Pikułę

W bestialski sposób postępowali hitlerowcy z Polakami udzielającymi pomocy partyzantom, w tym z duchowieństwem. Plebania była naturalnym punktem oparcia dla ludności, ściganej przez niemiecki aparat bezpieczeństwa i dla partyzantów. Tutaj otrzymywali często bezpieczne schronienie, wyżywienie i inną pomoc. W taki sposób postępował ks. Romuald Kapkowski - proboszcz w Borze Zapilskim. W dniu 12 lipca 1944 r. został on zastrzelony na plebanii a jego zwłoki wleczono po ziemi na cmentarz i wrzucono do otwartego dołu mogilnego. Niektórzy mieszkańcy z tej miejscowości, np. Zbigniew Kotarski-partyzant z oddziału AK por. Józefa Janika „Anioła”, stwierdzają iż był tylko ranny i został żywcem zakopany w grobie. Losu takiego uniknął ks. Stanisław Guzik ur. 18 XI 1905 r. w Przesławicach, proboszcz parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Dźbowie. Z parafii uczynił, wbrew Niemcom, kolebkę polskiej kultury katolickiej. Nie tylko krzewił ducha patriotyzmu i wiary, ale organizował lekcje z historii, polskiego, religii oraz uczył muzyki. Pomagał nie tylko ludności, ale partyzantom, którzy często przebywali na plebani. lecz zawsze usuwał ślady ich pobytu. W nocy z 18 na 19 XI 1944 r. gestapo dokonało rewizji na plebani, gdzie znalazło dowody współpracy księdza z partyzantami. Nie został wówczas aresztowany. Mieszkańcy namawiali księdza do ucieczki, lecz pozostał na plebani. Rano został aresztowany przez Gestapo z Konopisk podczas próby ucieczki [złamał nogę]. Przewieziony do więzienia w Blachowni, poddany został brutalnemu przesłuchaniu, aby wskazał miejsce przebywania partyzantów. Nie załamał się w śledztwie, trwającym 40 dni. Wywieziony do Gross Rosen a następnie do KL Dora-Nordhausen, gdzie zmarł 10 III 1945 r. Ciało księdza spalono w krematorium.¹⁰⁴

. Gestapo nie zdołało ustalić działalności konspiracyjnej ks. Alfonsa Rymera, który święcenia kapłańskie przyjął w Wiedniu - po interwencji kard. Sapięha, ponieważ odmówiono ich we Wrocławiu. Skierowany został on na plebanie w Żabnicy, gdzie nawiązał współpracę z ZWZ-AK. Niejednokrotnie przekazywał żywność partyzantom z oddziału „Garbnika”. Z pomocą pospieszył też osobom „spalonym” z różnych organizacji konspiracyjnych. Najczęściej przybywali na plebanie i tam byli przechowywani a następnie kierowani do sprawdzonych rodzin polskich. Ludność polską spowiadał po polsku, zaś Niemców tylko po niemiecku.¹⁰⁵

Z partyzantami oddziału AK por. Józefa Janika „Anioła” współpracował proboszcz z Boru Zapilskiego ks. Władysław Derbis. Plebanie jego odwiedzali często nocą, gdzie zawsze zostali nakarmieni. Informował ich o zamierzeniach policji, ponieważ otrzymywał informacje od Drapały- komisarza gminy Węglowice z którym proboszcz pozostawał w kontakcie. Ostrzegł m.in. o

¹⁰⁴ Urszula Giżyńska. Jego dzieło nie umarło, wspomnienie [w:] Gazeta Częstochowska, nr 44 [778], 11 II 2006, Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: Jana Pietrzykowskiego, Zbigniewa Kotarskiego, Alfreda Borkowskiego, Czesława Rubika.

¹⁰⁵ Relacje ustne udzielone autorowi m.in. przez : S. Rymer-Gurbiel, mgr. J. Pietrzykowskiego, Z. Kotarskiego, Cz. Rubika, A. Borkowskiego.

oblawie sił policyjnych przygotowanej przeciwko partyzantom w lasach herbskich. Partyzanci opuścili zagrożony rejon i akcja sił niemieckich zakończyła się niepowodzeniem. Chyba Gestapo ustaliło współpracę komisarza z proboszczem, bo podjęło próbę ich aresztowania, ale bez powodzenia. Drapała zbiegł do Warszawy i poległ później jako powstaniec. Przed ucieczką ostrzegł proboszcza, aby opuścił Bór Zapilski, bo zostanie aresztowany. Nie chciał pozostawiać wiernych bez opieki duszpasterskiej. 12 VIII 1943.r. żandarmi przyjechali aresztować proboszcza, który przebywał w ogrodzie. Ks. Derbis wspomina : „...Zobaczyłem moją Matkę zatrzymaną przez Niemców. Wiedziała gdzie jestem. Stała obrócona do mnie plecami, z rękami założonymi z tyłu. Ruchem rozkładanych rąk dawała mi niedwuznaczne znaki, żebym uciekał. Nie wahałem się. Chytkiem nisko skulony pobiegłem w kierunku plebańskiej stodoły[...]. Przemknąłem się przez stodołę i zapadłem w polu ziemniaczanym. Przesunąłem się ostrożnie na pole łubinu...”. Ok. godz. 15.00 żandarmi odjechali, o czym poinformowała jego Helena Głęb-pomoc jego Matki. Ks. Derbis nie powrócił już na plebanie, lecz nielegalnie przekroczył granicę przy pomocy przekupionego strażnika i przedostał się do Częstochowy. Tam pomocy udzielił jemu ks. Alojzy Neyman z parafii św. Barbary i członkowie AK.¹⁰⁶

Księża uczestniczyli też w konspiracyjnej akcji oświatowej inspirowanej przez ZWZ-AK, np. ks. proboszcz Bruno Magott z Klimontowa w okresie międzywojennym był kapelanem Zagłębiowskiej Chorałki Harcerskiej. W okresie okupacji ze swoim wikarym ks. Czesławem Spyrzyńskim włączyli się w konspiracyjną akcję oświatową. Ks. Magott prowadził chór, założył Koło Krucjaty i Koło Ministrantów, wypożyczał książki, organizował wycieczki. Z kolei dziewczęta z Klimontowa z jego inspiracji przygotowywały przedstawienia dla dzieci i młodzieży, w tym w czasie Świąt Bożego Narodzenia „Jasełka” dla najmłodszych, grane w domu Madeja i w prywatnych mieszkaniach. Księża byli reżyserami tych przedstawień. Koło Ministrantów to tajna drużyna harcerska, która opiekował się ks. Spyrzyński a podporządkowana była hm. Edwardowi Nowakowi „Jodle”. Członkami tej drużyny byli przyszli instruktorzy harcerscy, np.: Stefan Guja, Henryk Kotula, Piotr Mikłasiński, Stanisław Mucha, Marian Podgórski, Sylwester Sakłak, Alfred Wąsowicz. To dzięki księżom realizowany był program wychowawczy Szarych Szeregów „Dziś-Jutro-Pojutrze”.¹⁰⁷

¹⁰⁶ Ks. . Derbis dokument miał wystawione na Józefa Pilarskiego, z zawodu ogrodnika i wyjechał do Pawlikowic, gdzie zamieszkał w domu księży Michalitów. Formalnie pracował jako ogrodnik a faktycznie uczył dzieci na tajnych kompletach do końca okupacji.

Ks. Kan. W. Derbis. Dodatek do mojego pamiętnika ...op.cit. k. 3-4.

¹⁰⁷ Stefan Dąbrowiak. Harcerscy ministranci z Klimontowa. (w:) Materiały Klubu Kronikarzy Zagłębia Dąbrowskiego do nauki w regionie. Rocznik nr 2.. Teksty z tygodnika „Wiadomości Zagłębia” za 2001 r. z kolumny „Klub Kronikarzy im. Jana Przemszy-Zielińskiego” Będzin V 2007 r., k. 21

Inną formą ruchu oporu w którym uczestniczyli księża było tajne nauczanie, które niwelowało skutki regresu kulturalnego, powodowane hitlerowską polityką oświatową. Już we wrześniu 1939 r. zostało ono zapoczątkowane i kontynuowane było przez całą okupację. Początkowo miało charakter żywiłowy i wraz z upływem czasu przybierało coraz lepiej zorganizowane formy, co było m.in. wynikiem powołania Biura Zachodniego przy Delegaturze Rządu. Wkrótce przy tym Biurze utworzono Wydział Oświatowo-Szkolny w Warszawie, organizujący m.in. tajne nauczanie na Śląsku. W grudniu 1942 r. zostało ono włączone do Departamentu Oświaty i Kultury, w ramach którego zorganizowano na przełomie lat 1942/1943 tzw. Biuro Zachodnie.

Jak wydaje się, od pierwszych chwil organizowania tajnego nauczania, w działaniach tych brali udział księża. Obecny stan badań uniemożliwia określenie zasięgu i liczebności księży uczestniczących w tej formie oporu. Opierając się na posiadanych materiałach można stwierdzić, że w niektórych miejscowościach wkład duchowieństwa w tajne nauczanie był znaczący. Na ten fakt zwraca też uwagę Józef Norek-Wolski współorganizator tajnego nauczania na Śląsku. W relacji swojej pisze, że w tych miejscowościach gdzie brakowało nauczycieli, uczeniem młodzieży zajmowali się księża, często pod pozorem udzielania lekcji gry na skrzypcach czy fortepianie.¹⁰⁸

Współorganizatorem tajnego nauczania w powiecie wadowickim był przedwojenny nauczyciel Gimnazjum Państwowego w Wadowicach ks. dr Edward Zacher (ur. 24 października 1905 r. w Jaworznie). Podobną rolę w Krzyżkowicach odegrał ks. Karol Pilawa-proboszcz w tej miejscowości, który uczył przez całą okupację. W tej formie nauczania uczestniczył ks. Grohs, który w październiku 1939 r. wyniósł z liceum oświęcimskiego im. S. Konarskiego dokumenty szkolne oraz maszynę do pisania. Budynek liceum zajmował wówczas pododdział Wehrmachtu. Swoją brawurową akcją zaskoczył Niemców do tego stopnia, że nie podjęli żadnej kontrakcji. Natomiast w Stryszowie jeden z kompletów tajnego nauczania prowadził ks. dr Bruno Wyrobisz.¹⁰⁹

W tajnym nauczaniu uczestniczyło jeszcze co najmniej kilkudziesięciu księży, w tym Rudolf Juroszek w Brennej. Dzieci przychodziły tutaj na plebanie i uczyły się przez 3 godziny. Z kolei w Istebnej dwa komplety tajnego nauczania prowadzili ks. Jan Arbaczka - wikary i ks. prof. Jerzy Jaroszka. Od maja 1940 r. w tajnym nauczaniu uczestniczył ks. Józef Bańka (ur. 21 marca 1910 r. w

¹⁰⁸ J. Norek-Wolski. Relacja. Gliwice 24. 08. 1946 r., k. 15 (odbitka ksero w zb. autora - przekazana przez hm. J. Wróbla

¹⁰⁹ Podpis nieczyt. Sprawozdanie. W sprawie tajnego nauczania w powiecie wadowickim w okresie okupacji na terenie tzw. „Reichu” - bez daty (z 1946 r.). CARL, sygn. R-VI/365, k. 2 : T. Bielewicz. Relacja. Wrocław 7. 12. 1967 r., k. 22 (mps w zb. autora); Ks. Władysław de Rosenberg Grohs. ZBOWID w Krakowie. Wieliczka 30. 04. 1971 r., k. 2 (kopia w zb. autora); B. Wyrobisz. Szkolnictwo polskie jawne i tajne w okresie wojny i okupacji. Stryszów 23. 10. 1946 r. AAN, sygn. 283/II, t. 163a, k. 2; Relacja ustna udzielona autorowi przez R. Pacioka.

Gliwicach) - administrator parafii Ćwiklice, który organizował też pomoc dla więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Działalność tę kontynuował po przeniesieniu na administratora parafii Opatrzności Bożej w Katowicach w październiku 1942 r. Niektórzy księża nie tylko uczestniczyli w tajnym nauczaniu, ale wypożyczali książki dla mieszkańców z bibliotek własnych i parafialnych. Wynikało to z faktu, że tylko nieliczne osoby posiadały prywatne biblioteki i zdecydowały się na wypożyczanie książek. Okupant po zajęciu tego obszaru przystąpił m.in. do likwidacji polskich czytelni i bibliotek, zaś znajdujące się w nich książki polskie były niszczone. Książka polska była wszędzie tępiona przez władze hitlerowskie a jej posiadanie było zabronione. W przypadku ich znalezienia groziło danej rodzinie aresztowanie a niekiedy nawet obóz koncentracyjny. Dlatego też książka polska było niezmiernie trudno wypożyczyć, bo ich liczba była ograniczona a jednocześnie należało się liczyć z konsekwencjami władz okupacyjnych. W tej sytuacji z pomocą pospieszyli księża, np. Sylwester Oszek - wikary z kościoła Świętej Marii Magdaleny w Chorzowie, który udostępnił swój księgozbiór parafianom. Książki pożyczal za pośrednictwem ministrantów, którzy przynosili je do zakrystii. Stąd wtajemniczeni zabierali je do domu. W ten sam sposób były zwracane po przeczytaniu. Książki wypożyczał też ks. Emil Skudrzyk - wikary z parafii strumińskiej.

Na uwagę zasługuje fakt, że książki do nabożeństwa wykorzystywane były do nauki czytania. Taka sytuacja miała miejsce w obozie w Gorzyczkach, w którym przebywały Wanda i Maria Mrózkówny od 1 czerwca 1942 r. W obozie tym prowadziły tajne nauczanie dla kilkudziesięciu znajdujących się tutaj dzieci. Brakowało książek, więc naukę czytania oparły na książkach do nabożeństwa. Niektóre egzemplarze przywieźli rodzice do obozu i ukryli je w czasie rewizji. Pewną liczbę książek tych przyniosły kobiety wychodzące z obozu do pracy jako dar okolicznej ludności.

Władze hitlerowskie wydały w początkach 1940 r. zarządzenie nakazujące zdawanie przez ludność polskich książek do nabożeństwa oraz zabroniły jej korzystać z nich. Rozpoczęła się akcja zdawania polskich modlitewników, które niszczone a w zamian wręczano niemieckie książki do nabożeństwa, śpiewniki itd. Celem było dążenie do całkowitego wyrugowania polskiego języka, ponieważ zdawały one sobie doskonale sprawę, że: „... często modlitewnik stanowił jedyną literaturę ludności...”. Część ludności zdała modlitewnik, zaś część starannie je ukryła w domach.¹¹⁰

¹¹⁰ J. Badura. Szkolnictwo polskie jawne i tajne w okresie wojny i okupacji w Publicznej Szkole Powszechnej nr 1 w Brennej. Brenna 8. 11. 1946 r., AAN, sygn. 283/II, t. 111, k. 2 ; M. Jaroszek. Szkolnictwo polskie jawne i tajne w okresie okupacji w Publicznej Szkole Powszechnej w Istebnej. Istebna 15. 11. 1946 r., AAN, sygn. 283/II, t. 111, k. 6 ; Śląsk chciał być polski. op. cit., k. 199; K. Popiołek. Śląsk w oczach...op. cit., k. 139; W. Mrózek. Hufiec harcerek z Dziedzic w czasie wojny. Czechowice-Dziedzice 15. 08. 1961 r., Arch. Instytutu Historii PAN. zespół - organizacje harcerek,teczka - Śląska Chorągiew Harcerek, k. 19 - 20.

Część ludności śląskiej mieszkającej w pobliżu Zagłębia Dąbrowskiego przychodziła do kościołów na tym terenie, ponieważ nabożeństwa odprawiane były w języku polskim. Zaistniała tu specyficzna sytuacja, bo skierowani tu do pracy Ślązacy z terenów wcielonych do Rzeszy uczestniczyli bardzo gorliwie w praktykach religijnych w języku polskim, chociaż mieli zakaz uczestniczenia w nabożeństwach polskich katolików, odprawianych przez polskich kapłanów. W ten sposób niemieccy katolicy mieli być chronieni przed wrogim wpływem ze strony polskich kapłanów.. Od 1942 r. katolicy niemieccy posiadali własnych duszpasterzy narodowości niemieckiej oraz wyznaczone świątynie w Zagłębiu Dąbrowskim, lecz nie przejawiali aktywności, bo chodzili do polskich kościołów, gdzie nabożeństwa były w języku polskim ¹¹¹

Wiele nauczycielek i nauczycieli zostało aresztowanych przez okupanta za prowadzenie tajnego nauczania, w tym też księży, np. ks. Władysław Maczyński z Białej, ks. Podkula z Oświęcimia, ks. Jan Szmurowski z Cieszyna, ks. Franciszek Macherski z Jastrzębia. Ten ostatni nie tylko prowadził zajęcia z religii dla dzieci w języku polskim, ale głosił też kazania o charakterze politycznym, co było przyczyną jego aresztowania. Wyżej wymienieni księży zginęli w obozach koncentracyjnych, np. ks. Macherski w Gusen (30 października 1940 r.) a ks. Bojdoł w Oświęcimiu (27 kwietnia 1942 roku). ¹¹²

Na podkreślenie zasługuje działalność ks. Karola Pilawy-proboszcza z Krzyżkowic, który był tu współorganizatorem ZWZ. Członkiem ZWZ-AK w tej miejscowości był też ks. Kubolok, ale został zdekonspirowany. Gestapo zamierzało go aresztować po zakończeniu ceremonii pogrzebowej na cmentarzu w dniu 3 lutego 1943 r. W czasie jej trwania został on poinformowany przez organistę o planowanej akcji niemieckiej. W zaistniałej sytuacji wykazał niezwykle opanowanie, ponieważ nie dokończył uroczystości, lecz oddalił się szybko i ukrył w krzakach między grobami, gdzie przeleżał do wieczora. Początkowo schronienia udzielił jemu Franciszek Dryja w Rzuchowie a następnie rodzina Mironiów w Krzyżkowicach - do wyzwolenia. ¹¹³

Aktywnością w ZWZ-AK wyróżniał się też ks. pchor. Franciszek Gryga z Jeleśni. Nie tylko był współorganizatorem ruchu oporu w tej miejscowości i okolicy, ale komendantem placówki w Jeleśni od jesieni 1944 r. Z kolei ks.

¹¹¹ Ks. Jan Związek. Działalność duszpasterska na pograniczu Generalnej Guberni i tzw. ziem wcielonych do III Rzeszy w l. 1939-1945 : diecezja częstochowska w okresie okupacji hitlerowskiej[w:]Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 2/1, 1995, k. 58; Relacje udzielone autorowi m.in. przez : Barbarę Zabłocką-Babińską, ppłk hm Marcelego Pierzchałę, kpt. Czesława Nowickiego, por. mgr Janusza Rajchmana.

¹¹² W. Jekielek. Konspiracja chłopska w okresie II wojny światowej w powiecie bialskim. Kraków 1969 r., k. 49 - 50 (mps. w zb. autora od W. Jekielka); Podpis nieczyt. Ankieta - szkolnictwo polskie jawne i tajne w okresie okupacji i wojny w Publicznej Szkole Powszechnej nr 3 w Cieszynie. Cieszyn .2. 11. 1946 r., AAN, sygn. 283/II, t. 11, k 6; K. Stępiński. Ankieta GKBZHWP oraz Okręgowej OKBZHWP dot. egzekucji. Dn. 27 XI 1969 r. . Arch IPN Warszawa, sygn.BU 2448/487, cz. 1, s. 259-260; K. Stępiński. Ankieta GKBZHWP oraz Okręgowej KBZHWP dot. egzekucji. Dn. 27 XI 1969 r Arch IPN Warszawa, sygn.BU 2448/489, cz. 1, s. 369, k/ 377

¹¹³ Relacje ustne udzielone autorowi m.in. przez płk. dr. Henryka Klimka, R. Pacioka.

Józef Czarnota wchodził w skład dowództwa batalionu AK w Zatorze, którego dowódcą był kpt. Roman Zaczyński „Kmita”. Wejście księdza w skład tego dowództwa było decyzją przemyślaną przez „Kmitę”, ponieważ dążył do oddziaływania na społeczeństwo i pozyskania pewnych ludzi do konspiracyjnego wojska Polskiego Państwa Podziemnego. Ks. Czarnota, co podkreśla kpt. Zaczyński, był jednym z najaktywniejszych działaczy konspiracyjnych w placówce zatorskiej ZWZ-AK. W organizacji tej działał też ks. Edward Pawlak - proboszcz z Rojcy k. Radzionkowa (ur. 11 czerwca 1899 r.), który został aresztowany przez Gestapo 29 marca 1943 r. Wyższy Sąd Krajowy skazał go na rozprawie w Bytomiu na 4 lata ciężkiego więzienia tuż przed wyzwoleniem Śląska, czyli 11 stycznia 1945 r. Warto zwrócić uwagę, że w początkach okupacji był on członkiem Polskiej Obrony Obywatelskiej. Z kolei ks. Wilhelm-proboszcz z Miasteczka Śląskiego włączył się aktywnie w działalność Obozu Zjednoczenia Narodu Polskiego.¹¹⁴

Niektórzy księża aktywnie działali w Narodowej Organizacji Wojskowej [NOW] , udostępniali pomieszczenia na odprawy , kwatery, punkty kontaktowe oraz przechowywali broń, np. ks. Władysław Kaczmarczyk w budynku parafialnym w Radziechowach ukrywał 2 pistolety maszynowe i 5 pistoletów grupy NOW z rejonu Sporysza, Radziechowy i Wieprza. Podobnie postępował ks. mjr Stanisław Słonka „Staszek”- kapelan AK i NOW w Inspektoracie Bielskim ZWZ-AK¹¹⁵

W „Tygodniowym meldunku RIR-u” natrafiłem na informację o ścięciu [prawdopodobnie w styczniu 1944 r.] na Zaolziu dwóch księży - Szymczaka i Paulusa za podkreślanie swojej polskości. Podjęta przeze mnie próba potwierdzenia tego faktu przez członków ZWZ-AK z Zaolzia zakończyła się niepowodzeniem. Nie natrafiłem też na żadną informację w dokumentach niemieckich. Można przyjąć, że nastąpiła tutaj nieścisłość. Informator miał chyba na uwadze ścięcie w/w księży w więzieniu katowickim a pochodzących z Zaolzia.¹¹⁶

Z ustaleń ks. prof. dr hab. Myszora wynika, że prawdopodobnie ks. Walter Gaska - proboszcz z Koszęcina był w grupie spiskowców zmierzających do obalenia Hitlera w 1944 r. Pisze on: „... Po wybuchu wojny, w obawie przed represjami zbiegł z parafii i schronił się u ss. Marianek w Janowicach Wielkich, gdzie związał się z ks. P. Rotherem, który z kolei miał kontakty z uczestnikami

¹¹⁴ R. Zaczyński. Relacja z działalności ruchu oporu oddziałów AK. Wadowice 20. 02. 1968 r., k. 1 (mps. w zb. autora); A. Skrabania. Ruch oporu...op. cit., k. 129; T. Bielewicz. Relacja...op. cit., k. 16; Meldung wichtiger staatspolizeilicher Ereignisse Nr 3 vom 16. 04. 1943. WIH, mf. 175/279, kl. 6491112.

¹¹⁵ Antoni Twardosz. Charakterystyka nr 52 reakcyjnej organizacji NOW Inspektorat krypt. „Bagno” – „Brzoza” w powiatach Wadowice i Żywiec. Kraków 12 IV 1978 r. Arch. IPN Warszawa, sygn. .IPN BU 0172/52, k. 60; A. Twardosz.. Kwestionariusz osobowy 23 i 57. Kraków 22 XI 1978 r. Arch. IPN Warszawa, sygn. .IPN BU 0172/52, k. 62, 109.

¹¹⁶ Tygodniowy meldunek RIR-u - bez daty (prawdop. ze stycznia 1944 r.). AAN, mf. 2266/3, kl. 361.

nieudanego zamachu na życie Hitlera. W Janowicach ks. Gąska począł organizować tajną grupę, składającą się z członków różnych narodowości. Wspólnie szukali możliwości niesienia pomocy jeńcom wojennym i obcokrajowcom. Został aresztowany w lutym 1943 r. Zmarł w więzieniu wrocławskim 2 grudnia 1943 r...”¹¹⁷

Proboszcz parafii w Stryszowie ks. Stanisław Żeliwski [ur. 30 III 1884 r. w Gdowie] wydał fikcyjną metrykę dla członka organizacji konspiracyjnej. Za to wykroczenie aresztowany został 22 VI 1942 r. i przewieziony do KL Auschwitz, gdzie zmarł 8 II 1943 r.¹¹⁸

Żandarmeria dokonywała też aresztowań podczas odprawiania nabożeństwa przez księży, np. 28 VI 1944 r. w kościele w Mrzygłodzie żandarmeria z tej miejscowości aresztowała: Bolesława Bułę ur. w 1897 r. [zamordowany przez gestapo w Zawierciu], Franciszka Naczyńskiego i Władysława Bułę, którzy dostarczali żywność dla partyzantów.¹¹⁹

Bliskim współpracownikiem dr Bolesława Wichuły „Sana”-szefa służby sanitarnej Okręgu Śląskiego ZWZ a jednocześnie w późniejszym okresie oficera łącznikowy między sztabem Okręgu Śląskiego ZWZ-AK a Śląską Okręgową Delegaturą Rządu był ks. proboszcz Wiktor Mrozek Weber z Korzelowa k. Będzina. Nie tylko udzielał schronienia, ale pełnił też funkcję jego łącznika. Aresztowany wkrótce po ujęciu Wichuły, prawdopodobnie w maju 1943 r.

Za działalność polityczną aresztowany został przez gestapo proboszcz ks. Stuglik w miejscowości Bobrek pow. Chrzanów, którego wywieziono do KL Auschwitz, gdzie zmarł z wycieńczenia¹²⁰

Niektórzy księża podjęli decyzję o opuszczeniu Śląska i przedostania się do WP na Zachodzie. W ten sposób postąpił ks. Marcin Rudolf Szawerna (ur. 6 grudnia 1912 r. w Dellwig-Borbeck w Westfalii, syn powstańca śląskiego). Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. powrócili rodzice z Niemiec na Górny Śląsk i zamieszkali w Rogowie. M.R. Szawerna po zdaniu matury w gimnazjum rybnickim wstąpił do zakonu franciszkańskiego a następnie ukończył kurs filozofii i teologii w zakonnym sem. w Osiecznej i Wronkach. Świecenia kapłańskie przyjął 26 września 1937 r. W latach 1937 - 1939 pracował m.in. w Niższym Sem. Franciszkanów w Kobylinie jako wychowawca. W początkach okupacji powrócił do Rybnika, lecz zagrożony aresztowaniem postanowił przedostać się na Zachód. W grudniu 1939 r. przedostał się na Węgry i poprzez Jugosławię udał się do Syrii, gdzie wstąpił ochotniczo do wojska i wyznaczony został na kapelana w brygadzie. Podobną

¹¹⁷J. Myszor. Stosunki kościoł - państwo..op.cit., k. 174.

¹¹⁸ Stępiński. Ankieta GKBZHwP dot. prześladowania i eksterminacji inteligencji. Dn. 12 XI 1969 r. Arch. IPN Warszawa, sygn. BU 2448/511, cz. 2, k. 192-193

¹¹⁹ C. Szulc. Ankieta GKBZHwP dot. aresztowań z 29 V 1968 r.. Arch. IPN Warszawa, sygn. BU 2448/271, k. 38-39

¹²⁰ Maria Oleksy. Ankieta GKBZH dot. aresztowań. Dnia 18 XII 1968 r. Arch. IPN Warszawa, sygn. BU 2448/431, cz. 1, k. 241-242

drogę życiową wybrał ks. Bogumił Hermenegild Palla (ur. 14 kwietnia 1908 r. w Golasowicach), który po ukończeniu gimnazjum katowickiego wstąpił do zakonu franciszkańskiego w 1926 r. Święcenia kapłańskie przyjął 7 maja 1933 r. w Poznaniu a po ukończeniu studiów filoz.-teol. w Osiecznej i Miejskiej Górze został rektorem Niższego Sem. Duch. w Rybniku. Jako wikariusz parafialny w Katowicach pracował od 1937 r. W styczniu 1940 r. razem z dwoma księżmi (Tadeusz Lubik, Fabian Gerard Waculik) poprzez Rybnik, Racibórz i Wiedeń przedostali się do Budapesztu a następnie do Zagrzebia. W początkach 1941 r. wyjechali księża Palla i Waculik na Bliski Wschód i ochotniczo zgłosili się do armii polskiej, w której pełnili funkcje kapelanów. ¹²¹

Nie można pominąć faktu, że księża mordowani byli nie tylko w okresie okupacji, ale też po wyzwoleniu tego obszaru, np. ks. Henryk Teodor Walenta (ur. 20 kwietnia 1882 r. w Pawłowie) został rozstrzelany przez żołnierzy radzieckich w Gorzycach Śl. 16 kwietnia 1945 r. W podobny sposób pozbawiony został życia ks. Augustyn Rasek (ur. 28 sierpnia 1887 r. w Tworogu Małym k. Gliwic). Po ukończeniu gimnazjum gliwickiego studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał 22 czerwca 1912 r. Jako wikariusz pracował w kilku parafiach, zaś od lipca 1927 r. jako proboszcz w Pstrężnej aż do swojej śmierci w dniu 7 kwietnia 1945 r. , kiedy to pijani żołnierze radzieccy w budynku kościoła gwałcili kobiety. Ostro przeciwstawił się temu ks. Rasek, wskutek czego został przez nich zastrzelony. ¹²²

Nie sposób ukazać w pełni udziału księży we wszystkich formach działalności Polskiego Państwa Podziemnego na tym obszarze. Jak już podkreślałem, wiele problemów wymaga jeszcze dalszych pogłębionych badań, dotarcia do nowych źródeł, w tym do żyjących jeszcze jego uczestników i świadków. Duchowieństwo w okresie okupacji odgrywało znaczącą rolę w działalności Polskiego Państwa Podziemnego nie tylko na Śląsku, ale w skali kraju.

Należy podkreślić, że niektórzy zamordowani księża w wyniku przeprowadzenia procesu beatyfikacyjnego uznanych zostało [108 księży diecezjalnych, zakonników i osób świeckich] za męczenników II wojny światowej. Dekret o męczeństwie tych sług Bożych, ofiar drugiej wojny światowej, został wydany 26 III 1999 w Watykanie w obecności papieża Jana Pawła II. Z kolei 13 VI 1999 podczas mszy św. odprawionej w Warszawie św. Jan Paweł II dokonał ich beatyfikacji. Wśród nich na ołtarze zostało wyniesionych 6 kapłanów pochodzących ze Śląska: bł. Emil Michał Szramek ur. 29 IV 1887 r. Tworów, zginął 13 I 1942 r. w KL Dachau; bł. Ludwik Mzyk ur. 22 IV 1905 r., Chorzów, rozstrzelany 20 II 1940 r. w VII Forcie w Poznaniu;

¹²¹ Słownik biograficzny...op. cit., k. 311, 413, 449.

¹²² Według R. Pacioka miał być zastrzelony ks. Rasek dlatego, że uznany został za przedstawiciela polskiej burżuazji. Słownik biograficzny...op. cit., k. 345, 452; Relacja ustna udzielona autorowi przez R. Pacioka.

bł. Józef Czempiel ur.21 IX 1883 r. Józefka k. Piekar Śląskich, zginął w komorze gazowej pod koniec V 1942 w KL Mauthausen; bł Alojzy Liguda ur 23 I 1898 r. Winów k. Opola, zamordowany-utopiony 8 XII 1942 r. w KL Dachau; bł. Józef Cebula ur.22 III 1902 r. Malnia [pow. krapkowicki], zastrzelony 28 IV 1941 r. w KL Mauthausen; bł. Stanisław Kubista ur. 28 IX 1898 r. Kostuchna, zamordowany 26 IV 1940 r. w KL Sachsenhausen¹²³

W czasie okupacji obozy koncentracyjne były głównym miejscem kaźni duchowieństwa. Wśród nich wyróżniał się obóz w Dachau, który od 1940 r. stał się podstawowym miejscem likwidacji duchowieństwa okupowanej Europy. W obozie tym uwieziono 2720 księży, w tym 1780 polskich duchownych. 29 kwietnia 1945 r. o godzinie 17.25 do obozu wkroczyły wojska amerykańskie, uwalniając 32 000 więźniów, w tym 23 księży z diecezji śląskiej wraz z Zaolziem. Wśród uratowanych był ks. Konrad Szweda.¹²⁴

W działalność konspiracyjną zaangażowali się księża młodzi (najczęściej powyżej 30 roku życia), zaś starsi wiekiem najczęściej nie brali czynnego udziału w ruchu oporu, chociaż chyba moralnie wszyscy popierali Polskie Państwo Podziemne. Trudno odpowiedzieć na pytanie - dlaczego było mniejsze zaangażowanie tych księży? Można przypuszczać, że nie bez znaczenia były tutaj przeżycia z I wojny światowej. Możliwe, że część zastraszona została terrorem okupanta, porównywalnym chyba do carskiego po zlikwidowaniu powstania styczniowego, czy też powstań śląskich. Nie bez znaczenia był fakt, że doświadczenie życiowe nakazywało im pozostać na tym obszarze, aby w umiejętny sposób przeciwdziałać załamaniu psychicznemu Ślązaków. Możliwe, że działalność niektórych księży starszych wiekiem była zakonspirowana do tego stopnia, że zorientowana w niej była nieliczna grupa osób. Z pewnością część z tych księży doskonale zdawała sobie sprawę, że celem polityki hitlerowskiej było dążenie (pod pretekstem) do zastąpienia duchowieństwa polskiego przez księży niemieckich. Dlatego nie zamierzali oni ułatwiać zrealizowania tego celu władzom niemieckim. Chociaż spowiedź w języku polskim była surowo wzbroniona, to niektórzy księża nie przestrzegali tego zakazu. Zarazem mogli przystąpić wierni kilka razy w roku do komunii świętej bez spowiedzi, bo otrzymywali wspólną absolicję generalną. Aparat administracyjno-policyjny tępił nawet indywidualną modlitwę polską przez

¹²³ Prowadzony jest proces beatyfikacyjny kilku księży-męczenników ze Śląska, którzy zginęli z rąk okupanta niemieckiego a aresztowani zostali też poza tym obszarem, np. ks. Karol Golda ur.23 XII 1914r. Tychy, areszt. 31 XII 1941 r. w Oświęcimiu, rozstrzelany 14 V 1942 r. w KL Auschwitz; ks. Józef Euzebiusz Huchracki ur. 15 X 1885 r. Katowice, areszt. przez Gestapo 15 II 1940 r. w Miejskiej Górze k. Rawicza, zginął 6 V 1942 r. w KL Dachau; ks. Józef Huwer ur. 14 III 1895 r. Rogów k. Rybnika,, areszt. w Bruczkowie, zginął 9 I 1941 r. w KL Buchenwald; ks. Jan Franciszek Macha ur. 18 I 1914 r. Chorzów Stary, areszt. 5 IX 1941 r. w Katowicach, zgilotynowany 3 XII 1942 r. w Katowicach; ks. Jan Świerc ur. 29 IV 1877 r. Królewska Huta [Chorzów], areszt. 23 V 1941 r. w Krakowie, zginął 27 VI 1941 r. w KL Auschwitz.

Śląscy męczennicy II wojny światowej. Lista śląskich kapłanów beatyfikowanych 13 VI 1999 roku. [w:] www.encyklo.pl/index.php?title=Ślązacy_męczennicy_II_wojny_światowej, 22 XI 2018 r.

¹²⁴ Represje wobec duchowieństwa górnośląskiego ...op. cit. k.116

konfiskatę polskich modlitewników. W świątyniach zacierano polskie napisy, zamalowywano polskie wezwania modlitewne, zasłaniano świętych polskich, usuwano polskie chorągwie kościelne. Na cmentarzach zacierano na płytach grobowych napisy polskie, lub je usuwano. Tak było m.in. w Bierawie, gdzie władze administracyjne poleciły usunięcie polskich napisów na krzyżach znajdujących się obok kościoła i na polu w miejscowości Stare Koźle. Fundatorem tego krzyża był rodzina polska. Niektóre krzyże zabrał mieszkaniec Starego Koźła i schował u siebie. Krzyż fundatora znajduje się obecnie przy drodze w Starym Koźlu¹²⁵

Natomiast analizując dotychczasową literaturę należy zwrócić uwagę, że działalność duchowieństwa w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego traktowana była marginalnie, zwłaszcza na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy. Sytuacja taka miała miejsce do lat 90-tych. Dopiero ostatnie lata zmieniły ten obraz, lecz nie do tego stopnia, aby stwierdzić, że nadrobione zostały wieloletnie zaniedbania badawcze. W dalszym ciągu zachodzi konieczność prowadzenia badań, aby zgromadzić materiał pozwalający na opracowanie monografii o udziale duchowieństwa w działalności Polskiego Państwa Podziemnego na ziemiach polskich wcielonych do III Rzeszy, czyli też na Śląsku. Przecież wkład duchowieństwa był znaczący, poczynając od współorganizowania różnych organizacji konspiracyjnych poprzez udział w działalności propagandowej, charytatywnej itd. Wielu księży oddało życie za wolną i niepodległą Polskę w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych, w których do ostatnich godzin życia spełniali posługę duszpasterską, dodawali współwięźniom otuchy słowem i przykładem, pobudzali ciągle ich nadzieję na odzyskanie wolności.

Niemcy sami podkreślali wpływ duchowieństwa na ludność polską. W meldunku kierowniczego rejonu katowickiej służby bezpieczeństwa czytamy, że księża polscy mają duży wpływ na ludność polską. Wielu mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego wcześniej nie uczestniczyła w nabożeństwach. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie, np. w Dąbrowie Górniczej Polacy nie chodzący do kościoła, znowu bardzo często nie tylko idą do kościoła, ale szukają księży w mieszkaniach i tam proszą o radę i pomoc.¹²⁶

W przeciwieństwie do Niemców działalność księży tylko częściowo doceniona została przez kierownictwa centralne i terenowe Polskiego Państwa Podziemnego. Świadczy o tym fakt nadania nielicznym odznaczeń bojowych, np. na Śląsku tylko ks. Grohowski i ks. Słońce. Można postawić kolejne pytanie - dlaczego w latach II wojny światowej i w okresie powojennym nie dokonano właściwej oceny ich działalności. Odpowiedź jest złożona, bo na powyższy stan

¹²⁵ Podpis nieczyt. Ankieta GKBZHWP dot. grabieży i niszczenia dóbr kultury. Koźle 15 VI 1970 r. Arch. IPN Warszawa, sygn. BU 2448/747., k. 87-88

¹²⁶ Podpis nieczyt. An den SD-Leitabschnitt Kattowitz, III A. Sosnowitz 11 X 1943. Arch. IPN Warszawa, sygn. GK 644/12 k. 81

złożyło się wiele przyczyn. W latach okupacji kierownictwa organizacji konspiracyjnych preferowały działalność sabotażowo-dywerysyjną i zbrojną, co nie może dziwić (znajdowało to odbicie m.in. w liczbie odznaczonych). Po zakończeniu działań wojennych księża nie zabiegali o odznaczenia, ponieważ skoncentrowali się na pracy duszpasterskiej. Tylko nieliczni ujawnili się przed Komisją Likwidacyjną AK, np. ks. Grohs. Decyzja powyższa była ze wszech miar uzasadniona, bo nie zostali rozpracowani przez aparat bezpieczeństwa, a tym samym uniknęli w większości kolejnych represji ze strony władzy komunistycznej.

Okres powojenny, zwłaszcza lata 40 i 50-te, nie pozwolił na prowadzenie badań naukowych nad działalnością Polskiego Państwa Podziemnego, w tym udziału w nim księży. Obecnie są warunki do ich prowadzenia, ale większość żołnierzy tego Państwa, w tym księży, odeszła już na wieczną wartę, po tylu latach zacierania, przemilczania i wypaczania działalności prolondyńskiego podziemia na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, a przecież to ono odgrywało tu dominującą rolę. W tym podziemiu uczestniczyli niemal wszyscy wymienieni przeze mnie księża. Dlatego należy podjąć ten trud chociażby po to, by ocalić w pamięci mieszkańców, nie tylko tego regionu, tych wszystkich Księży, którzy podjęli walkę z okupantem, płacąc często życiem.

Niewiele wie się w Polsce o dziejach Śląska i mało kto rozumie zawilości dawnej i problemy wojennej oraz powojennej historii jego ludności, w tym księży. Niekiedy można się spotkać z przejawami zaskakującej niewiedzy - pozostałościami dawnej dezinformującej propagandy, lecz niestety także współczesnej często mętnej publicystyki. Niestety ale nadal odczuwa się brak wystarczającej literatury o okupacji i podziemiu w tej części ziem wcielonych do Rzeszy Niemieckiej. Wątpliwości o walce ludności polskiej, w tym księży, z okupantem na tym terenie mają nie tylko ludzie młodzi, ale nawet dojrzały mieszkańcy centralnej Polski: „Jak to? Na Śląsku istniała Armia Krajowa i Polskie Państwo Podziemne?!”. Pytanie takie, kierowane do przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego, które na tym obszarze liczyło blisko 60 000 osób mówi samo za siebie.

Mam nadzieję, że to skromne opracowanie zamieszczone w opracowaniu Jerzego Klistaty przyczyni się do utrwalenia pamięci o wojennych zasługach Księży z omawianego obszaru, że przybliży Ich mieszkańcom, zwłaszcza Ich chlubną działalność patriotyczną. Byłoby zaś dla mnie największą satysfakcją, gdyby chociaż część prawdy o wojennych losach Księży dotarła za pośrednictwem tej książki do szerszego grona Czytelników.